Co dalej z PSS?

Zamknięto sklep przy ul. Międzyrzeckiej

strona 3

KOMARÓWKA:

Wezwała policję do awantury

Chwilę później sama trafiła do celi!

strona R2



STRONA 22

Tomasz Mańko z prestiżowym medalem!

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

24 - 30 marca 2026 r. ■ nr 12 (1185) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ■ BORKI ■ CZEMIERNIKI ■ KĄKOLEWNICA

Szpital na krawędzi



Czy w grę wchodzi likwidacja oddziałów?

STRONA 4

Zamówiony przez powiat audyt to nie profilaktyka, ale reakcja na finansowy alarm. Niemal 11 milionów zł straty wygenerowała placówka w 2025 roku. Według władz winny jest tylko system... czy na pewno?



STRONA 9

Marek Woch zaprasza wszystkich na imieniny

W Radzyniu taekwondo stoi mocno!

STRONA 20

Kapliczka przeniesiona. Droga w Polskowoli nabiera kształtów

STRONA 16

Konstytucja 3 Maja tematem ważnej konferencji

STRONA 24

Anonimy paraliżują pracę magistratu!

Radzyński urząd mierzy się z narastającym problemem, który - jak wynika z relacji burmistrza - wykracza już poza zwykłą krytykę i zaczyna realnie wpływać na jego funkcjonowanie



STRONA 9

Fot. Andrzej Nowaczyk

REKLAMA

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Z domu zniknęły pieniądze i biżuteria.

Straty na 80 tys. zł

STRONA R2

REKLAMA

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW
510 500 800



LITERNIA PAMIĘCI
Profesjonalna renowacja napisów nagrobnych
Telefon: 573 996 036
E-mail: info.literniapamieci@gmail.com



N 1485 ISSN 1899-7058

9 771899 705604

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30



Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski



Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl



Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl



Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 61)

SYNAGOGA



Fot. archiwum „Społem" PSS w Radzyniu Podlaskim

Zlokalizowana przy ulicy Warszawskiej, w kwartale pomiędzy rzeką Białką a dawną ulicą Artyleryjską (obecnie ulica Chomiczewskiego). W czasie II wojny światowej budynek synagogi wykorzystywany był przez Niemców jako stajnia, a po okupacji mieściła się tu mleczarnia, a następnie rozlewnia napojów gazowanych. Budynek został rozebrany pod koniec lat 80. XX wieku, a w jego miejscu znajduje się obecnie parking osiedlowy pomiędzy blokami numer 9 a 11. Jedynym zachowanym śladem po obiekcie jest murek, który niegdyś stanowił część ogrodzenia.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi!

Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320).

Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

REKLAMA

HOLISTYKA
Naturalne Zabiegi Regeneracji Organizmu
MASAŻE ☘ REIKI ☘ MOXA
TERAPIA KRYSZTAŁAMI
REFLEKSOLOGIA EMOCJONALNA STÓP
PSYCHOLOGIA HOLISTYCZNA 882 695 739
RADZYŃ PODLASKI, UL. WYSZYŃSKIEGO 3B

F.H. Adrian Płatek
Składy:
stali
węgla
nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Co, gdzie, kiedy?

MARZEC 26 CZW.
Wielkie wicie/ kiermasz wielkanocny,
Hala sportowa SP1,
czwartek, 26 marca, godz. 17

MARZEC 27 PT.
Dzień Otwarty w ZSP,
piątek, 27 marca, godz. 9

MARZEC 27 PT.
Nocna Droga Krzyżowa
Kościół Św. Trójcy (wymarsz),
piątek, 27 marca, godz. 19

MARZEC 28 SOB.
Kiermasz wielkanocny,
Dziedziniec pałacu Potockich,
sobota, 28 marca, godz. 9 – 15

MARZEC 29 NIEDZ.
Droga Krzyżowa ulicami miasta,
niedziela, 29 marca, godz. 15

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOB
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KR
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KR
P
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

T maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Wydział Komunikacji i dróg publicznych tel. 83 352 74 09
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
USC tel. 83 351 24 65
PUP tel. 83 352 93 80
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI

URZĘDY GMIN/MIEJSKIE

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki tel. 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Powiatowy Inspektorat Weterynarii tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098 (laboratorium)
83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
(rejestracja)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

Kupujmy lokalne, wspierajmy swoich...

Co dalej ze spółdzielnią?





Warto zauważyć, że wynik spółdzielni na przestrzeni ostatnich lat znacznie się zmniejszył - z zysku na stratę. Ubyło tylko trzech etatów, a przychód pozostał na podobnym poziomie. Podobna jest także wartość środków trwałych

Uwagę wielu mieszkańców Radzynia przykuł fakt, iż sklep Gama (lubiany PSS) przy ulicy Międzyrzeckiej w Radzyniu skończył swoją działalność. Czy koniec czeka także inne sklepy firmy?

Radzyński PSS „Społem” prowadzi pod szyldem Gama kilka sklepów. Spółdzielnia funkcjonuje 120 lat (od 1906 roku). Na chlebie wypiekanym w ich zakładzie piekarsko-ciastkarskim wychowano pokolenia mieszkańców powiatu.

Kilka tygodni temu działalność zakończył sklep przy Międzyrzeckiej. O szczegóły zapytaliśmy Sławomira Czerniaka, prezesa zarządu.

- Nie kończymy działalności, nie jesteśmy w finansowych opałach, nie mamy problemów. W przypadku tego sklepu to kwestia konkurencji. Obok jest stanowiący wyzwanie sklep Dino - mówi nam szef radzyńskiego PSS i odsyła do dokumentów finansowych.

Sprawdziliśmy informację dodatkową do sprawozdania finansowego złożonego przez spółdzielnię za 2024 rok (ostatnie dostępne w KRS). Przeciętne zatrudnienie wyniosło 105 etatów wraz z przeciętną płacą 4686,28 zł z dynamiką do roku ubiegłego w wysokości 112 proc. **Strata brutto wyniosła w 2024 roku 487 321,40 zł.**

Warto zauważyć, że wynik spółdzielni na przestrzeni ostatnich lat znacznie się zmniejszył - z zysku na stratę. Ubyło tylko trzech etatów, a przychód pozostał na podobnym poziomie. Podobna jest także wartość środków trwałych.

Czy kondycja finansowa PSS-u na pewno jest na dobrym poziomie?

kb

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Chorych, którzy nie dotrą do kościoła na rekolekcje, odwiedzimy z posługą sakramentalną w Wielki Poniedziałek (30 marca) od godz. 9 – udamy się do wiosek (według ustaleń z sołtysami).

W mieście odwiedziny rozpoczną się od godz. 16 – według zgłoszeń.

Chorych można zgłaszać w zakrystii lub kancelarii parafialnej.

Sołtysów i radnych parafialnych prosimy o przygotowanie list chorych oraz zapewnienie transportu.

W czwartek (26 marca) Msza św. o godz. 17 z udzieleniem sakramentu bierzmowania przez ks. bp. Grzegorza Suchodolskiego.

Ostatnia próba odbędzie się w środę po Mszy św. o godz. 18. Obecność na rekolekcjach i próbie jest obowiązkowa.

Katechezy chrzcielne (wszystkie cztery tematy) odbędą się w sobotę (28 marca) od godz. 15.30.

Bóg zapłać za ofiary na kwiaty do Grobu Pańskiego. Można je nadal składać w zakrystii i kancelarii.

Za tydzień (29 marca) przypada Niedziela Męki Pańskiej – Niedziela Palmowa. Przed każdą Mszą św. odbędzie się błogosławieństwo palm, a uroczysta procesja o godz. 10.30 (z osiołkiem).

Do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego przygotowują się:

– Przemysław Krogulec i Ewa Sierocińska, oboje z parafii Zesłania Ducha Świętego w Ząbkach – zapowiedź I.

Z naszej parafialnej wspólnoty odeszli:
Bogusław Struk, lat 61, z Białej,
Jan Król, lat 82, z Marynina.
Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

Parafia św. Trójcy

W tym tygodniu udamy się z Komunią św. do osób starszych i chorych: w środę od godz. 10 do mieszkańców wiosek, a w czwartek od godz. 9 do mieszkańców miasta. Zgłoszenia przyjmowane są w zakrystii.

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego zapraszają na uroczyste podsumowanie akcji charytatywnej „Wielkie Wicie – bo łączy nas serce”, które odbędzie się 26 marca o godz. 17 w hali sportowej szkoły. Dochód z kiermaszu wielkanocnego zostanie przeznaczony na leczenie Stanisława Chorka (ur. 16 kwietnia 2014 r.).

Po raz piąty, 27 marca (piątek przed Niedzielą Palmową), odbędzie się Nocna Radzyńska Droga Krzyżowa. Początek po Mszy św. o godz. 18 sprawowanej w naszym kościele. Zachęcamy do udziału.

Niedziela 29 marca będzie Niedzielą Męki Pańskiej – Niedzielą Palmową, która wprowadzi nas w Wielki Tydzień. Podczas każdej Mszy św. pobłogosławione zostaną palmy. Uroczysta procesja odbędzie się o godz. 11 – zgromadzenie przy figurze Matki Bożej (od strony pałacu).

Tego dnia odbędzie się także IV Droga Krzyżowa ulicami miasta – z parafii św. Anny do parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Początek o godz. 15 przy parafii św. Anny. Patronem wydarzenia będzie św. Carlo Acutis.

Ofiary:

– na misje: KRK z Radzynia Podlaskiego (zel. Halina Gomółka) – 300 zł, KRK z Płudów – 620 zł, KRK z ul. Partyzantów (zel. Jadwiga Gomółka) – 300 zł, bezimienna z Brzostówca – 100 zł;

– na kwiaty do Grobu Pańskiego: KRK z Radzynia Podlaskiego – 60 zł, KRK z Białki pw. Świętej Rodziny – 200 zł, KRK (zel. Zofia Fręchowicz) – 180 zł, KRK z ul. Partyzantów – 130 zł;

– na nowy konfesjonał: z pogrzebu śp. Bożeny Książek – 200 zł, z Białki – 200 zł, z Brzostówca – 100 zł, ul. Bohaterów – 50 zł, ul. Partyzantów – 200 zł.

W tym tygodniu zmarli:
śp. Władysława Dudek, lat 81, z ul. Międzyrzeckiej
oraz śp. Mirosława Woroniecka, lat 80, z os. Bulwary.
Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

Parafia św. Anny i MBP

W środę przypada uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Msze św. w porządku świątecznym o godz. 7, 9 i 17. Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy o godz. 17.45.

Jest to również Dzień Świętości Życia – podczas Mszy św. o godz. 17 będzie możliwość podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego. Na tę Mszę zapraszamy także dzieci pierwszokomunijne – odbędzie się poświęcenie medalików.

Rekolekcje wielkopostne odbędą się w czwartek, piątek i sobotę. Poprowadzi je dr Jakub Wyrozębski. Ofiary z sobotniej tacy przeznaczone będą dla rekolekcjonisty.

Spowiedź rekolekcyjna w piątek i sobotę – 15 minut przed każdą Mszą św.

Droga Krzyżowa: w piątek o godz. 17.30 dla dorosłych, w sobotę o godz. 10.30 dla dzieci. Wyjazd do chorych w piątek i sobotę od godz. 12 (zgłoszenia w zakrystii).

W sobotę po Mszy św. o godz. 11 rozdane zostaną upominki za udział w Drogach Krzyżowych.

W niedzielę oraz podczas rekolekcji rozprowadzane będą palmy wykonane przez uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 2. Dochód zostanie przeznaczony na leczenie chorego Miłosza.

Za tydzień Niedziela Palmowa. Podczas każdej Mszy św. błogosławieństwo palm i czytanie Męki Pańskiej. Uroczysta procesja rozpocznie się o godz. 11 przed kościołem.

Parafialny Zespół Caritas organizuje zbiórkę żywności i środków czystości na świąteczne paczki dla potrzebujących. Dary można składać w sklepach oraz w kościele do Niedzieli Palmowej.

W dniach 15–17 maja organizowana jest pielgrzymka do Torunia, Gdańska i Sopotu. Koszt: 850 zł. Zapisy w zakrystii (z numerem PESEL).

Dziękujemy za ofiary na kwiaty do Grobu Pańskiego.

Podziękowania dla osób zaangażowanych w porządkowanie terenu parafii.

Zapowiedzi przedślubne:

– Bartłomiej Kiewel i Weronika Wakulik – zapowiedź II,

– Michał Piotr Nowacki i Joanna Bocian.

Magdalena Kołcon

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

Dyrektor szpitala podczas sesji: Szpital nie jest mój, szpital jest nasz

Audyt ujawnia problemy, ale czy ktoś bierze za nie odpowiedzialność?

To nie był audyt „na wszelki wypadek". Zlecono go, bo sytuacja wymagała reakcji. Jednak to, co dzieje się w radzyńskim szpitalu, wpisuje się w znacznie szerszy obraz problemów, z którymi mierzą się dziś placówki tego typu w całej Polsce.

Podczas XXVII Sesji Rady Powiatu Radzyńskiego zaprezentowano wyniki audytu SPZOZ w Radzyniu. Oficjalnie dokument miał pomóc w diagnozie i wyznaczeniu kierunków zmian. Nieoficjalnie potwierdził, że sytuacja wymaga poważnych decyzji.

Audyt nie wziął się znikąd

19 marca radni zapoznali się z wynikami audytu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzyniu. Dokument, przygotowany na zlecenie powiatu przez zewnętrzną firmę doradczą, miał odpowiedzieć na jedno podstawowe pytanie: w jakiej kondycji jest dziś szpital? Odpowiedź, choć oficjalnie wyważona, nie jest jednoznacznie uspokajająca.

Radzyń nie jest tu wyjątkiem. Audyt pokazał jednak, że lokalne trudności nakładają się na ogólnopolski kryzys ochrony zdrowia.

Jednak już na etapie metodologii pojawia się pierwszy znak zapytania. Autorzy opracowania opierali się w dużej mierze na danych przekazanych przez sam szpital, bez pełnej możliwości ich niezależnej weryfikacji. To standardowa praktyka, ale w praktyce oznacza to, że obraz sytuacji może być niepełny.

Z analizy wynika, że szpital funkcjonuje: oddziały pracują, świadczenia są realizowane, system nie jest sparaliżowany. Jednak coraz wyraźniej widać jego ograniczenia.



Jarosław Sosnowski, dyrektor radzyńskiego szpitala

Czy problemy pojawiły się nagle? Czy reagowaliście wcześniej?

Ilość zadań, przed którymi staje szpital jest coraz bardziej rozbudowana, to nie jest tylko proces leczenia, ale także różnego rodzaju działalność pozamedyczna. Są to m. In. wszelkiego rodzaju dokumenty przekazywane Ministerstwu Zdrowia, Agencji Taryfikacji, Narodowemu Funduszowi, odpowiedzi do Rzecznika Praw Obywatelskich, odpowiedzi na informację publiczną etc. To jest szereg różnych rzeczy, których nie widać w procesie leczenia pacjentów, a z którymi się mierzymy.

Część działów musiała zostać przez pewien czas rozproszona z racji ilości obowiązków. Planujemy i będziemy wdrażać połączenia działów z racji optymalizacji ich wykorzystania, nie z racji optymalizacji kosztów. Oczywiście nie obędzie się bez cięć kadrowych, jeżeli mamy zbilansować szpital, ale to nie jest tak, że nagle pojawiło się wszystko. Było to narastające przez wszystkie lata. Niestety COVID przykrył trochę tę sytuację, która działa się we wszystkich szpitalach, ponieważ płatnik płacił wszystko, ale to nie dotyczy tylko i wyłącznie naszego szpitala, a wszystkich. Jak spojrzymy na szpitale powiatowe w całej Polsce, to wszystkie mierzą się z tym samym problem, to, że koszty przewyższają przychody.

Żeby ściągnąć personel do Radzynia, my musimy po prostu za to zapłacić. Niższe są stawki mogą np. Występować w Lublinie i w okolicy Lublina. Ten dojazd 70 kilometrów z Lublina do Radzynia kosztuje nas po prostu konkretne pieniądze. Stąd i te koszty są inne niż w innych szpitalach, które na przykład są bliżej Lublina, ale ten problem trzeba spojrzeć też szerzej.

Problem przychodowy. Jeżeli my posiadamy wieloprofilowy szpital, gdzie posiadamy Centrum Zdrowia Psychicznego, oddziały zabiegowe, takie jak chirurgia, ortopedia czy też oddział neurologii z oddziałem udarowym, to są procedury, które powinny być w szpitalu powiatowym wycenione o wiele wyżej, niż są obecnie. Taka sama operacja, która jest przeprowadzona w szpitalu powiatowym, jest niżej wyceniona niż operacja, która jest przeprowadzona na przykład w szpitalu w mieście wojewódzkim. To jest ta sama operacja, ale z racji tego, że oni są np szpitalem klinicznym, to ta operacja jest wyceniana wyżej. Tu jest rozbieżność tego, co płaci nam płatnik, do struktury kosztów. Proszę spojrzeć, że przez ostatnie lata nie było problemów kosztowych żadnych. Płatnik płacił za wszystko co wykonaliśmy czy to w ryczałcie czy w nadwykonaniach.

Dostaliśmy też po głowie przez różne rzeczy, które się wydarzyły w międzyczasie. Były to bardzo duże podwyżki waloryzujące pensje, tak zwane lipcowe. Ruszyła się kilkukrotnie najniższa pensja krajowa. Od 1 stycznia płacimy, zgodnie z rozporządzeniem, które weszło, za tak zwane stażowe z umów zleceń i prowadzenia działalności. Na te wszystkie działania nie zabezpieczono środków. Waloryzacja pensji lipcowa wejdzie, tylko nic nie wiemy o zabezpieczeniu na to środków przez Ministerstwo i NFZ. Ograniczenie nadwykonań do zapłaty 40% nawet nie pokrywa 100% kosztów, żeby to wykonać po prostu bez zysku. Zysk w szpitalu przynoszą tylko i wyłącznie procedury wykonane. To z procedur mamy pensje dla lekarzy, pielęgniarek, a także i dla administracji.

Ile wynosi obecnie strata szpitala? Czy wpływ na to miały podwyżki wynagrodzeń?

Strata szpitala według ostatnich danych to jest 10,9 miliona za ubiegły rok. Podwyżki wynagrodzenia miały na to wpływ. Różne działania naprawcze są prowadzone już od dłuższego czasu. Może nie wszystkie widać od razu, ale są prowadzone na różnym polu, także i na polu negocjacyjnym z płatnikiem, czyli z NFZ. Mamy pomysły rozwojowe.

Część działań jest wprowadzona już od dłuższego czasu, tak jak na przykład likwidacja oddziału ginekologiczno-położniczego, który przynosił kilka milionów straty rok do roku. Większość oddziałów szpitalnych w Polsce nie przynosi zysku poza oddziałami zabiegowymi bądź oddziałami specjalnymi.

Kiedy planowane jest wdrożenie ewentualnych działań naprawczych?

Od momentu zatwierdzenia sprawozdania finansowego jestem zobligowany do przedstawienia Radzie Powiatu programu naprawczego w terminie siedmiu miesięcy, ale oczywiście nie będziemy czekać tak długo. Teraz jest nowe rozporządzenie odnośnie programu naprawczego, gdzie opinię do niego musi wydać wojewoda oraz Narodowy Fundusz Zdrowia. Obie nie są wiążące, ostatecznie to nasze organy podejmą decyzję.

My mamy pomysły rozwojowe, ale obecnie płatnik mówi wprost: nie mam na to w tym momencie pieniędzy. Nie ma innej możliwości zwiększenia przychodów, jak zwiększenia liczby wykonanych świadczeń, zwiększenie kontraktu z NFZ w ramach umowy, czyli tego, co płatnik nam jest zobowiązany zapłacić.

Rezonans magnetyczny, tomograf, endoskopia były do tej pory świadczeniami nielimitowanymi— powinniśmy zrobić tego tyle, ilu pacjentów przyjdzie, nawet ponad limit określony w umowie i oczekiwaliśmy za to płatności. Obecnie na dzień dzisiejszy przyznany w ramach umowy z NFZ limit na endoskopie mamy wykonanych już w 75%, więc w ciągu miesiąca wykonamy 100% i przyjdzie pytanie, co dalej. NFZ zapłaci TYLKO 40%, co nie pokryje się w ogóle z kosztami, czyli dalej będziemy zadłużać szpitale lub będziemy zmuszeni ograniczyć przyjęcia.

Który wariant działań proponowany przez audytorów najbardziej Pan popiera?

Każdy z wariantów działań opracowanych przez audytorów ma swoje plusy i minusy. Trzeba tu na to spojrzeć szerzej. Nie wszystkie warianty są zależne tylko i wyłącznie od naszego szpitala. Najlepszym wariantem byłaby konsolidacja wszystkich świadczeń, co byłoby szansą dla wszystkich podmiotów by przetrwać tą trudną obecnie sytuację z Ochronie Zdrowia. Skonsolidowany podmiot zabezpieczałby świadczenia dla większej ilości osób terytorialnie i byłby bardziej konkurencyjny. Decyzja jednak musi zapaść na wielu poziomach i musi być do tego zdecydowanie ze wszystkich stron, w tym także społecznej.

W obecnej chwili najbardziej optymalnym będzie wariant czwarty, czyli taki wariant, który analizujemy i opracowujemy po prostu my tutaj wewnętrznie w Radzyniu Podlaskim, zaczerpując część rozwiązań z każdego z wariantów. Jest kilka milionów złotych nie rozliczonych z NFZ za nadwykonania limitowane.

Na endoprotezy czas oczekiwania był bardzo krótki u nas, bo czekało się ok do 2 miesięcy maksymalnie. W tym momencie czas oczekiwania jest bardzo wydłużony na okres około 3 lat. To są świadczenia limitowane i za nie jeszcze nie dostaliśmy płatności. Nie odważymy się zaryzykować kilku milionów złotych bez zapewnienia że dostaniemy za nie zapłatę. My tych świadczeń nie udzielamy osobom, które przychodzą do nas z przypadku, tylko to są pacjenci, którzy potrzebują tych świadczeń. Jeżeli przychodzi do nas osoba skierowana do wstawienia endoprotezy kolana czy biodra, to my takiej osobie udzielamy świadczenia.

To nie jest tak, że bierzemy osoby z łapanki i dzisiaj panu zrobimy to, panu tamto, bo nam się opłaca. Nie, to są osoby z konkretnymi schorzeniami i my nic więcej nie chcemy niż to, co wykonaliśmy, i żeby nam za to zapłacono. Tylko zapłacono nam w całości kosztów, w sposób godny, czyli taki, jakie są z tego rzeczywiste koszty, żeby organy prowadzące nie dokładały do tych szpitali, bo sytuacja jest w całej Polsce coraz cięższa i nie dotyczy to tylko szpitali powiatowych, ale wszystkich szpitali.

Byliśmy na początku marca na proteście przed Ministerstwem Zdrowia. Powiedziano nam, że będzie ktoś z nami rozmawiał na ten temat i od tamtej pory nic się nie zmieniło, nikt nie kontaktował się w sprawie zmian z naszym przedstawicielem ze Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych do którego należy szpital. Widzimy wyraźnie to, co jest ostatnio w mediach pokazywane. To jest dociskanie szpitali kolanem. Jeżeli przykładowo w tym momencie koszt podwyżek w naszym szpitalu od lipca będzie do 8 milionów złotych, a my nie dostaniemy na to środków, to jest to dalej równia pochyła. Proszę zwrócić uwagę, że jest mowa o podwyżce kwoty pensji, a nikt nie mówi o koszcie pracodawcy czyli pensji brutto brutto zawierającej np dodatek stażowy.

Czy jest taka możliwość, że dojdzie do sytuacji, w której pacjent przyjdzie do szpitala i odmówi mu się pomocy lub wykona ją w niepełnym zakresie?

W naszym szpitalu nie dojdzie do sytuacji, w której pacjent do nas przyjdzie i mu odmówimy jakiegoś świadczenia albo wykonamy leczenie w niepełnym zakresie. Jest to odpowiedzialność karna. Taka sytuacja nie wchodzi w grę. Jeżeli jest sytuacja nagła, czyli np. ktoś przyjeżdża karetką z wypadku na SOR, wtedy jest to całkowicie inaczej rozliczane i za to płatnik musi zapłacić. Jeżeli są to przyjęcia planowe, a skończy się kontrakt, te świadczenia zostaną przesunięte na kolejny wolny termin, wtedy, kiedy Narodowy Fundusz Zdrowia zapewni finansowanie. Taka sytuacja była w ubiegłym roku w kilku szpitalach w Polsce, kiedy skończył się kontrakt i świadczenia zostały przesunięte na najbliższy termin.

Korzystając z okazji pragnę uspokoić pacjentów, że szpital w Radzyniu Podlaskim jest miejscem bezpiecznym, udzielającym świadczeń na najwyższym poziomie, z zaangażowaniem personelu, zapraszamy wszystkich pacjentów do korzystania z naszego POZ, przychodni specjalistycznej oraz Nocnej Opieki, nikogo nie zostawimy bez pomocy, chciałbym także podziękować Zarządowi oraz Radzie Powiatu za zaangażowanie oraz wsparcie w rozwiązanie problemów Naszego Szpitala, który jest dobrem nas wszystkich.

Rozbudowana struktura

Z dokumentów wynika, że struktura organizacyjna szpitala jest formalnie poprawna i odpowiada skali działalności. Jednocześnie jednak wskazano jej istotny mankament: duże rozproszenie funkcji i rozbudowanie pionów pomocniczych. Audyt sugeruje konieczność integracji części działów i uproszczenia struktury. Pytanie brzmi: dlaczego do tej pory tego nie zrobiono?

Finanse pod presją

Najwięcej wątpliwości budzi jednak część finansowa. Z analizy wynika, że koszty materiałów i energii utrzymują się powyżej poziomów uznawanych za optymalne. Udział kosztów diagnostyki przekracza rynkowe wskaźniki, znaczącą część wydatków stanowią leki i materiały jednorazowe.

Co istotne, mimo istniejących procedur kontrolnych nie wprowadzono limitów zużycia leków dla oddziałów, brak jest pełnej kontroli nad ponadnormatywnym wykorzystaniem zasobów, analizy kosztowe są prowadzone w ograniczonym zakresie. To rodzi poważne pytania o efektywność zarządzania.

Brak strategii czy brak narzędzi?

Audyt wskazuje także na problem, który może mieć długofalowe konsekwencje - brak spójnej strategii zarządzania przychodami i sprzedażą usług. Nie istnieje wyodrębniona struktura odpowiedzialna za rozwój usług komercyjnych, a działania marketingowe nie mają jasno określonych budżetów, nie są mierzone konkretnymi wskaźnikami, nie przekładają się wprost na analizę przychodów. W efekcie trudno jednoznacznie ocenić, czy szpital wykorzystuje swój potencjał. W wielu miejscach audyt powtarza podobnie, że szpital faktycznie funkcjonuje, ale wymaga usprawnień.

Decyzje przed nami

Podczas sesji obecni byli przedstawiciele władz powiatu i kierownictwa placówki. Podkreślano wspólną odpowiedzialność za funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia w powiecie. Czy za diagnozą pójdą jednak konkretne decyzje? Audyt, nawet najbardziej szczegółowy, nie zmienia rzeczywistości. Może ją jedynie opisać.

Zamkną oddziały?

W planie naprawczym zaproponowano **trzy warianty programu medycznego**, różniące się skalą zmian:

Wariant I – konsolidacja

Delikatny scenariusz. Zakłada współpracę i podział zadań z innymi szpitalami (w Suchowoli i w Parczewie), przenoszenie części oddziałów i łączenie zasobów. Oznacza likwidację wybranych części działalności i koncentrację wyłącznie na wybranych usługach.

Wariant II – częściowa reorganizacja

Pośredni model zmian. Zakłada ograniczenie części działalności i dostosowanie struktury oddziałów do popytu oraz wyników finansowych. To wariant optymalizacyjny, mniej radykalny niż pełna restrukturyzacja, ale wyraźnie zmieniający działalność.

Wariant III – całkowita reorganizacja

Najbardziej radykalny scenariusz. Obejmuje gruntowną zmianę działalności, możliwe zamknięcia lub przekształcenia oddziałów i stworzenie zupełnie nowego modelu funkcjonowania szpitala, dostosowanego do rynku i opłacalności świadczeń.

Jaka będzie przyszłość szpitala?

Dokumenty wskazują kierunki zmian: restrukturyzacja, optymalizacja kosztów, uporządkowanie procesów. To jednak działania trudne i często niepopularne. Mieszkańcy mają prawo oczekiwać nie tylko analiz, ale przede wszystkim efektów.

kb

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 12(71)/2026

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Radzyń będzie kolorowy i zielony

Jesienią przy ul. Sitkowskiego wspólnie posadziliśmy tysiące cebulek tulipanów, a także róże i byliny. Dziś rośliny zaczynają się budzić do życia, a efekty tej pracy będą widoczne już w pełni w najbliższym czasie. Mamy dobrą wiadomość: wkrótce kolejne nasadzenia i ukwiecenie następnych przestrzeni.



GRANT Z INPOSTU

Podobnie jak przy ul. Sitkowskiego, działania na **skwerze 1050-lecia Chrztu Polski** będą miały charakter wspólnotowy. Poinformujemy o terminach nasadzeń i zaprosimy Was do udziału w projekcie. Środki na ich wykonanie w wysokości 30 000 zł przyznał **InPost**.

MIEJSKA ZIELEŃ OCZAMI MIESZKAŃCÓW

Przy okazji warto zwrócić uwagę na to, jak mieszkańcy postrzegają Radzyń Podlaski, jeśli chodzi o ochronę środowiska. W naszej ankiecie przeprowadzonej w 2024 roku stan miejskiej zieleni został oceniony pozytywnie przez 52% respondentów. Walory krajobrazowe oceniono jeszcze lepiej. 54% ankietowanych wyraziło zadowolenie z tego aspektu. Jednocześnie ich brak został wskazany jako jedna z barier rozwoju miasta (12% wskazań). W odpowiedziach na pytanie otwarte „Z czego Miasto Radzyń może być dumny?" respondenci najczęściej wymieniali park i zespół pałacowo-parkowy, stawy, naturę, bliskość lasów oraz obecność zieleni.

RZECZ WSPÓLNA

– Każde takie dofinansowanie to powód do satysfakcji, ale dla mnie najważniejsze jest coś innego, nie same nasadzenia, kwiaty, krzewy i drzewa – fakt, że potrafimy działać razem. Bo miasto to nasze wspólne dzieło – podkreśla Burmistrz **Jakub Jakubowski**. Jak dodaje, projekt ma swoich konkretnych autorów. – Dziękuję **Ewelinie Karczmarz** z Wydziału Rozwoju Gospodarczego za przygotowanie wniosku, radnej **Klaudii Szczygielskiej** za konsultacje oraz **Tadeuszowi Pietrasowi** za inspirację do podjęcia tego tematu.

SZANUJMY SWÓJ WYSIŁEK

Jednocześnie apelujemy do mieszkańców o dbanie o nowo tworzone i istniejące tereny zielone. Rośliny należy chronić, nie niszczyć ich oraz reagować w sytuacjach, gdy dochodzi do ich uszkadzania lub rozjeżdżania przez pojazdy, co niestety często zdarza się przy ul. Sitkowskiego. Jak mówi Burmistrz, to nasza wspólna przestrzeń i wspólny efekt pracy wielu osób, dlatego warto o nią dbać każdego dnia.

AM

KALENDARIUM

- W dniach **17-19.03** w Urzędzie Miasta odbyło się szkolenie dla pracowników w ramach projektu dofinansowanego z Funduszy Europejskich „Cyberbezpieczny Samorząd – Urząd Miasta Radzyń Podlaski".
- **20.03** w Warszawie Burmistrz Jakubowski i Przewodniczący Rady Miasta Mariusz Szczygieł uczestniczyli w spotkaniu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. W rozmowach z Sekretarzem Stanu Ministrem Ireneuszem Rasiem poruszany był temat potencjału Pałacu Potockich, wsparcia dla Klubu Orlęta Radzyń Podlaski oraz o możliwościach dalszej współpracy z ministerstwem.
- **23.03** odbędzie się kolejne spotkanie Lokalnej Organizacji Turystycznej Radzyńska Kraina Serdeczności z udziałem Burmistrza.
- **27.03** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta (parter) będzie miała miejsce XXXV Sesja Rady Miasta kadencji 2024-2029.
- **31.03** upływa termin na dokonanie opłaty z tytułu wieczystego użytkowania gruntu za 2026 rok.

FELIETONY I OPINIE



Dotacje dla organizacji wręczone

W ostatnim czasie podpisano umowy dotacyjne z organizacjami, które otrzymały środki na działalność w konkursie otwartym. Największym beneficjentem został **LKS Orlęta-Spomlek Radzyń Podlaski**, który otrzymał **200 000 zł** dotacji. W czwartek 5 marca umowy otrzymały: **KS Młodzieżówka** – 27 000 zł, **Radzyński Klub Sportowy** – 24 000 zł, **MULKS Technik-Orion Radzyń Podlaski** – 24 000 zł, **Radzyńskie Stowarzyszenie Szachowe** – 6 000 zł, **UKS Sokół** – 2 700 zł, **Stowarzyszenie Przyjaciół SOSW** – 4 000 zł. Dodatkowo, w trybie pozakonkursowym (tzw. małego grantu), wsparcie w wysokości 7 400 zł otrzymało **Stowarzyszenie Radzyńskie Wrzosy**. Druga część nastąpiła 19 marca. Podpisano umowy z następującymi organizacjami: **Przyjazne Nuty** – 5 000 zł, **Ósmy Kolor Tęczy** – 9 000 zł, **KCHWE w Radzyniu Podlaskim** – 5 000 zł, **RTM im. Karola Lipińskiego** – 17 000 zł, **Oddział PTTK w Radzyniu Podlaskim** – 4 000 zł, **Stowarzyszenie Zwykłe „Pomoc"** – 8 000 zł, **PCK Radzyń Podlaski** – 23 100 zł, **Fundacja Aktywnie** – 15 000 zł. **AM**

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Praca urzędu a dezinformacja: Budujemy przyszłość miasta

Sporo dzieje się w obszarze inwestycji i infrastruktury. Trwają prace projektowe dotyczące ulic: **Leśnej**, **Powstania Styczniowego** oraz **Nowej**. Równolegle miasto przygotowuje się do realizacji inwestycji w zakresie sieci wodno-kanalizacyjnych. Planowana jest budowa kanalizacji w **ul. Krysińskiego** oraz wodociągu w **ul. Zbulitowskiej**. Prowadzone będą również działania związane z poprawą bezpieczeństwa, obejmujące audyt oświetlenia miejskiego oraz sukcesywne doświetlanie przejść dla pieszych. Równolegle trwają przygotowania do ogłoszenia postępowania przetargowego dotyczącego zagospodarowania **parku przypałacowego**. Jesienią miasto pozyskało na ten cel 3,5 mln zł dofinansowania.

Na stadionie priorytetem są **prace naprawcze w budynku szatni**. W ramach wiosennych działań naprawiane są ulice i chodniki, wyrównywane nawierzchnie destruktowe, a w przestrzeni miejskiej pojawiają się nowe ławki i kosze.



Nie bez znaczenia pozostają także działania realizowane we współpracy z powiatem. Dotyczą one budowy drogi prowadzącej do nowej siedziby Urzędu Skarbowego przy szpitalu. Inwestycję prowadzi powiat, miasto uczestniczy w jej finansowaniu w formule 50/50. Wcześniej rada miasta Radzyń Podlaski wyraziła zgodę, aby przekazać na ten cel działkę znajdującą się na terenie kompleksu szpitalnego.

AM

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

Ogień pochłonął dom w Międzyrzecu. Akcja trwała godzinami!

W nocy doszło do pożaru budynku mieszkalnego w Międzyrzecu Podlaskim. Na miejscu interweniowały liczne służby ratunkowe, a ogień spowodował poważne zniszczenia.



Fot.OSP KSRG Śródmieście

Ogień objął drewniany budynek mieszkalny, powodując bardzo poważne zniszczenia

W nocy z 20 na 21 marca w Międzyrzecu Podlaskim doszło do groźnego pożaru budynku mieszkalnego przy ulicy Tartacznej. Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb ratunkowych tuż przed północą.

Na miejsce skierowano sześć zastępów Państwowej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej, w sumie 29 strażaków, a także patrol policji. Akcja gaśnicza była trudna i długotrwała – walka z ogniem trwała ponad cztery i pół godziny.

Ogień objął drewniany budynek mieszkalny, powodując bardzo poważne zniszczenia. Pomimo skali zdarzenia, nie odnotowano osób poszkodowanych. Mieszkanka domu zdołała opuścić budynek jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych.

Ze względu na ogrom zniszczeń obiekt nie nadaje się obecnie do zamieszkania. Straty materialne oszacowano na około 100 tysięcy złotych.

Okoliczności powstania pożaru będą ustalane przez odpowiednie służby.

Magdalena Kołcon

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dyrektor (K/M), Zalesie/Urząd Gminy	0,5	4 000,00 zł	u
Grabarz, Biała Podl./HADES	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko operatora traka taśmowego, Leśna Podl./Doroszuk	1	12 000,00 zł	u
Przewodniczący/a powiatowego zespołu orzekania o niepełnosprawności, Biała Podl./MOPS	1	8 500,00 zł	u
Podinspektor w wydziale geodezji, kastru i nieruchomości, Biała Podl.	1	5 030,00 zł	u
Samodzielny referent pionu ochrony informacji niejawnych, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 730,00 zł	u
Krawiec/krawcowa, Biała Podl./DEFFINE FURNITURE	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko redaktor wydawniczy, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko grafik komputerowy, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko kamieniarz, Klonowica Duża/HADES	1	5 400,00 zł	u
Osoba na stanowisko instruktora, Biała Podl./Miejska Biblioteka Publiczna		31,40 zł/godz.	z
Specjalista/ka ds. obsługi biura i e – commerce, Biała Podl./Kożuchowski	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisko pomocnik murarza, Styrzyniec/Meleszko	1	6 000,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisko pomocnika montera instalacji sanitarnych, Biała Podl.	1	7 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko montera instalacji sanitarnych, Biała Podl./LEBART ENERGIA	1	9 000,00 zł	u
Pracownik/pracowniczka produkcyjna, Biała Podl./ViKKING KTS	1	4 806,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Volkswagen stanął w ogniu na Narutowicza



Fot.OSP Stołpno

Według wstępnych szacunków, straty materialne wyceniono na około 50 tysięcy złotych

Międzyrzec Podlaski:

W środę, 18 marca przed południem na ulicy Narutowicza w Międzyrzecu Podlaskim doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Ogień w mgnieniu oka strawił przednią część Volkswagena.

Do zdarzenia doszło około godziny 11.30. Zgłoszenie, które wpłynęło do służb ratunkowych, dotyczyło płonącego samochodu dostawczego na jednej z głównych ulic miasta. Ogień rozprzestrzeniał się na tyle szybko, że w momencie dojazdu pierwszych wozów strażackich, płomienie całkowicie obejmowały już komorę silnika i zaczęły wdzierać się do przedziału pasażerskiego Volkswagena.

W akcji wzięły udział trzy zastępy oraz ośmiu strażaków.

Działania ratowników w pierwszej kolejności polegały na odpowiednim zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Następnie podano jeden prąd wody w natarciu, co pozwoliło na sprawne i szybkie opanowanie sytuacji, a ostatecznie całkowite ugaszenie pożaru. Po zakończeniu akcji gaśniczej strażacy zajęli się również uprzątnięciem jezdni ze spalonych i zniszczonych elementów karoserii, aby udrożnić ruch na ulicy Narutowicza.

Według wstępnych szacunków, straty materialne wyceniono na około 50 tysięcy złotych.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń najbardziej prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia była awaria techniczna. Doszło najpewniej do uszkodzenia przewodu paliwowego, co doprowadziło do wycieku paliwa i w konsekwencji do gwałtownego zapłonu w komorze silnika.

Kamil Pulik

BIA

Przerzucali Azjatów przez granicę

Wyrok na gang przemytników ludzi

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na bezwzględne kary pozbawienia wolności dziesięciu oskarżonych członków zorganizowanej grupy przestępczej za nielegalne organizowanie co najmniej 72 nielegalnym migrantom z państw azjatyckich i afrykańskich przekraczania granicy Rzeczypospolitej.

Do przekraczania granicy dochodziło na przełomie 2024 i 2025 roku poza przejściami granicznymi, bez dokumentów uprawniających do jej przekroczenia i bez poddania się obowiązkowej kontroli granicznej. Skazani odbierali nielegalnych migrantów z ustalonego miejsca, umożliwiając im podróż ustalonymi pojazdami do wybranego kraju Unii Europejskiej.

Prokuratura akceptuje wyrok

W czwartek rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie Zych poinformował, że podejrzanym Azjatom zarzucono m.in. udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw – organizowanie innym ludziom nielegalnego przekraczania granicy Polski.

- Sąd podzielił stanowisko prokuratury w zakresie ustaleń faktycznych oraz kwalifikacji prawnej i wymierzył skazanym kary łączne w indywidualnym wymiarze od 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności do roku i miesiąca pozbawienia wolności. Wyrok jest prawomocny. W ocenie Prokuratury jest istotny ze względu na orzeczenie za takie zachowania bezwzględnych kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania – zaznaczył prokurator Marek Zych.

Turkmeni opanowali rynek przerzutu migrantów

W październiku informowaliśmy o oskarżeniu członków tej zorganizowanej grupy przestępczej złożonej aż z siedmiu obywateli Turkmenistanu, kilku Ukraińców i Białorusina. Wtedy śledczy ustalili, iż najbardziej aktywny Turkmen jest podejrzany o zorganizowanie przerzutu prawie 70. osób przez granicę w różnych miejscach, zarówno w rejonie woj. podlaskiego, jak i też woj. lubelskiego. W kraju obcym dla nich językowo podejrzani posługiwali się komunikatorami i translatorami.

(Pim)

eprasa.pl b2bbb8c505

Podwyżki jednak nie tylko dla pracowników

Dariusz Szustek z wyższą pensją z wyrównaniem od stycznia? Decyzja należy do Rady

Łuków: Początek roku w samorządzie powiatowym stoi pod znakiem podwyżek. Mają je otrzymać z końcem marca pracownicy starostwa i podległych jednostek, bo jak zapowiedział starosta 18 grudnia, na etat przewidziano średnio 500 zł. Powiedział również, że on sam podwyżki nie dostanie. Tymczasem... wynagrodzenie Dariusza Szustka może wkrótce wzrosnąć o 1678 zł.

Wszystko zależy od decyzji Rady Powiatu, która zajmie się projektem uchwały podczas sesji zaplanowanej na 26 marca. Zgodnie z przedstawioną propozycją, miesięczna pensja włodarza miałaby wynosić 21 808 zł. Co istotne, podwyżka zostałaby przyznana z wyrównaniem od stycznia bieżącego roku.

Na całą gażę składa się wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 11 280 zł (dotąd wynosiło 10 430 zł), dodatek funkcyjny 3 760 zł (było 3 450 zł), stażowe - 20 procent zasadniczego, co daje 2 256 zł (było 2 086 zł) i dodatek specjalny wynoszący 30 proc. od sumy zasadniczego, czyli 4 512 zł (wcześniej 4 164 zł).

Obecnie wynagrodzenie starosty to ogółem 20 130 zł. Przyznała je Rada uchwałą z 22 maja 2024 roku.

Na sesji 18 grudnia była mowa o podwyżkach dla pracowników. Ze strony Rady padło pytanie, czy obejmie ona również ścisłą kadrę zarządzającą. Na to starosta odparł, że tak nie będzie, ponieważ wynagrodzenia tych osób rządzą się innymi prawami i zaznaczył, że on sam podwyżki nie dostanie.

Beata Malczuk

20 130 zł
obecne wynagrodzenie starosty Dariusza Szustka

21 808 zł
tyle ma zarabiać z wyrównaniem od stycznia

Kilkaset porcji narkotyków w mieszkaniu 34-latka



Fot.KPP Łuków

Po przesłuchaniu 34-latek został objęty policyjnym dozorem

Łukowscy kryminalni przechwycili narkotyki należące do 34-latka. Z przejętych substancji można było przygotować kilkaset porcji dilerskich.

- Kilka dni temu łukowscy kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej dowiedzieli się, że mieszkaniec naszego miasta może mieć narkotyki. Policjanci pojechali do domu 34-latka, nie zastali go w mieszkaniu. Mimo nieobecności mężczyzny funkcjonariusze przystąpili do przeszukania mieszkania w obecności mieszkającej z nim partnerki. Kobieta twierdziła, że w ich domu nie ma żadnych narkotyków. Policjanci nie uwierzyli w jej zapewnienia i przeszukując mieszkanie, odnaleźli tam mefedron, amfetaminę i marihuanę. Z zabezpieczonych środków odurzających i substancji psychotropowych można byłoby wytworzyć kilkaset porcji dilerskich. Kryminalni ustalili, gdzie może przebywać 34-latek i już następnego dnia zatrzymali go w domu kolegi - poinformował asp. szt. Marcin Józwik z KPP Łuków.

Zatrzymanemu przedstawiono zarzuty związane z naruszeniem przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

an

Konar przygniótł mężczyznę podczas wycinki drzewa. LPR przetransportował go do szpitala

45-letni mężczyzna trafił do szpitala z urazem nogi po tym, jak spadł na niego konar podczas wycinki drzewa na działce rolnej.



Fot.KPP Łuków

Do zdarzenia doszło na terenie prywatnej działki rolnej. Policjanci ustalili, że 45-latek z gminy Stanin został przygnieciony konarem wycinanego przez niego drzewa

- 19 marca po godzinie 16 otrzymaliśmy informację o wypadku podczas wycinki drzewa w Zagoździu. Do zdarzenia doszło na terenie prywatnej działki rolnej. Policjanci ustalili, że 45-latek z gminy Stanin został przygnieciony konarem wycinanego przez niego drzewa. W wyniku tego wypadku mężczyzna doznał urazu nogi i śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala. Badanie alkomatem wykazało, że 45-latek był trzeźwy - poinformował asp szt. Marcin Józwik z KPP Łuków. Policjanci ustalają okoliczności i przyczyny zdarzenia. Funkcjonariusze przypominają o zachowaniu ostrożności podczas prac przy wycince drzew oraz zalecają, by w miarę możliwości prosić o pomoc i asekurację drugą osobę.

an

Oszuści podszyli się pod pracownika banku i policjanta. 49-latek stracił ponad 45 tys. zł

Biała Podlaska: Ponad 45 tysięcy złotych stracił 49-latek po rozmowie telefonicznej z nieznajomymi podającymi się za pracowników banku i policjanta.

W środę (18 marca) do bialskiej komendy zgłosił się 49-latek, który padł ofiarą oszustwa. Odebrał telefon od nieznajomej podającej się za pracownika banku. Kobieta zapytała, czy złożył wniosek o kredyt.

- Gdy zaprzeczył, zobowiązała się poinformować „bank wiodący" z którego usług korzysta mężczyzna. I rzeczywiście po chwili skontaktował się z nim telefonicznie nieznajomy, który twierdził, że jest pracownikiem tego właśnie banku. By się uwierzytelnić, przesłał pokrzywdzonemu maila ze skanami dokumentów w tym skan legitymacji pracownika banku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna tłumaczył, że pieniądze na jego koncie są zagrożone, bo ktoś w placówce banku dorobił duplikat karty. Podawał też daty, w których miało rzekomo dojść do pobrania danych 49-latka.

Przelew na niemal 40 tys. zł

Pokrzywdzony, chcąc zabezpieczyć swoje pieniądze, zaczął postępować zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Wykonał przelew na niemal 40 tys. zł na wskazany przez sprawcę numer konta.

- Oszust twierdził, że przelane środki trafią na bezpieczne konto. Kiedy mężczyzna nie mógł już przelać pozostałych środków, część przekazał za pomocą kodów Blik. Przyznał, że w trakcie wypłat był na linii z telefonicznym rozmówcą, który nakazał, by pokrzywdzony nie rozmawiał z pracownikami w banku, gdyż to właśnie któryś z nich przekazał jego dane - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Po wykonanych operacjach połączenie zostało przerwane, natomiast za pomocą videorozmowy skontaktował się z nim inny mężczyzna. Z uwagi na wygląd i strój rozmówcy 77-latek był pewny, że rozmawia z policjantem, który ma mu do przekazania dodatkowe instrukcje. Nieznajomy oświadczył, że jest policjantem i KGP prowadzi już czynności w tej sprawie.

Gdy pokrzywdzony zrozumiał, że padł ofiarą oszustwa, zgłosił się na policję. Teraz ustalamy sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Krystyna Jendrzejczak 73 lata
zm. 9 marca, Warszawa

Czesława Olichwirowicz 88 lat
zm. 11 marca, Studzianka

Kazimierz Snarski 91 lat
zm. 12 marca, Biała Podl.

Wiktor Karol Konopka 71 lat
zm. 13 marca, Międzyrzec

Henryk Filc 71 lat
zm. 13 marca, Biała Podl.

Czesława Stroczyńska 75 lat
zm. 13 marca, Smoligów

Marianna Filipczuk 73 lata
zm. 14 marca, Krzesk - Królowa Niwa

Stanisław Walecki 88 lat
zm. 14 marca, Międzyleś

Jan Baran 87 lat
zm. 15 marca, Kolonia Tarło

Tadeusz Kowalewski 97 lat
zm. 15 marca, Biała Podl.

Helena Hołownia 96 lat
zm. 16 marca, Huszcza

Maria Maksymiuk 79 lat
zm. 18 marca, Biała Podl.

Irena Szarubska 86 lat
zm. 18 marca, Biała Podl.

Franciszka Sęk 100 lat
zm. 18 marca, Biała Podl.

Henryk Czablun 69 lat
zm. 19 marca, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Marek Mitura 55 lat
zm. 28 lutego, Łuków

Dawid Kapczuk 44 lata
zm. 13 marca, Łuków

Elżbieta Mateńko 78 lat
zm. 20 marca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Henryk Hawryluk 76 lat
zm. 12 marca, Parczew

Urszula Marianna Niewęłowska 90 lat
zm. 13 marca, Siemień

Maria Gogół 83 lata
zm. 15 marca, Suchowola

Piotr Ciesielski 54 lata
zm. 15 marca, Parczew

Danuta Nowomińska 82 lata
zm. 16 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl b2bbb8c505

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Karolem Lipińskim nie jestem, talent też nie ten, lecz...

...podobnie jak wielki skrzypek in spe, część dzieciństwa spędziłem w pałacu Potockich w Radzyniu Podl. i wiele pamiętam. Pamięć z wiekiem wyostrza się co do rzeczy dawnych, a proporcjonalnie tępieje w kwestiach współczesnych, często nader prozaicznych.

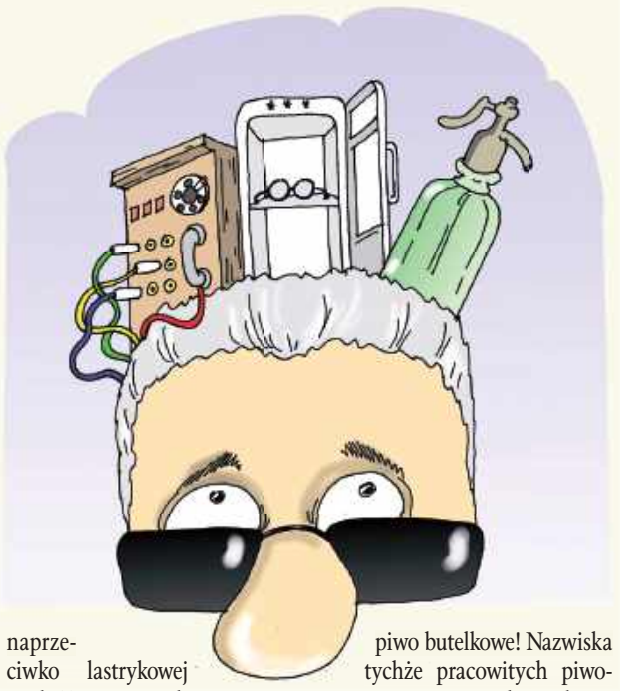

Fot. Andrzej Nowaczyk

Przykłady? Proszę bardzo! Świetnie pamiętam, w którym miejscu w pałacu (wspominam lata 60. ub. w., zanim do pałacu wprowadził się Sąd Rejonowy) mieścił się niewielki sklepik spożywczy, a zapomniałem, gdzie są moje okulary, które jeszcze przed powzięciem prysznica zdjąłem był w łazience, jednakże o tym, iż znajdują się one w lodówce, dowiedziałem się tylko co przed kolacją, którą pomyliłem z podwieczorkiem.

Otóż mały ten kiosk, z ladą wbudowaną w drzwi wejściowe, ulokowano na parterze w lewej – spoglądając od strony pałacu – części korpusu głównego, naprzeciwko lastrykowej i dość niewygodnej klatki schodowej. Przy tym to obiekcie handlu koniecznie uspołecznionego spędzali sporą część ze swych godzin pracy co poniektórzy urzędnicy ówczesnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Powodem takiego stanu rzeczy był nie dla wszystkich oczywisty dzisiaj fakt, że sprzedawano tam... piwo butelkowe! Nazwiska tychże pracowitych piwoszy też pamiętam, lecz ich nie ujawnię, a to ze względu na to, że żyją dziś w Radzyniu i poza nim ich potomkowie – często dobrzy moi znajomi, a nawet koledzy.

W tej też części pałacu, po tych właśnie schodach można było dostać się na I piętro, gdzie były pokoje urzędników. Tu, jak pamiętam, były: Wydział Zatrudnienia (kierownik Kazimierz Kratiuk z referentką Zofią Wojtaszewską, potem z p. Jadzią Mikulską), a obok najpierw biuro Radzyńskiego Domu Kultury (kier. Bronisław Maksymiuk), potem Wydziału Skupu (kier. Ryszard Sidorowcz).

Po przeciwnej stronie pałacu – obok dokładnie symetrycznej klatki schodowej – była dyżurka z ogromną (jak ją wówczas postrzegałam!) centralą telefoniczną i gmatwaniną kabli. Nie cierpiałem dni, w których moja Mama Zofia W. pełniła tu całodobowe dyżury, ponieważ wtedy nie było jej w domu.

W korpusie głównym na piętrze, gdzie docierało się po jedynych zachowanych do dziś zabytkowych schodach, w przestronnej sali urzędował przewodniczący PPRN (w tamtych czasach Jan Walczuk, potem Naczelnik Powiatu Eugeniusz Korolczuk). Obok było niewielkie pomieszczenie sekretarki szefa, które przez jakiś czas zajmowała moja Mama Z.W., a w pobliżu sala z balkonem, gdzie był klub pracowniczy z czarno-białym telewizorem marki TOPAZ, prasą, kawą herbatą. Śmierdziało papierosami, a na stolikach stały butle z wodą sodową tzw. syfony – dla dzieci wówczas wielka atrakcja.

Pałac Potockich w Radzyniu Podlaskim zbudowany na osi północ-południe, z głównym korpusem skierowanym na północ, a dziedzińcem honorowym otwartym na południe. W skrzydle wschodnim pałacu od strony parku mieściło się Ognisko Muzyczne, którym kierował Bolesław Szaciłło, dla mnie pamiętny z głośnego motocykla JUNAKA, dyktand dźwiękowych, jakie nam (uczniom ogniska) urządzał podczas zajęć z teorii muzyki oraz z charakterystycznej woni wydobywającej się z bogatego wnętrza wybitnego pedagoga muzyki.

Dalszą część skrzydła zajmowała sala konferencyjna z garderobą i sceną, gdzie odbywały się koncerty przeważnie przyjezdnych artystów, bale, a dla mnie pamiętne choinki pracownicze ze słodkimi paczkami i Mikołajem – jeszcze nie świętym, ale już nie Dziadkiem Mrozem. W latach późniejszych w sali tej honorowej umieszczono... sklep metalowy, co było widomym znakiem, że władza socjalistyczna skutecznie oduczyła społeczeństwo od życia w pałacach.

W skrzydle przeciwstawnym – zachodnim była m.in. poczta z kabiną do rozmów międzymiastowych i paniami w czarnych, szytych z podszewki fartuchach zwieńczonych białymi robionymi na szydełku kołnierzykami. Natomiast w miejscu dzisiejszej siedziby Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego państwo Bartniccy prowadzili jedyną wówczas w mieście aptekę, nie licząc interesów zielarsko-farmaceutycznych pani Poszpurowej znad rzeki.

P. S.

Zdaje się, że to przed ladą wspomnianego tu sklepiku miał miejsce pamiętny dialog wyposażonej w trwałą ondulację urzędniczki z ekspedientką. – Czy jest kaszanka? – Jeszcze jest. – Poproszę zważyć mi ćwierć kilo, dla pieska. – Zapakować? – Nie trzeba, zjem na miejscu.

Andrzej Kotyła



Radek z Radzynia

Recycling opakowań

Jestem tak stary, że pamiętam radę miasta poświęconą pierwszym efektom segregacji śmieci. Jeden z opozycyjnych radnych sprzeciwiał się podwyżkom, w szczególności dla tych, którzy nie rozdzielali odpadów na poszczególne frakcje. Z rozbrajającą szczerością stwierdził, że jeśli wyższe stawki zostaną przegłosowane, to on niechętnie, ale zmieni deklarację i zacznie segregować. Nie wiem, czy zrozumiał, ale dokładnie o to chodziło przy wprowadzeniu różnych cen. Facet ten, z zawodu wuefmen, mógł mieć na AWF-ie za dużo kontaktów z piłką. Na przykład lekarską.

Po wprowadzeniu nakrętek na sztywno połączonych z butelkami furorę w sieci zrobił filmik jednego z asów medialnych prawicy. Udowadniał on, że nijak nie można się napić wody z butelki, bo kapsel przeszkadza. Zacytuję zmyślone słowa Marka Twaina: dopóki nie wynaleziono internetu, tylko matka wiedziała, że to głupek jest.

Większość krajów w okolicy, Czechy, Niemcy, Litwa i Słowacja, mają systemy kaucyjne od lat. Nie twierdzę, że są idealne, niemniej jednak działają i ludzie odnoszą do sklepu butelki zwrotne. U nas też tak będzie. Nauczymy się. Część osób już zadeklarowała, że kupi sobie do domu saturator na naboje. Kiedyś takie pojemniczki z dwutlenkiem węgla kupowało się u Pana Szabrańskiego, który sprzedawał również wodę gazowaną z sokiem na szklanki. Dobra rzecz!

Polecam przestawić się na radzyńską kranówkę, jest całkiem niezła. W ostateczności można dokupić dzbanek z filtrem bądź zainstalować taki pod zlewem. Mniej butelek do noszenia do recyclomatów.

Są też natychmiastowe pozytywy. Koniec z butelkami zwrotnymi w PSS i takimi samymi bez kaucji z Biedronki. Absurd, którym UOKiK powinien się dawno zająć.

Na koniec mały pro tip. Jeśli butelkomat jest zepsuty i nie przyjmuje opakowań, obsługa sklepu jest zobowiązana przyjąć zwroty. Nie ma za co.

Radosław Grudzień



Mówię, jak jest

Bez paniki w sprawie szpitala

Ostatnia sesja Rady Powiatu była niemal w całości poświęcona analizie audytu finansowej i organizacyjnej sytuacji radzyńskiego szpitala. Mimo że słowa „minus", „zadłużenie", „brak" itp. odmieniane były często i przez wszystkie przypadki, pacjenci istotnych powodów do niepokoju nie mają.

W ostatnich latach władze powiatu przywykły, że SPZOZ, w odróżnieniu od większości takich placówek w innych powiatach, nie przynosi strat, terminowo wszystkim za wszystko płaci, poszerza ofertę świadczeń, inwestuje w sprzęt i infrastrukturę. Dzięki tej finansowej stabilności możliwa była m.in., zauważalna intensyfikacja inwestycji drogowych.

W drugiej połowie 2025 roku, po serii wynikających z ustawy i rozporządzeń podwyżek dla personelu, sytuacja się skokowo pogorszyła i rok zamknął się deficytem ok. 10 mln złotych. Z jednej strony kupa pieniędzy, z drugiej strony wielu sąsiadów ma znacznie, znacznie więcej. Na tyle więcej, że te kwoty są już bardziej problemem wierzycieli niż dłużników.

Zamówiony audyt zdiagnozował przestrzeń na ewentualne korekty struktury i sposobu działania oraz zaproponował kilka, wzajemnie niewykluczających się, dróg wyjścia z impasu. Przed Starostą i dyrektorem z pewnością najpierw trudna analiza i potem nie łatwiejsze decyzje.

Ale jak to przekłada się na sytuację pacjenta? Chwała Bogu wcale. Szpital leczy. Czytaliście Państwo doniesienia, że gdzieś tam podejmowano decyzje o tym, że skoro wyczerpał się limit zakontraktowanych usług, to dalsze działanie przekładano na następny rok? W Radzyniu tak nie było. Słyszeliście, że po zamknięciu porodówek kobiety będą rodzić na SOR-ze między połamanym a pijakiem, w najlepszym wypadku w karetce? No więc okazuje się, że nie ma takich przypadków (kolejny dowód na to, żeby wierzyć własnym oczom, a nie nieodpowiedzialnym gamoniom spoconym w pogoni za władzą...).

W ogóle to jakiś paradoks. Mamy w Polsce najmniejsze proporcjonalnie nakłady na ochronę zdrowia, dziwną strukturę, niedobory krytycznego personelu. System spina się na słowo, plaster i trytytki, decydenci czasem wydają się mieszać z dywersantami. A okazuje się, że w naszej służbie zdrowia pacjent może liczyć na o wiele łatwiej dostępną, lepszą, tańszą i skuteczniejszą opiekę niż w znakomitej większości krajów europejskich. Kto otarł się o temat w Hiszpanii, Wlk. Brytanii, Włoszech czy Irlandii ten wie. Nie wiem jakim cudem - ale dyskutować się z tym nie da.

Więc bez paniki.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

Zalewają urząd wnioskami i sieją chaos w sieci?

Radzyński magistrat mierzy się z narastającym problemem, który - jak wynika z relacji burmistrza - wykracza już poza zwykłą krytykę i zaczyna realnie wpływać na funkcjonowanie urzędu. Chodzi o falę anonimowych działań w internecie oraz masowe wnioski o dostęp do informacji publicznej.

W ostatnich tygodniach do urzędu napływają dziesiątki zapytań, często wysyłanych regularnie, nawet po kilka dziennie. Choć formalnie mieszczą się w granicach prawa, ich skala i charakter budzą poważne wątpliwości. W wielu przypadkach wymagają one przygotowania obszernych analiz, kopiowania setek stron dokumentów i zestawiania danych z różnych wydziałów.

Efekt? Urzędnicy, zamiast zajmować się bieżącymi sprawami mieszkańców, muszą poświęcać godziny na obsługę kolejnych wniosków. W urzędzie nie kryją, że prowadzi to do dezorganizacji pracy i spadku efektywności.

„To już nie wygląda na zwykłą kontrolę społeczną”

Burmistrz wskazuje, że część zapytań ma bardzo podobną konstrukcję i zakres tematyczny: od szczegółów dotyczących szkoleń pracowników, przez kwestie wynagrodzeń i umów, aż po rejestry spraw sądowych czy współpracę z podmiotami zewnętrznymi. Co więcej, wiele z nich trafia z tych samych źródeł, często anonimowych (na takie także jest obowiązek odpowiedzi).

Pojawiają się też podejrzenia, że część treści może być generowana automatycznie, co dodatkowo komplikuje sytuację. Urząd, zgodnie z przepisami, musi jednak odpowiadać na każdy wniosek, niezależnie od jego formy czy nadawcy.

Równolegle narasta problem dezinformacji w internecie. W sieci pojawiają się treści zawierające nieprawdziwe informacje oraz materiały wykorzystujące wizerunek burmistrza w postaci tzw. deep-fake, generowanych przez sztuczną inteligencję. W ocenie władz miasta działania te mają charakter skoordynowany i uderzają nie tylko w osoby pełniące funkcje publiczne, ale także w stabilność pracy urzędu.



Miasto zapowiada reakcję

Magistrat zapowiada podjęcie konkretnych kroków wobec anonimowych działań, zarówno w przestrzeni internetowej, jak i w zakresie nadużywania prawa do informacji publicznej. Jednocześnie apeluje do mieszkańców o reagowanie na fałszywe treści i zgłaszanie podejrzanych profili.

W tle tych napięć toczą się jednak normalne prace samorządu. Trwają przygotowania do realizacji inwestycji drogowych, rozbudowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz modernizacji oświetlenia. Miasto pracuje także nad nową strategią rozwoju i porządkowaniem procedur wewnętrznych. W tym celu zatrudniono audytora oraz specjalistę ds. kontroli zarządczej.

Zaplanowano również kolejne działania w przestrzeni publicznej: od remontów nawierzchni i nasadzeń zieleni, po większe projekty, jak prace w parku przypałacowym.

Dwa fronty jednej walki

Z jednej strony: rozwój i inwestycje. Z drugiej: rosnące napięcie wokół funkcjonowania urzędu i jakości debaty w internecie.

Magistrat nie ukrywa, że sytuacja jest poważna i wymaga zdecydowanych działań. Jednocześnie podkreśla, że mimo „internetowego szumu” codzienna praca na rzecz miasta trwa.

Gdzie kończy się obywatelska kontrola, a zaczyna celowa destabilizacja?

kb

Wiosna przyszła z muzyką

W Radzyńskim Ośrodku Kultury odbył się Koncert Wiosenny. Wydarzenie miało charakter otwarty – na scenie mogli zaprezentować się zarówno soliści, jak i zespoły, niezależnie od doświadczenia.


Fot.Mirosław Piasko

Publiczność miała okazję zobaczyć artystów w różnym wieku – od najmłodszych po dorosłych wykonawców, co nadało koncertowi wyjątkowo różnorodny i rodzinny charakter. Na scenie nie zabrakło emocji, energii i wiosennego klimatu.

Szczególne wrażenie zrobiły występy solistów, których interpretacje utworów spotkały się z żywą reakcją publiczności i gromkimi brawami. Wydarzenie pokazało, że w Radzyniu i okolicach nie brakuje muzycznych talentów.

Koncert był nie tylko okazją do zaprezentowania swoich umiejętności, ale również do integracji i wspólnego powitania nadchodzącej wiosny.

kb

Ministranci z Radzynia nie do zatrzymania

To już nie jest przypadek, a seria sukcesów. Ministranci i lektorzy z parafii Trójcy Świętej w Radzyniu po raz kolejny pokazali swoją dominację na boisku i awansowali do finałów diecezjalnych rozgrywek piłkarskich.


Forma młodych zawodników z Radzynia napawa optymizmem. Jeśli utrzymają dotychczasową skuteczność, mogą powalczyć o najwyższe cele i zapisać się w historii rozgrywek. Przed nimi decydujący sprawdzian

W hali I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu rozegrano turniej półfinałowy w kategorii „lektor młodszy”. Gospodarze nie pozostawili rywalom złudzeń. Drużyna z Radzynia pewnie pokonała parafię z Kotunia 5:0, zespół z parafii św. Jana Pawła II w Siedlcach 4:1 oraz drużynę z Garwolina (parafia Przemienienia Pańskiego) walkowerem.

To zwycięstwo ma szczególne znaczenie. Dzięki niemu radzyńska parafia może pochwalić się kompletem awansów - aż trzy drużyny, w każdej kategorii wiekowej (ministrant, lektor młodszy i lektor starszy), zagrają w finałach rozgrywek Służby Liturgicznej Diecezji Siedleckiej.

Finałowe zmagania odbędą się 18 kwietnia w Siedlcach. Stawką będzie nie tylko tytuł najlepszej drużyny w diecezji, ale także awans do ogólnopolskich mistrzostw.

kb

RAD

Marek Woch zaprasza na swoje imieniny. Szykuje się duża impreza w Kąkolewnicy


Marek Woch to pochodzący z Kąkolewnicy doktor nauk prawnych i polityk, w 2024 roku kandydat na urząd prezydenta RP. Jest liderem ruchu Bezpartyjnych Samorządowców. W wyborach zdobył 0,09 proc. głosów

To nie będzie zwykłe spotkanie przy torcie. Marek Woch zaprasza mieszkańców na swoje imieniny, które odbędą się 18 kwietnia w Kąkolewnicy – i zapowiada się wydarzenie z rozmachem.

Główną atrakcją wieczoru będzie koncert zespołu Boys, jednej z najbardziej rozpoznawalnych grup disco polo w Polsce. Ich występy od lat przyciągają tłumy i wszystko wskazuje na to, że podobnie będzie i tym razem.

Impreza odbędzie się na stadionie gminnym, a start zaplanowano na godz. 18. Wydarzenie ma mieć charakter otwarty i plenerowy – organizatorzy liczą na dobrą frekwencję i wspólną zabawę mieszkańców.

Całość zapowiadana jest jako duże, imieninowe świętowanie z muzyką na żywo i taneczną atmosferą.

kb

eprasa.pl b2bbb8c505

Wpadł na gorącym uczynku

W zakładzie karnym najbliższe miesiące spędzi mieszkaniec gminy Janowiec zatrzymany przez policję z kawą i kapsułkami do prania, które ukradł kilka minut wcześniej z pobliskiego sklepu. W dodatku okazało się, że jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary za inne przestępstwo.



Fot. KPP Puławy

42-latek nie był w stanie wyjaśnić pochodzenia kawy i kapsułek do prania, które miał ze sobą w momencie zatrzymania

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na terenie Puław. Policjanci z patrolówki zauważyli mężczyznę niosącego kilka paczek kawy i kapsułki do prania, który na ich widok nagle odwrócił wzrok i zaczął iść w przeciwnym kierunku. Funkcjonariusze postanowili go wylegitymować. I mieli przeczucie. Wkrótce okazało się, że zatrzymany przez nich mężczyzna to mieszkaniec gminy Janowiec. 42-latek był poszukiwany przez sąd do dobycia kary za groźby, których dopuścił się w przeszłości. Nie potrafił również wyjaśnić pochodzenia nie tylko kawy i kapsułek, ale również innych drobnych przedmiotów, które miał przy sobie.

- Funkcjonariusze, wiedząc, że niedaleko znajduje się market spożywczo-przemysłowy postanowili sprawdzić, czy nie zginęły w nim produkty, które niósł 42-latek. Nagranie z monitoringu sklepu nie pozostawiło wątpliwości. Zatrzymany przez policjantów mieszaniec gminy Janowiec dokonał kradzieży kawy i kapsułek właśnie w pobliskim markecie - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna trafił do aresztu, gdzie został przesłuchany na tę okoliczność. Póki co trafił do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał karę za wspomniane groźby. O jego dalszym losie, w związku z popełnioną kradzieżą, zdecyduje sąd.

Marta Pietroń

Tego turyści tu się nie spodziewali



Fot. KPP Puławy

Do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko, miejsce, w którym znajdował się niewybuch było zabezpieczane przez policjantów z KPP w Puławach

Wezwali policję, która do momentu przybycia saperów zabezpieczała teren. W lesie w Bonowie w gminie Puławy spacerujący turyści natknęli się na bombę lotniczą z czasów II wojny światowej.

Ziemia co jakiś czas ujawnia niebezpieczne przedmioty będące pamiątką po wojnie. Takiego właśnie odkrycia dokonali w piątek 13 marca turyści spacerujący po lesie w dawnej wsi Bonów. Miejscowość ta istniała do 1937 r. Tutejszą ludność przesiedlono, bo na tym terenie zaplanowano poligon wojskowy dla potrzeb dęblińskiego lotnictwa. Obecnie miejsce to stanowi ciekawostkę historyczną i częsty cel wycieczek.

O tym, że natknęli się na podejrzany przedmiot, który w ich ocenie mógł być niebezpieczny, powiadomili policję, dzwoniąc na numer alarmowy.

- Na miejsce zadysponowany został funkcjonariusz z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że wykopany przedmiot to 5-kilogramowa bomba lotnicza. Miejsce, w którym znajdował się niewybuch, zostało zabezpieczone przez policjantów do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w bezpieczny sposób podjął znalezisko - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i przypomina, że zawsze, gdy natkniemy się na takie przedmioty, należy powiadomić odpowiednie służby.

- Niewybuchów nie należy dotykać, samodzielnie przenosić, a tym bardziej próbować rozbrajać! - dodaje.

Marta Pietroń

Przycisnął gaz do dechy i... słono zapłacił

Pięć tysięcy złotych mandatu będzie musiał zapłacić kierowca Tesli, który na drodze ekspresowej S17 jechał z prędkością 209 km/h. Na jego konto wskoczy także 15 punktów karnych. Wszystko przez to, że znacznie przekroczył prędkość już drugi raz w ciągu dwóch lat.

W miniony weekend policjanci z puławskiej drogówki jak zwykle patrolowali teren powiatu. Na drodze ekspresowej S17 w Parafiance (gm. Żyrzyn) ich uwagę przykuła Tesla, której kierowca pędził zdecydowanie szybciej, niż w tym miejscu zezwalają przepisy. Videorejestrator wskazał 209 km/h. Mundurowi zatrzymali osobówkę do kontroli. Za kierownicą siedział 35-latek z województwa mazowieckiego.

- W trakcie sprawdzeń dokonanych przez policjantów okazało się, że mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach tzw. recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia – w tym przypadku było to 5 000 złotych. Ponadto kierowca otrzymał 15 punktów karnych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pościg za motocyklistą. Jednoślad bez przeglądu od kilkunastu lat

Lublin: Kierujący motocyklem został zatrzymany przez policjantów drogówki po pościgu.



Fot. KMP Lublin

Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

We wtorek (17 marca) policjanci ruchu drogowego KMP w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Chmielnik-Kolonia w gm. Bełżyce w pow. lubelskim. Zauważyli nadjeżdżający motocykl. Gdy funkcjonariusze wydali mu polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierujący zignorował wezwanie i zaczął uciekać.

- Pościg trwał kilka kilometrów. W jego trakcie motocyklista stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, nie stosując się do obowiązujących przepisów. Ostatecznie stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, po czym został zatrzymany przez policjantów - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowca bez uprawnień, motocykl bez przeglądu

Mundurowi ustalili, że jednośladem kierował 39-letni mężczyzna. Był trzeźwy. Nie posiadał uprawnień wymaganych do kierowania motocyklem, a pojazd, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych od blisko 11 lat. Policjanci elektronicznie zatrzymali dowód rejestracyjny. 39-latek poniesie konsekwencje karne.

Niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem i grozi za nie kara do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów. Kierujący odpowie także za liczne wykroczenia popełnione w trakcie ucieczki oraz brak uprawnień.

Joanna Niećko

Szaleńczy pościg w Kolczynie. Pijany 41-latek uciekał przed policją

POWIAT OPOLSKI: Iście filmowe sceny rozegrały się w środowe popołudnie, 18 marca w Kolczynie w gminie Józefów nad Wisłą. 41-letni kierowca motoroweru zignorował sygnały policji i rozpoczął ucieczkę, doprowadzając do policyjnego pościgu.

Funkcjonariusze opolskiej drogówki zwrócili uwagę na motorower bez tablic rejestracyjnych. Gdy wydali polecenie do zatrzymania przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca, zamiast się zatrzymać, gwałtownie przyspieszył.

Rozpoczął się pościg, który przeniósł się z drogi wojewódzkiej na polną drogę prowadzącą do sadu. Tam mężczyzna porzucił pojazd i próbował ratować się ucieczką pieszo. Bezskutecznie - po chwili został zatrzymany przez policjantów.

Jak się okazało, 41-latek był pijany, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. To jednak nie wszystko. Motorower, którym się poruszał, nie był dopuszczony do ruchu - nie miał ubezpieczenia OC ani aktualnych badań technicznych.

- Wkrótce 41-latek usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania motorowerem znajdując się pod wpływem alkoholu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina, że ucieczka przed kontrolą drogową to poważne przestępstwo, które może mieć tragiczne konsekwencje – nie tylko dla sprawcy, ale i innych uczestników ruchu.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl b2bbb8c505

Ogrodnicze talenty z całej Polski rywalizowały w Kluczkowicach



W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych

W dniach 19-20 marca w Branżowym Centrum Umiejętności w Kluczkowicach (powiat opolski) odbył się ogólnopolski finał Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej. Wydarzenie zgromadziło najlepszych uczniów z całego kraju kształcących się w zawodach związanych z ogrodnictwem i architekturą krajobrazu.

Finał był zwieńczeniem wieloetapowych eliminacji. W etapie szkolnym udział wzięło 126 uczniów z całej Polski, do etapu wojewódzkiego zakwalifikowało się 24 uczestników z ośmiu szkół, natomiast w finale ogólnopolskim rywalizowało 16 najlepszych.

Wielki finał wydarzenia odbył się w piątek, 20 marca w BCU w Kluczkowicach. Zgromadzonych gości powitała Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim.

– Gratuluję Wam tych dwóch dni zmagań – podkreśliła, zwracając się do finalistów.

Uczniowie zmierzyli się zarówno z częścią teoretyczną, jak i praktyczną.

– Uczniowie zmierzyli się z testem wiedzy ogrodniczej oraz z zadaniami praktycznymi z zakresu sadownictwa, warzywnictwa i kwiaciarstwa. W turnieju mogli brać udział tylko uczniowie z branży ogrodniczej, czyli ogrodnik, technik ogrodnik i technik architektury krajobrazu – wyjaśnia Edyta Kubiś, koordynatorka działań BCU w Kluczkowicach.

Jak dodaje, mimo szerokiej oferty edukacyjnej w kraju, branża ta wciąż pozostaje niszowa.

– Wysłaliśmy zaproszenia i informacje do ponad 40 szkół z całej Polski, ale podczas rozmów telefonicznych okazało się, że w wielu szkołach kierunki ogrodnicze istnieją tylko formalnie, bez realnego naboru. Tym bardziej cieszy nas, że udało się zgromadzić tylu uczestników – zaznacza.

Najlepszą uczestniczką turnieju została Weronika Pawińska z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bielsku-Białej. Drugie miejsce zajął Kacper Rojek z tej samej szkoły, natomiast trzecie przypadło Jakubowi Furmańskiemu z Zespołu Szkół nr 39 w Warszawie.

Agnieszka Gołębiowska

Finaliści Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy Ogrodniczej 2026:

- **Weronika Pawińska, Alicja Kuźdżał, Kacper Rojek** – Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Stanisława Szumca w Bielsku-Białej,
- **Jakub Furmański, Ryszard Chełmicki, Mikołaj Wylociński** – Zespół Szkół nr 39 im. prof. Edmunda Jankowskiego w Warszawie,
- **Damian Malec, Szymon Bełdyga** – Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim,
- **Emilia Ostrowska, Jessica Czerniak, Maja Oberda** – Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 5 im. Józefa Piłsudskiego w Zamościu,
- **Vladyslav Postnikov** – Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach,
- **Amelia Gółka, Nikola Nicpoń** – Zespół Szkół Innowacyjnych w Jarosławiu,
- **Przemysław Mrozik** – Lubelskie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Lublinie,
- **Oskar Wójcik** – Zespół Szkół Techniki Rolniczej im. W. Witosa w Piotrowicach.

Policja przejęła nielegalne wyroby i środki odurzające

Lubelscy i łęczyńscy policjanci przeprowadzili w piątek kontrolę jednego z ośrodków na terenie gminy Ludwin, podczas której zabezpieczyli nielegalne wyroby akcyzowe, środki odurzające oraz duże ilości cieczy o zapachu alkoholu.

Funkcjonariusze znaleźli blisko 3 tysiące litrów nielegalnej cieczy, 83 tysiące sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz 100 porcji marihuany przeznaczonej do sprzedaży. Policja zabezpieczyła również znaczną kwotę gotówki na poczet przyszłych kar.

W związku ze sprawą zatrzymano 37-letnią kobietę oraz 44-letniego mężczyznę, oboje mieszkańców gminy Ludwin. Śledztwo wykazało, że środki odurzające należały do kobiety, natomiast papierosy i ciecz były własnością mężczyzny. Wstępnie oszacowane uszczuplenie należnego podatku akcyzowego wynosi około 130 tysięcy złotych.

37-latka usłyszała zarzut posiadania narkotyków, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. 44-latek odpowie za przechowywanie wyrobów bez akcyzy, co zgodnie z kodeksem karnym skarbowym zagrożone jest wysoką grzywną.

Magdalena Kołcon

200 lat, pani Janino!

POWIAT OPOLSKI: To był dzień pełen wzruszeń i pięknych chwil. Pani Janina Hemperek, mieszkanka Poniatowej, świętowała swoje setne urodziny - niezwykły jubileusz, który zdarza się niezwykle rzadko i stanowi wyjątkowe wydarzenie dla całej lokalnej społeczności.



Fot. Gmina Poniatowa

Jubileuszowe spotkanie w Poniatowej - pani Janina Hemperek w otoczeniu najbliższych oraz zaproszonych gości

Z tej okazji w piątek, 20 marca Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele władz samorządowych. Wśród gości znaleźli się burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jolanta Dacka, członek Zarządu Powiatu Opolskiego Jan Wójcik oraz kierownik Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim Dorota Knyś. Nie zabrakło serdecznych gratulacji, ciepłych słów uznania, kwiatów oraz okolicznościowych upominków.

Uroczystość przebiegała w rodzinnej, pełnej życzliwości atmosferze. Pani Janina, mimo imponującego wieku, zachwyca pogodą ducha i dobrą formą, będąc dla wielu symbolem siły, wytrwałości i życiowej mądrości. Otoczona bliskimi, z uśmiechem przyjmowała życzenia, dzieląc się radością tego wyjątkowego dnia.

- To piękny jubileusz i wielki zaszczyt móc wspólnie świętować tak wyjątkowy moment - podkreślają przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Poniatowej, składając Jubilatce życzenia zdrowia, spokoju oraz wielu kolejnych dni w gronie najbliższych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Śmiertelny wypadek w Lubartowie. Zarzuty dla kierowcy Daewoo



Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego

Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego.

W czwartek około godz. 15 kierujący samochodem Daewoo 72-letni mieszkaniec gminy Kamionka w czasie wykonywania skrętu w lewo w Al. Tysiąclecia nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającej z przeciwka Hondzie kierowanej przez 47-letnią kobietę i doprowadził do zderzenia bocznego.

Mimo przeprowadzonej reanimacji 93-letnia pasażerka Daewoo zmarła. Kierujący byli trzeźwi.

Prokuratura postawiła zarzuty kierowcy Daewoo. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, zarzuty dotyczą spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nieustąpienie pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się samochodowi Honda i doprowadzenie do zderzenia bocznego, w którego wyniku pasażerka Daewoo doznała obrażeń i poniosła śmierć. Kierowca przyznał się do zarzutów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl b2bbb8c505

Sprawa umorzona. Dlaczego sąd był tak łagodny dla Marka Kubika, który prowadził auto, mając ponad promil?

Wójtowi wolno więcej, bo zasłużony? Sędzia Domańska: Przejechał tylko pięć kilometrów, po drodze powiatowej

POW. LUBARTOWSKI: Sąd rozstrzygnął sprawę Marka Kubika. Wójt gminy Niedźwiada został przyłapany przez policjantów na jeździe po pijanemu - miał ponad promil alkoholu. Ale kary dla niego nie będzie. - Wymierzenie nawet najniższej kary zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta - to argument sędzi.

> *sędzia Dorota Domańska*
> *Sąd Rejonowy w Radzyniu Podl.*
> *Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej, niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu*

Wójt uniknął kary, bo (wg sędzi Doroty Domańskiej):

- przejechał tylko 5 km;
- jechał po drodze powiatowej;
- był niewielki ruch;
- nie jechał bez celu;
- jazda po pijaku Marka Kubika miała „charakter incydentalny";
- przyznał się i okazał skruchę;
- w wyborach miał 67 proc. głosów;
- na listę poparcia dla niego wpisało się wiele osób;
- gmina Niedźwiada prowadzi inwestycje;
- jakby dostał karę, to nie mógłby już być wójtem.

Prowadził po pijanemu

Ponad 1 promil alkoholu miał w organizmie wójt gminy Niedźwiada (pow. lubartowski) - 1,11 promila przy pierwszym badaniu, przy drugim już 1,18 promila - gdy 20 grudnia ub.r. policjanci zatrzymali go do kontroli w miejscowości Tyśmienica (pow. parczewski).

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała w tej sprawie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Marka Kubika oskarżono o jazdę w stanie nietrzeźwości, za co grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Wójt przepraszał i wnioskował o umorzenie

W ramach procesu wójta gminy Niedźwiada przeprowadzono jedną rozprawę, 10 marca. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zabrał głos. Przepraszał.

- Nigdy więcej bym tego nie zrobił - zapewniał 50-latek i okazywał skruchę.

Jeszcze przed początkiem procesu składał wnioski, do prokuratora i do sądu, o warunkowe umorzenie postępowania. Z wyznaczeniem okresu próby na dwa lata, zakazem prowadzenia pojazdów na rok (z wyłączeniem kategorii „T" - uprawniającej do kierowania ciągnikiem rolniczym czy pojazdem wolnobieżnym (np. kombajnem)) oraz zobowiązaniem do zapłacenia 20 tys. zł świadczenia pieniężnego. Do wniosku dołączał listę z podpisami poparcia.

Łagodny sąd

Wyrok został ogłoszony we wtorek, 17 marca. Sędzia Dorota Domańska - prezes radzyńskiego sądu i przewodnicząca Wydziału Karnego w tym sądzie - zakomunikowała, że postanowiła postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzyć na dwa lata. Orzekła wobec Marka Kubika zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w tym ciągników rolniczych, na rok.

Do tego zobowiązała wójta Niedźwiady do zapłacenia 20 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Na poczet zakazu prowadzenia pojazdów Markowi Kubikowi zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy, czyli trzy miesiące.

Takie orzeczenie oznacza, że wójt został uznany za winnego przestępstwa o nieznacznej szkodliwości.

Dlaczego sąd podjął taką decyzję?

Stan nietrzeźwości oskarżonego dwukrotnie przekroczył dozwolony poziom.

- Z drugiej jednak strony wzięto pod uwagę fakt, że oskarżony w istocie przejechał niewielki odcinek drogi, około 5 km. Drogi o kategorii powiatowej, przy słabym natężeniu ruchu - wyjaśniła sędzia Dorota Domańska.

- Decyzję o kierowaniu autem podjął pod wpływem impulsu: informacji o stanie zagrożenia odłowionych ryb, które traciły tlen i miał udać się Tyśmienicy po ten tlen, by zapobiec śnięciu znacznej ilości ryb. To nie była jazda bez celu - powiedziała sędzia.

Na korzyść oskarżonego, zdaniem przedstawicielki wymiaru sprawiedliwości, przemawia przyznanie się do winy, okazanie skruchy, a także to, że jest osobą zaufania publicznego, czyli wójtem.

- Został wybrany na drugą kadencję w pierwszej turze z poparciem 67 proc., co jednak świadczy o bardzo dużym mandacie zaufania społecznego. Zebrano dowody w postaci list społecznego poparcia, sporządzonych na zebraniu walnym OSP - wskazała sędzia.

Mówiła także m.in. o... budżecie gminy Niedźwiada. Zdaniem sędzi, prowadzenie inwestycji w gminie czy zaangażowanie w lokalne inicjatywy, co przecież należy do najbardziej podstawowych obowiązków wójta, było istotne przy wydawaniu wyroku w sprawie jazdy po pijanemu Marka Kubika.

- Współpracował z proboszczami, prowadząc działalność na rzecz odnowy zabytków. Współpracował z radnymi wojewódzkimi, ze starostą lubartowski, radnymi powiatowymi, radnymi gminnymi, kołami gospodyń wiejskich, seniorami, hodowcami koni, dyrektorami szkół podstawowych, komendantami OSP. Ta struktura tego poparcia, tak szerokiego i z różnych źródeł przekonuje, że zaufaniem ogromnym darzą oskarżonego nie tylko najbliżsi współpracownicy i osoby powiązane polityczne czy też przez zależności - uważa sędzia Dorota Domańska.

Jej zdaniem to, że wójt siadł za kierownicę, mając ponad promil alkoholu w organizmie (a badanie wykazało stężenie alkoholu rosnące w czasie), „miało charakter incydentalny". Zwróciła uwagę na niekaralność Marka Kubika.

- Wymierzenie nawet najniższej kary najłagodniejszego rodzaju, zniweczyłoby możliwość pełnienia przez oskarżonego funkcji wójta wobec wymogu bezwzględnej niekaralności na tym stanowisku. A to z kolei stanowiłoby wyraz nadmiernej, nieadekwatnej represji wobec oskarżonego - twierdzi sędzia z Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim i dodaje: - Oskarżony poprzez brak możliwości pełnienia funkcji wójta traciłby dużo więcej niż tzw. zwykły obywatel, przy jakimkolwiek skazaniu.

Wójt wywalczył w sądzie niemal wszystko, czego oczekiwał. Poza wyłączeniem z zakazu prowadzenia pojazdów typu ciągniki czy kombajny. Marek Kubik ma duże gospodarstwo rolne. Sędzia stwierdziła, że oskarżony może sobie wynająć pracowników do prac polowych.

Nieprawomocny wyrok

Nie było we wtorek w sądzie wójta Marka Kubika, nie było też jego obrońcy. Stawił się za to mężczyzna, w charakterze publiczności, który oznajmił, że jest „z Urzędu Gminy Niedźwiada".

Nieobecny był także prokurator. Wiemy jednak, jakie zamiary względem tej sprawy ma Prokuratura Rejonowa w Parczewie.

- Prokurator wystąpił do sądu o przesłanie pisemnego uzasadnienia wyroku. Będzie wywiedziona apelacja, bo prokurator nie podziela stanowiska sądu - informuje prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wtorkowa decyzja radzyńskiego sądu jest nieprawomocna. Ewentualne apelacje będzie rozpatrywać Sąd Okręgowy w Lublinie. Wójtem nie może być osoba prawomocnie skazana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Dominik Smagała

Czas na prawomocny wyrok w sprawie, która wstrząsnęła lokalnym środowiskiem kolejarskim

Kolejarz zabił kolejarza. „To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę"

ŁUKÓW: Biegłe oceniły, że gdy zadawał cios nożem Markowi J., był pijany, ale poczytalny. - Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu - deklarował na koniec procesu sam oskarżony. Obrona dowodzi, że nie było to zabójstwo, bliskie ofiary oczekują znacznie surowszej kary.



- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w sądzie w ostatnim słowie Jerzy B.

Nóż w szyi Marka

Policjanci zastali na miejscu zdarzenia, w domu jednorodzinnym przy ul. Zimna Woda w Łukowie, 61-letniego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Poszkodowany, Marek J., miał wbity w szyję nóż. Zatrzymano Jerzego B., gospodarza. Obaj mężczyźni, zarówno pokrzywdzony, jak i zatrzymany, tuż przed zdarzeniem wspólnie pili alkohol. Do tragedii doszło 11 stycznia ub.r.

Obaj byli kolejarzami. Jerzy B. i zmarły Marek J. byli kolegami, pracowali razem około 40 lat, do tego znali się od szkoły średniej.

Jerzego B. oskarżono o zabójstwo. Sąd Okręgowy w Siedlcach na początku czerwca ub.r. uznał mężczyznę za winnego zabójstwa i skazał na dziesięć lat więzienia. Na rzecz dwóch oskarżycielek posiłkowych, żony i córki Marka J., zasądzono po 200 tys. zł zadośćuczynienia.

Od tego wyroku wpłynęły apelacje: obrońcy oskarżonego Jerzego B. i pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych.

Proces Jerzego B. przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył w grudniu ub.r.

Na ostatniej rozprawie, w miniony wtorek, 17 marca, sąd poprzez wideo-połączenie skontaktował się z biegłymi. Specjalistki stwierdziły kategorycznie: u oskarżonego nie ma choroby psychicznej, zaburzeń psychicznych - znajdował się on w stanie prostego upojenia alkoholowego, w związku z tym miał zachowaną zdolność rozpoznania swojego czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem.

Obrona: Oskarżony nie miał motywu

W mowie końcowej obrońca oskarżonego twierdził, że nie ma dowodów na to, by Jerzy B. działał z zamiarem zabójstwa kolegi.

- Byli przyjaciółmi, trudno mówić o zamiarze. Tam był tylko jeden cios. Nie wiadomo, jak do tego doszło. Szyja to newralgiczne miejsce i nie musiał być to cios o dużej sile. Oskarżony nie miał motywu, by pozbawiać życia Marka J. Można przypuszczać, że doszło do przypadkowego działania - przekonywał mecenas Grzegorz Krawczyk.

Zdaniem obrony 61-latek powinien zostać osądzony nie za zabójstwo, a za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, którego skutkiem była jego śmierć. Grozi za to od pięciu lat pozbawienia. Ponadto, zdaniem obrony, orzeczono „rażąco wysokie zadośćuczynienie" na rzecz oskarżycielek posiłkowych. Ewentualnie obrona oczekuje uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony: To był mój najlepszy kolega

Najbliższe ofiary domagają się dla Jerzego B. surowszego wyroku - 15 lat pozbawienia wolności.

- Taka kara spełni swoje cele. Dziesięć lat to za mało, a wręcz jest to rażąco niska kara. Wysokość zadośćuczynienia wynika z orzecznictwa zapadającego w podobnych sprawach i jest adekwatna do sprawy - odpierał adwokat Grzegorz Pałaszewski, pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych.

Prokurator oczekuje utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

- Chciałem przeprosić. Wiem, co zrobiłem. Żałuję tego, od dnia, w którym to się stało - powiedział w ostatnim słowie Jerzy B. - Nie byłem świadomy tego, co robię. To był mój najlepszy kolega, czuję ogromną skruchę. Nie zapraszałem go, sam się wpraszał. Obaj się upiliśmy. Nie wiem, czy ktoś za dużo powiedział? Ja nikogo nie skrzywdziłem w życiu, nigdy nie byłem karany - dodał 61-latek.

Wyrok zostanie ogłoszony 25 marca.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl b2bbb8c505

Witamy na świecie



Nikodem Spociński
z tatą,
Czemierniki
ur. 19 marca, g. 10.58;
3590 g, 54 cm
rodzice:
Paulina, Paweł
rodzeństwo: Staś



Franciszek Bober
z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 15 marca,
g. 17.42;
3640 g, 58 cm
rodzice: Ewelina, Damian



Laura Cieniuch z babcią Małgorzatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 9.18;
3430 g, 56 cm
rodzice:
Ewelina, Radosław,
rodzeństwo:
Igor, Maja, Wiktoria



Leon Prażmo z tatą, Lubartów
ur. 17 marca, g. 12.14;
4200 g, 59 cm
rodzice: Paulina, Dawid

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Nina Smolarz, Wola Bystrzycka
ur. 16 marca, g. 10.38; 3230 g, 53 cm
rodzice: Agata, Kamil
rodzeństwo: Jan



Marysia Kowalczyk, Kosuty
ur. 17 marca, g. 12.33; 3660 g, 54 cm
rodzice: Marlena, Tomasz
rodzeństwo: Natalka



Mia Rusinek, Rudka Kozłowiecka
ur. 17 marca, g. 10.58; 3550 g, 54 cm
rodzice: Kinga, Jarosław
rodzeństwo: Leon



Łucja Kowalczuk, Pachole
ur. 18 marca, g. 10.00; 3100 g, 52 cm
mama: Katarzyna
rodzeństwo: Angelika, Konrad, Adam



Tymon Nartowski, Stefanów
ur. 17 marca, g. 18.45;
3300 g, 54 cm
Rodzice: Julia, Jarosław



Wojtek Szymaniak, Kolechowice
ur. 18 marca, g. 12.16; 2830 g, 53 cm
rodzice: Marzena, Jacek
rodzeństwo: Wiktoria

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Laura Żondełek, Rzymy-Rzymki
ur. 15 marca, g. 14.45, 3295 g, 55 cm
rodzice: Marta i Hubert
siostrzyczka: Maja



Maja Cybulak, Łuków
ur. 15 marca, g. 15.05, 3655 g, 56 cm
rodzice: Natalia i Jakub

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Magda Dębek, Bobrowniki



Milka, Leon I Ajhiun, Ola Zięba, Biadaczka



Kasia, Jerzy Wąsik, Nowodwór



Nela, Ania Matysiewicz, Międzyrzec Podlaski



Papcia, Kinga, Urszula Madejska, Paprotnia



Luis i Kicia, Joanna Mućka, Dminin



Jordan, Ewa Sobieszek, Piotrowice

eprasa.pl b2bbb8c505

Maria Tarnowska (1880 - 1965) - arystokratka, społeczniczka, żołnierz (cz. II)

Niezłomna hrabina z Milanowa

...Piękna to ona może nigdy nie była. Teraz twarz miała tak zniszczoną, tak porytą od trosk, napięcia i zmartwień, że wydawała się dużo starsza, niż prawdopodobnie była. Ale ta stara twarz żyła. Promieniowała siłą, której nie można jej było pozbawić: pasją, dobrocią i wiarą (...).

Wszyscy mężczyźni jedli jej z ręki. (...) Mieliśmy na końcu wrażenie, jakby to nie Polacy skapitulowali, ale my przed starą Tarnowską - zanotował niemiecki oficer, który uczestniczył w negocjacjach na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Hrabina Maria Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska z Milanowa, ocaliła dziesiątki tysięcy ludzi.

Milanów dla charakternego ojca Marii, księcia Włodzimierza, wydał się końcem świata. W swoich arcyciekawych wspomnieniach „Na wozie i pod wozem" pisze, że był to dla niego mały, kilkunastopokojowy domek, oddalony od stacji kolejowej w Międzyrzecu o 30 wiorst po błocie. Na początku chwilę młodzi musieli mieszkać nawet u Uruskich w Warszawie, ale rychło przebudowano siedzibę, dodając jej sporo uroku, ale niewiele funkcjonalności i reprezentatywności.

Babskie rządy w Milanowie

Włodzimierz okazał się dobrym gospodarzem, aktywnym działaczem społecznym, bibliofilem, jednym z liderów okolicznego ziemiaństwa. Jego małżonka zaś, kobieta żelaznego charakteru, odwagi i wielkiej pobożności zasłynęła m.in. jako patronka i protektorka swoich prześladowanych poddanych - unickich chłopów, których po 1874 carskie władze próbowały przemocą zmusić do przyjęcia prawosławia, widząc w tym pierwszy krok do rusyfikacji. „Od wewnątrz" wygląda to tak: „...panował swego rodzaju matriarchat: ojciec władał a matka rządziła. Sama rozstrzygała kwestie domowników, gospodarstwa oraz dzieci, póki były małe (...) Jestem zdania, że miała silniejszą osobowość i więcej życiowej energii. Ojciec był lubiany za



Maria z Czetwertyńskich, hrabina Tarnowska w 1901 roku zrobiła ogromne wrażenie na Adamie Tarnowskim. Od poznania do zaręczyn upłynęły tylko dwa miesiące, po ośmiu byli już małżeństwem

dobre serce, stanowczość matki budziła szacunek".

Ziemiańskie gniazdo Księżniczka Maria od najmłodszych lat miała do dyspozycji najlepsze możliwe wzorce. Korzystała z nich razem z rodzeństwem: najstarszym bratem Sewerynem (ur. 1873) oraz Włodzimierzem (1874), Zofią (1875 - pierwszą urodzoną już w Milanowie), Ludwikiem (1877) i młodszą od reszty rodzeństwa Wandą (1890).

O ile chłopcy jako nastolatkowie powędrowali do szkół w Rydze (gdzie była silna polska kolonia akademicka i studiowanie tam było naturalną ścieżką rozwoju), o tyle dziewczęta polskiego, francuskiego i czego tam jeszcze mogła w przyszłości potrzebować ziemiańska córa, żona i matka uczyły się w domu pod okiem guwernantki. Na zimę rodzina wyjeżdżała do Warszawy, co było okazją do nawiązywania relacji towarzyskich, zwłaszcza przy okazji spotkań karnawałowych.

Miłość od pierwszego wejrzenia

W styczniu 1901 roku, w czasie jednego z balów, Maria poznaje znacznie od siebie starszego 34-letniego Adama hrabiego Tarnowskiego.

Niesłychanie przystojny, lew salonowy, dyplomata w służbie Austro-Węgier w ambasadzie w Waszyngtonie, z majątkiem, który mimo podejmowanych przez niego prób, oparł się próbom roztrwonienia na drobne przyjemnostki życia kawalerskiego.

Uczucie rozwija się błyskawicznie, już w marcu dochodzi do zaręczyn, gdzieś w tle odbywają się oczywiście nader przyziemne negocjacje finansowe. Idzie to piorunem, już w kwietniu Maryś (tak nazywana jest w rodzinie) jedzie z mamusią do Paryża i Wiednia na niezbędne w takich okolicznościach zakupy. Adam zamyka swoje sprawy w Ameryce, wraca w lipcu i we wrześniu w Warszawie biorą ślub. Maria jest niesłychanie podekscytowana, Adam ponoć trochę się całą celebrą nudzi, nie ulega jednak wątpliwości, że udaje się im stworzyć całkiem udane stadło, które przetrwa 45 lat.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pomiędzy Polską, Rosją, Izraelem i Stanami Zjednoczonymi - kręte dróżki z Ryk do Nowego Jorku (cz. III)

Żyd z Ryk przed Sądem Najwyższym USA

O pochodzącym z Ryk malarzu Ephraimie Bernsteinie w jego rodzinnym mieście mało kto dziś pamięta. Znacznie częściej jego nazwisko wymienia się w Stanach Zjednoczonych. Znakomicie znają je zwłaszcza prawnicy.

Uspokajam: nie, nikogo nie pobił, nie okradł, ani nie oszukał. Wręcz przeciwnie: jego sprawa doprowadziła do ustalenia, kto jest, a kto nie jest obywatelem Stanów Zjednoczonych.

Ephraim Bernstein kilkanaście lat po przybyciu via Antwerpia do Nowego Jorku, otrzymał na swój wniosek obywatelstwo USA. Próbując po wojnie szukać swojego miejsca na świecie (mógł nie wszędzie czuć się komfortowo ze swoimi komunistycznymi poglądami...), próbował urządzić się na Kubie, a potem w Izraelu. Tamtejsze prawo dotyczące obywatelstwa nie było jeszcze w zasadzie ukształtowane, zagłosował więc w tamtejszych wyborach. Po powrocie do Ameryki chciał odnowić swój paszport. Departament Stanu ocenił jednak, że zgodnie z ustawą z 1940 roku obywatel USA nie może jednocześnie być pełniącym służbę wojskową bądź biorącym udział we władzy obywatelem, bądź poddanym innego państwa - i potwierdzenia obywatelstwa odmówił!

Prawnicy podnieśli jednak, że Czternasta Poprawka poświęcona temu zagadnieniu nie daje rządowi prawa do nakładania takich ograniczeń i ustawy nie powinno się w ten sposób stosować.

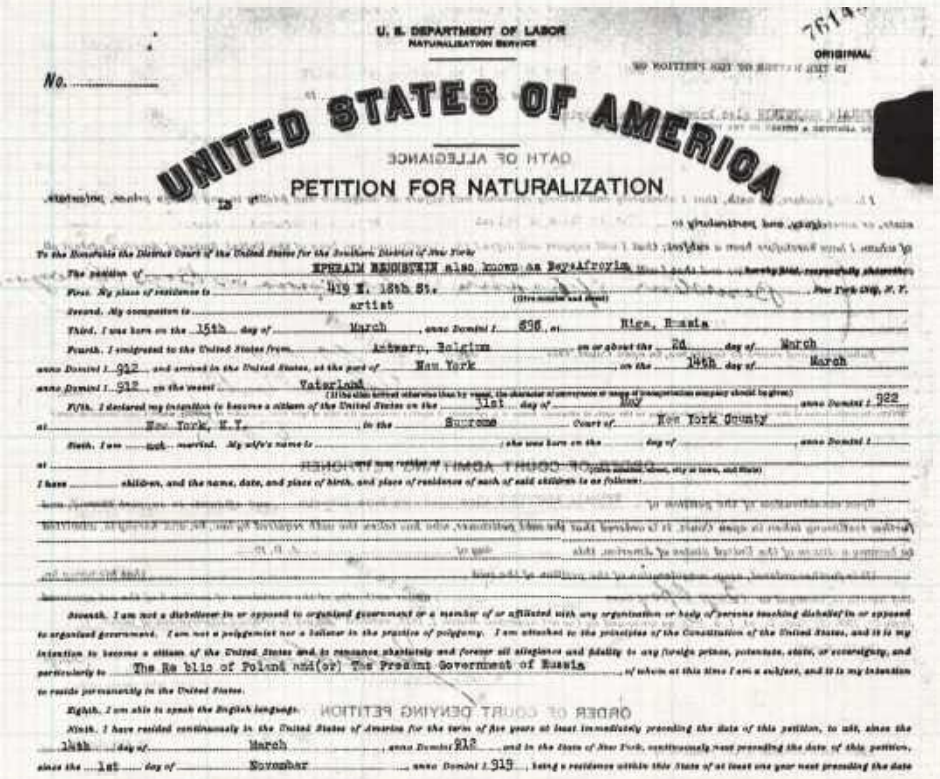

U. S. DEPARTMENT OF LABOR
NATURALIZATION SERVICE

ORIGINAL

No. .....

UNITED STATES OF AMERICA

PETITION FOR NATURALIZATION

To the Honorable the District Court of the United States for the Southern District of New York

The petition of EPHRAIM BENSTEIN also known as Beys-Afroyim

First. My place of residence is 419 W. 18th St. New York City, N. Y.

Second. My occupation is artist

Third. I was born on the 15th day of March, anno Domini 1896, at Riga, Russia

Fourth. I emigrated to the United States from Antwerp, Belgium on or about the 24 day of March anno Domini 1912, and arrived in the United States, at the port of New York, on the 14th day of March anno Domini 1912, on the vessel Vaterland

Fifth. I declared my intention to become a citizen of the United States on the 31st day of May, anno Domini 1922 at New York, N.Y., in the Supreme Court of New York County

Sixth. I am not married. My wife's name is ..., she was born on the ... day of ..., anno Domini ..., at ...

I have ... children, and the name, date, and place of birth, and place of residence of each of said children is as follows: ...

Seventh. I am not a disbeliever in or opposed to organized government or a member of or affiliated with any organization or body of persons teaching disbelief in or opposed to organized government. I am not a polygamist nor a believer in the practice of polygamy. I am attached to the principles of the Constitution of the United States, and it is my intention to become a citizen of the United States and to renounce absolutely and forever all allegiance and fidelity to any foreign prince, potentate, state, or sovereignty, and particularly to The Republic of Poland and/or The Provisional Government of Russia, of whom at this time I am a subject, and it is my intention to reside permanently in the United States.

Eighth. I am able to speak the English language.

Ninth. I have resided continuously in the United States of America for the term of five years at least immediately preceding the date of this petition, to wit, since the 14th day of March, anno Domini 1912, and in the State of New York, continuously next preceding the date of this petition, since the 1st day of November, anno Domini 1919, being a residence within this State of at least one year next preceding the date

Akt naturalizacji (przyznania obywatelstwa Bernsteinowi). Malarz urodził się jako poddany Rosji (wzmianka w dokumencie, że było to w Rydze, jest błędna, w rzeczywistości były to Ryki). W momencie, kiedy ubiegał się o paszport USA, musiał zrzec się powiązań zarówno z Polską, jak i Rosją. Kiedy po latach, jak się wydaje, nie do końca będąc świadomym skutków, zagłosował w wyborach w Izraelu, władze amerykańskie uznały to za dorozumiane zrzeczenie się obywatelstwa. Głośny proces w tej sprawie pozwolił jednak ustalić, że z pewnymi zastrzeżeniami obywatel amerykański może posiadać też inne obywatelstwo

Wszystkie światła na Bernsteina

Sprawa była niesłychanie doniosła. Zgodnie z amerykańskim widzeniem świata obywatelstwo jest prawem najbardziej podstawowym otwierającym drogę do jakichkolwiek innych praw. Kolejne procesy śledzili nie tylko prawnicy, ale i szeroko relacjonowały je media. Początkowo Afroyim (pseudonim Bernsteina) w ogóle tłumaczył, że do lokalu wyborczego owszem wszedł, ale tylko żeby narysować głosujących. Potem przyznał, że jednak głosował. Przez sąd pierwszej instancji zostało to uznane za akt lojalności politycznej wobec innego państwa. Przegrał w dwóch instancjach i sprawa trafiła przed Sąd Najwyższy. Dziewięciu najwybitniejszych prawników o niekwestionowanym autorytecie, sprawujących urząd dożywotnio. Takich, do których trzeba zwracać się nie „Panie Sędzio", nie „Wysoki Sądzie" a „Mr Justice - Panie Sprawiedliwość".

Kluczowy werdykt

Oficjalnie pozwanym był Dean Rusk - sekretarz stanu w administracjach Kennedy`ego i Johnsona. Strony reprezentowali koryfeusze - rząd Thurgood Marshall (później sędzia SN), Afroyima słynny Edward Ennis. W opinii komentatorów sprawniejszy retorycznie był ten drugi, jednak wyrok był ciągle nieoczywisty. W ostatecznym głosowaniu najmniejszą możliwą większością 5:4 rację przyznano powodowi. Uznano, że „Kongres nie ma na mocy Konstytucji uprawnień do pozbawiania osoby obywatelstwa Stanów Zjednoczonych bez jej dobrowolnego zrzeczenia się go (...). W naszym kraju naród jest suwerenny, a rząd nie może zerwać z nim więzi, pozbawiając go obywatelstwa. Nasza Konstytucja nami rządzi i nigdy nie wolno nam zapominać, że ogranicza ona rząd do uprawnień wyraźnie przyznanych lub niezbędnych i właściwych do wykonywania tych konkretnie przyznanych" (tłumaczenie za Wikipedią). Sentencja ta stanowi i dzisiaj jedną z najważniejszych podstaw dyskusji o tym, kto jest, a kto nie jest obywatelem USA i uprawnieniach każdej władzy publicznej.

Amerykański malarz i rzeźbiarz, Beys Afroim, polski Żyd Efraim Bernsztajn z Ryk zmarł w USA w 1984 w wieku 91 lat.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b2bbb8c505

Błogosławiona męczennica spod Kocka

Wraz z siostrami dobrowolnie oddała życie za mieszkańców

Jan Paweł II w marcu 2000 roku, ogłaszając błogosławionymi zamordowane przez hitlerowców siostry nazaretanki, mówił o „męczeństwie z miłości", a komentatorzy zwracali uwagę, że swoim heroizmem uratowały nie jednej, a stu dwudziestu osób.



Siostra Stella Mordasewicz, przełożona domu zakonnego nazaretanek w Nowogródku, razem z uczennicami prowadzonej przez zakonnice szkoły. Siostry zajmowały się głównie opieką nad potrzebującą wsparcia młodzieżą i osobami najuboższymi

Wśród beatyfikowanych była 48-letnia Eleonora Aniela Jóźwik (w zakonie siostra Daniela od Jezusa i Maryi Niepokalanej) z Poizdowa (gm. Kock, powiat lubartowski).

Do zgromadzenia wstąpiła w wieku 25 w Grodnie. W 1929 powstał nowy zakonny dom w Nowogródku, dzisiaj na Białorusi. Podobnie jak inne siostry dzieliła czas między kontemplację, modlitwę i działalność charytatywną. Warte podkreślenia jest, że było to miasto wielokulturowe i wielowyznaniowe, w którym mieszkało wielu prawosławnych, Żydów, a nawet Tatarów. To w tamtejszej farze ślub brał Władysław Jagiełło ze swoją rusińską żoną, królową Sonką Holszańską, z tych okolic wywodził się Adam Mickiewicz (pamiętamy: „Ktokolwiek będziesz w Nowogródzkiej stronie/ Do Płużyn ciemnego boru/ Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,/Byś się przypatrzył jezioru..."), którego muzeum mieści się w dworku jego rodziców. Zakonnice cieszyły się powszechnym szacunkiem, niezależnie od wyznania. Zgodnie z charyzmatem zgromadzenia ukierunkowanym na wspieranie rodziny opiekowały się zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą.

Pod okupacją sowiecką i niemiecką

Pierwsze cierpienia spadły na siostry już w czasie okupacji sowieckiej. Odebrano im możliwość aktywnej działalności, odebrano część zakonnego mienia i poddano różnorakim represjom. Od lata 1941 miasto zajęli Niemcy. Była to okupacja równie okrutna, co poprzednia. Już w pierwszych dniach dokonali kilku egzekucji na ludności żydowskiej, ale ofiarami byli też chrześcijanie. Czas najtrudniejszej próby przyszedł w lipcu 1943. Hitlerowcy aresztowali 120 mężczyzn, traktując ich jako zakładników. Wśród nich był także jeden kapłan. Nad mężczyznami wisiała groza egzekucji, która mogła nastąpić niemalże w każdej chwili.

Niech raczej nas rozstrzelają

W tej sytuacji po naradzie z siostrami ich przełożona, siostra Maria Stella od Najświętszego Sakramentu (Adela Mordasewicz) zgłosiła się do gestapo z nadzwyczajną ofertą. Zaproponowała, żeby Niemcy, zamiast ludzi posiadających rodziny i dzieci, rozstrzelali zakonnice. Wobec kapelana i rektora Fary ks. Aleksandra Zienkiewicza wypowiada ją w imieniu wszystkich: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny - modlimy się nawet o to".

Wobec zagrożenia życia jedynego w okolicy kapłana ks. Aleksandra Zienkiewicza siostry ponawiają gotowość ofiary: „Ks. Kapelan jest bardziej potrzebny ludziom niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał niż Księdza, jeśli jest potrzebna dalsza ofiara".

Trudno jest sobie wyobrazić, w jaki sposób Niemcy podjęli decyzję, ale fakt faktem, że w ostatnim dniu lipca nazaretanki zostały wezwane na komisariat. W klasztorze pozostała tylko siostra Małgorzata Banaś, która miała opiekować się świątynią i sędziwym kapelanem (co ciekawe, również wobec niej toczy się w tej chwili proces beatyfikacyjny).

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Fot. ze strony gminy Józefów

Pobernardyński zespół klasztorny w Józefowie, w skład którego wchodzą: barokowy kościół pw. Bożego Ciała, dzwonnica oraz reprezentacyjna brama fundacji Jana Potockiego. Pierwotny kościół drewniany zbudowany w 1691 roku spłonął w 1729 roku. Pozostały tylko trzy obrazy: Matki Boskiej, św. Antoniego (szczególnie słynący łaskami) i św. Franciszka. Obecny, murowany, znacznie bardziej wystawny, posiadający oryginalnie sześć złoconych ołtarzy oraz organy, konsekrowano w 1743. W 1919 roku część zabudowań spłonęła, w 1944 uszkodzone poważnie zostało wyposażenie kościoła. Od początków do czasów kasaty po powstaniu styczniowym gospodarzami byli sprowadzeni przez Potockich ojcowie bernardyni. Z ciekawszych elementów wyposażenia należy wymienić w ołtarzu głównym XVIII-wieczny krucyfiks, kamienną kropielnicę z XVIII wieku; rokokowy feretron (2. połowa XVIII wieku) z obrazami św. Anny Samotrzeciej i otrzymania stygmatów przez św. Franciszka; XVIII-wieczne obrazy Zmartwychwstania Chrystusa, św. Franciszka, św. Jana Nepomucena oraz rzeźby: Matki Boskiej z XVII wieku i Chrystusa Zmartwychwstałego z XVIII wieku.

WSP

Jan Krzysztof Kluk, ojciec polskiej botaniki i zoologii (1739–1796) cz. III

Najzdolniejszy uczeń łukowskich pijarów

Dla syna zubożałego szlachcica z pogranicza Mazowsza i Podlasia, muszącego parać się pracą jako majster budowlany, możliwość posłania syna do porządnej szkoły, dzięki której mógł zrobić kilka kroków w górę społecznej hierarchii, była szansą nie do zlekceważenia. Tym bardziej że ojciec późniejszego wybitnego uczonego akurat sam kierował robotami przy budowie kościoła pijarów w Łukowie.

Po opuszczeniu murów łukowskiej szkoły młody Kluk, zdaje się, że zgodnie z ujawnianymi wcześniej skłonnościami, postanowił o wstąpieniu do założonego przez św. Wincentego a Paulo zgromadzenia księży misjonarzy. Przeżywało ono w tym czasie w Polsce dynamiczny rozwój. Naukowa pasja nie stała w sprzeczności z działalnością duszpasterską - niektóre kazania księdza Kluka, zwłaszcza okolicznościowe z okazji pogrzebów znanych osób itp., wydawano nawet drukiem. Siedem lat po święceniach, w 1770 roku, został proboszczem w rodzinnym Ciechanowcu i tam mieszkał do końca życia.

Gabinet osobliwości księżnej dobrodziejki

Nie wiemy nic o jego ewentualnych dalszych związkach z Łukowem, z całą pewnością jednak często bywał w Kocku. Stało się to za sprawą jego dobrych i bliskich relacji z księżną Anną z Sapiehów Jabłonowską, która, może i niebiedującego, ale i niemającego jakichś nadzwyczajnych zasobów uczonego objęła patronatem.

Znakomita ta dama, wielkiej wiedzy, talentów i pasji, sama prowadziła amatorskie wprawdzie, ale też nie do końca błahe i pomijalne badania botaniczne. Ich wyniki zresztą próbowała przełożyć na praktyczne koncepty i zastosowania w majątkach w Wysokiem, Siemiatyczach i - zdaje się, że z najgorszym z wymienionych skutkiem - w Kocku. W Siemiatyczach miała też cieszący się sporym zainteresowaniem współczesnych gabinet przyrodniczy. Opisuje Kluk we wstępie do jednej z pierwszych publikacji relację łączącą ją z księżną: „...A jako tu w naturalnym gabinecie ciekawy oglądać może obfite zebranie zwierząt osobliwszych czworonożnych, ptastwa, gadu różnego w spirytusie, ryb, owadu, kruszców, kamieni, skamieniałych rzeczy, konch morskich, skielety, anatomią sztuczną człowieka, starożytności, ciekawości jak najodleglejszych krajów, nie zapominając i rzeczy krajowych...".

Pod koniec życia chciała go przekazać Rzeczypospolitej, ale Sejm Czteroletni nie miał głowy do zajmowania się takimi sprawami i ofertę odrzucił. W efekcie po śmierci księżnej, zapłaciwszy łajdacką cenę, Aleksander I kazał wywieźć do Moskwy.

Badania w kockim ogrodzie

Właśnie ten zbiór oraz bibliotek i kocki ogród przypałacowy były jednym z najważniejszych miejsc badań i rozwoju uczonego. Warto zwrócić uwagę, że prowadzone pod okiem Szymona Zuga założenie miało charakter pałacowo - parkowo - ogrodowy. Wysadzono tam ponad 500 często zupełnie egzotycznych roślin. Funkcjonowała oranżeria umożliwiająca prowadzenie badań nawet zimą.

Znowuż oddajmy głos Klukowi: „...tak w Kocku, podobnież Jej dobrach, widzieć się daje ogród rzadkich osobliwości pełen (...) A w szczególności o dobroci Jej zamilczyć nie mogę. Pobudzała mnie ciekawość do widzenia tych osobliwości; zabraniała szukać sposobności nieśmiałość oglądająca się na podłość osoby mojej.

Uwiadomiona o tem, wysokim mnie swoim rozkazem uszczęśliwiła, i pozwoliwszy wszystkie naturalnego gabinetu oglądać ciekawości, tem samem okazała, że Jej dobroć nie ma postanowionych granic, lecz się i na najniższych rozlewa...".

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b2bbb8c505

INFORMATOR GMINY KOMARÓWKA PODLASKA

Energia odnawialna w gminie Komarówka Podlaska

Konsultacje w sprawie planu miejscowego w związku z planami budowy farmy wiatrowej

KOMARÓWKA PODLASKA: Gmina przystępuje do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów wsi Derewiczna, Przegaliny Małe, Brzeziny i Komarówka Podlaska. Dokument ten będzie decydował o lokalizacji farmy wiatrowej, dlatego ważny jest głos mieszkańców.

Każdy mieszkaniec może złożyć wniosek do planu miejscowego, zarówno w formie papierowej, jak i elektronicznej. Wnioski pozwolą planistom uwzględnić m.in. kwestie uciążliwości, takie jak hałas, czy odpowiednie odległości turbin od zabudowań. Wnioski można składać osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Komarówka Podlaska przy ulicy Krótkiej 7, korespondencyjnie na ten sam adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres komarowka@komarowka.home.pl, przez ePUAP: ingd00d52i/SkrytkaESP lub za pośrednictwem e-Doręczeń: AE:PL-2905559897-ABAJW-35. Wniosek należy złożyć na formularzu dostępnym na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania lub siedziby, adres e-mail, jeśli wnioskodawca taki posiada, oraz informację, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Dodatkowo można podać dane kontaktowe, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Mieszkańcy mogą mieć głos i realny udział w postępowaniu dotyczącym planów inwestycyjnych w ich otoczeniu.

Beata Malczuk

Projekt ekologiczny - dobre rozwiązanie nowoczesnej gospodarki ściekowej

73 gospodarstwa będą miały przydomowe oczyszczalnie ścieków

KOMARÓWKA PODLASKA: Wniosek złożony, teraz tylko czekać na rozstrzygnięcie i ruszą przetargi. Samorząd ubiega się o 1,5 mln zł dofinansowania na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków.

Za kilka tygodni okaże się, jaki trzeba będzie wnieść wkład własny, bo jego wysokość będzie zależała od przyznanej pomocy.

Projekt budowy przydomowych oczyszczalni ścieków będzie realizowany w ramach programu I.10.10 „Inwestycje w zakresie systemów indywidualnego oczyszczania ścieków", realizowanego poprzez Plan Strategiczny Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Celem projektu jest poprawa gospodarki ściekowej na terenach wiejskich oraz ochrona środowiska naturalnego poprzez ograniczenie zanieczyszczenia gleby i wód gruntowych. Przydomowe oczyszczalnie ścieków stanowią nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie szczególnie na obszarach, gdzie budowa sieci kanalizacyjnej jest utrudniona lub ekonomicznie nieuzasadniona.

W związku z planowanym projektem w grudniu 2025 roku gmina przeprowadziła nabór deklaracji od mieszkańców zainteresowanych udziałem w przedsięwzięciu. Zainteresowanie było ogromne, bo zgłoszono 300 gospodarstw. Niestety, realizacja tak gigantycznego przedsięwzięcia nie zmieściłaby się w planowanym budżecie. W wyniku losowania wyłoniono listę 73 potencjalnych beneficjentów oraz jeden obiekt użyteczności publicznej.

Beata Malczuk

Pierwszy Dzień Wiosny w SP im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego



Fot. arch. SP w Komarówce

Wiosna zajrzała do szkolnych klas, a uczniowie przywitali cieplejszą porę roku ubrani na zielono

20 marca, w pierwszy dzień wiosny, w szkolnych klasach SP im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego zapanowało wyjątkowe ożywienie.

Uczniowie klas 0–3 powitali wiosnę w niezwykle radosny sposób, uczestnicząc w wielu ciekawych aktywnościach zarówno w szkolnych murach, jak i na świeżym powietrzu. Nie zabrakło kolorowych akcentów – wielu uczniów przywdziało stroje w odcieniach zieleni, symbolizujące budzącą się do życia przyrodę. Ciepłe promienie słońca sprawiły, że dzień był jeszcze przyjemniejszy, a dzieci mogły w pełni cieszyć się wiosenną aurą. Tradycyjnie, pierwszy dzień wiosny to czas zabawy, nauki i wspólnego świętowania.

Beata Malczuk

Ważny etap inwestycji w Polskowoli zakończony

Kapliczka przeniesiona, droga nabiera kształtów

Prace przy przebudowie ponad 7-kilometrowego odcinka drogi powiatowej na terenie gminy Kąkolewnica postępują zgodnie z planem. Jak informują przedstawiciele samorządu, inwestycja jest na bieżąco monitorowana, a kolejne etapy realizacji przynoszą widoczne efekty.



Operacja została przeprowadzona z zachowaniem szczególnej ostrożności. Nad całością prac czuwał konserwator zabytków, który dbał o to, by obiekt nie uległ uszkodzeniu. Kapliczka została przeniesiona o kilkanaście metrów i ustawiona w nowym miejscu, gdzie nie będzie już kolidować z ruchem drogowym

Jednym z kluczowych momentów ostatnich dni było przeniesienie kapliczki znajdującej się w pasie drogowym w miejscowości Polskowola. Decyzja o zmianie jej lokalizacji wynikała z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa oraz dostosowania przebiegu drogi do nowych parametrów technicznych.

Operacja została przeprowadzona z zachowaniem szczególnej ostrożności. Nad całością prac czuwał konserwator zabytków, który dbał o to, by obiekt nie uległ uszkodzeniu. Kapliczka została przeniesiona o kilkanaście metrów i ustawiona w nowym miejscu, gdzie nie będzie już kolidować z ruchem drogowym.

W realizację zadania zaangażowali się również mieszkańcy, którzy udostępnili teren pod nową lokalizację obiektu. Samorząd podkreśla, że współpraca z lokalną społecznością odegrała istotną rolę w sprawnym przeprowadzeniu całej operacji.

Przebudowa drogi to jedna z ważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w gminie. Połowa wkładu własnego finansowana jest z budżetu gminy Kąkolewnica. Zakończenie prac ma przynieść poprawę bezpieczeństwa i komfortu podróżowania.

Jak zapowiadają władze, finalny efekt inwestycji ma być odczuwalny dla wszystkich użytkowników drogi.

kb

Ruszyły szkolenia KSeF

Nowe obowiązki dla firm coraz bliżej

Od marca ruszył nowy cykl szkoleń skierowanych do przedsiębiorców pod nazwą „KSeF – szkolenia dla branży". To kolejny etap przygotowań do wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur, który w najbliższym czasie obejmie kolejne grupy podmiotów.

Szkolenia mają na celu przybliżenie zasad funkcjonowania systemu oraz pokazanie, jak dostosować działalność do nowych wymogów. Program został dopasowany do specyfiki poszczególnych branż – od usług medycznych, przez budownictwo, po handel internetowy.

W marcu spotkania online odbywają się codziennie w dni robocze o godzinie 13. Każde szkolenie poświęcone jest innej branży. W harmonogramie znalazły się m.in. tematy dotyczące rolników, organizacji pozarządowych, gastronomii, branży beauty czy sprzedaży internetowej.

Równolegle prowadzone są szkolenia stacjonarne w urzędzie skarbowym przy ul. Lubelskiej 1/2. Spotkania odbywają się o godzinie 10 i obejmują konkretne sektory działalności.

Najbliższe terminy to: 18 marca – roboty budowlane, 25 marca – branża beauty, 1 kwietnia – branża motoryzacyjna, 8 kwietnia – usługi gastronomiczne, 15 kwietnia – roboty budowlane, 22 kwietnia – wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe, 29 kwietnia – rolnicy i producenci rolni.

Udział w szkoleniach jest bezpłatny. Aby dołączyć do spotkań online, należy zarejestrować się za pośrednictwem strony poświęconej KSeF: ksef.podatki.gov.pl

kb

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Tłumy Pań na Dniu Kobiet w Białce

Hala Sportowa Szkoły Podstawowej w Białce po raz kolejny stała się miejscem pełnym radości, muzyki i pozytywnej energii. Tegoroczny Gminny Dzień Kobiet przyciągnął tłumy mieszkanek Gminy Radzyń Podlaski, a organizatorzy zadbali o to, by każda z Pań poczuła się naprawdę wyjątkowo.

Uroczystość rozpoczęła się od prawdziwej niespodzianki. Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski, wspólnie z radnymi i pracownikami urzędu, wkroczył na scenę w wielkim stylu. Wspólnie zaśpiewali takie hity jak *„Za zdrowie Pań”*, *„7 czerwonych róż”* oraz humorystyczne *„Wręczę Ci mandacik”*. Publiczność była zachwycona. Następnie każda z kobiet otrzymała piękny kwiatek jako symbol uznania i docenienia.

Po energetycznym otwarciu przyszedł czas na porcję dobrego humoru. Na scenie pojawił się kabaret Szara Eminencja, który błyskawicznie podbił serca publiczności. Wieczór nabrał bardziej romantycznego tonu dzięki koncertowi duetu Barbara Bloch & Wojciech Molas Gil. Artyści wykonali piękne, pełne emocji piosenki poświęcone kobietom. Ich występ stworzył magiczną atmosferę, którą uczestnicy długo będą wspominać.

Organizatorzy zadbali o to, by każda z Pań mogła znaleźć coś dla siebie. Wśród atrakcji znalazły się:



DrinkBar, loteria nagród, fotobudka, ścianka zdjęciowa oraz stoiska lokalnych twórców i firm.

Podziękowano wszystkim uczestnikom za obecność oraz stworzenie wyjątkowej atmosfery podczas wydarzenia. Spotkanie dostarczyło wielu pozytywnych emocji i zostało bardzo dobrze odebrane przez mieszkańców.

Młodzi pasjonaci pożarnictwa



Rywalizacja, wiedza i ogromne zaangażowanie młodzieży towarzyszyły gminnemu etapowi Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Podczas konkursu młodzi pasjonaci pożarnictwa udowodnili, że tematy bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej mają świetnie opanowane.

Rozpoczęcia turnieju dokonali: Wójt Gminy Radzyń Podlaski – Daniel Grochowski oraz Dyrektor GOKiS w Radzyniu Podlaskim – Agnieszka Nurzyńska.

Po emocjonujących zmaganiach poznaliśmy wyniki:
I Kategoria (Klasy I-IV)
I miejsce Maria Sposób – Szkoła Podstawowa w Zabielu
II miejsce Kacper Domański-Koczkodaj – Szkoła Podstawowa w Brzostówcu
III miejsce Zuzanna Koczkodaj – Szkoła Podstawowa w Białce
II Kategoria (Klasy V-VIII)
I miejsce Noemi Wągrodna – Szkoła Podstawowa w Żabikowie
II miejsce Adrian Brzozowski – Szkoła Podstawowa w Białej
III miejsce Piotr Grochowski – Szkoła Podstawowa w Zabielu

Za zaangażowanie wszyscy zostali nagrodzeni, natomiast zdobywcy trzech pierwszych miejsc zapewnili sobie udział w etapie powiatowym, który odbędzie się już niebawem w PSP w Radzyniu Podlaskim.

Nowe latarnie solarne w miejscowości Główne

W miejscowości Główne poprawie bezpieczeństwa mieszkańców służą nowoczesne latarnie solarne, które stanowią zupełnie nowy element infrastruktury oświetleniowej w gminie. Znajdują się one w rejonie przejazdu kolejowego – miejscu, gdzie poprawa widoczności i bezpieczeństwa użytkowników ruchu drogowego ma kluczowe znaczenie.

Latarnie solarne to rozwiązanie nie tylko nowoczesne, ale również ekologiczne. Wykorzystują energię słoneczną, co pozwala ograniczyć zużycie tradycyjnej energii elektrycznej i zmniejszyć koszty eksploatacji.



„Ślady wiary. Krzyże i kapliczki powiatu radzyńskiego” (cz. 10)

Kapliczka młodości i nadziei







Dojeżdżając do Bełcząca od strony Czemiernik, na zakręcie drogi, po lewej stronie, trudno nie zwolnić. Wzrok przyciąga bowiem trzykondygnacyjna kapliczka, która – choć niewielka – od blisko osiemdziesięciu lat stanowi jeden z najbardziej wymownych punktów tej miejscowości. Powstała w 1945 roku z inicjatywy miejscowej młodzieży, w czasie gdy wojenne doświadczenia wciąż były świeże, a potrzeba nadziei i duchowego oparcia.szczególnie silna.

Kapliczka usytuowana jest na niewielkim wzniesieniu, co dodatkowo podkreśla jej symboliczne znaczenie. Otacza ją drewniany płotek osadzony na wymurowanych z czerwonej cegły słupkach. Od frontu znajduje się furtka, do której prowadzą betonowe schodki – jakby zapraszały przechodnia, by na chwilę się zatrzymał, oderwał od codzienności i spojrzał w górę.

Sam obiekt składa się z trzech części: cokołu oraz dwóch kondygnacji, stopniowo zwężających się ku górze. Każdą z nich oddziela wyraźny, wydatny gzyms kordonowy, nadający całości harmonijną, a zarazem solidną formę. Do niższej kondygnacji, od strony frontowej, przymocowana została granitowa tablica. Widnieje na niej sentencja, która do dziś brzmi jak modlitwa i świadectwo czasu: „Maryjo / Królowo Polski / Módl się za nami. / Fundatorzy / młodzież Bełcząca / 29 07 1945 r.”.

W górnej kondygnacji kapliczka przepruta jest prostokątnymi otworami wychodzącymi w czterech kierunkach świata. To właśnie tam, wewnątrz, umieszczona została figura Matki Bożej, czuwającej nad okolicą niezależnie od pory dnia i kierunku, z którego nadchodzą ludzie.

Całość wieńczy czterospadowy daszek, ozdobiony na narożach. Rozpoczyna go koronujący, uskokowo ukształtowany gzyms. Daszek pokryty jest blachą i zwieńczony dekorowanym krzyżem kowalskim – detalem prostym, a zarazem wymownym, zamykającym kompozycję w czytelnym znaku wiary.

Kapliczka na zakręcie Bełcząca to nie tylko element architektury sakralnej czy lokalnego krajobrazu. To zapis emocji powojennego pokolenia, materialny ślad młodzieńczej inicjatywy i ciche świadectwo czasu, w którym nawet najmniejsze gesty miały ogromne znaczenie. Dziś, mijana codziennie przez mieszkańców i przyjezdnych, wciąż przypomina o wdzięczności, pamięci i potrzebie zatrzymania się – choćby na krótką chwilę.

RAD

Cykl „Ślady wiary. Krzyże i kapliczki powiatu radzyńskiego" powstaje pod redakcją Roberta Mazurka – regionalisty, społecznika, animatora kultury i samorządowca



eprasa.pl b2bbb8c505

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Orlęta Ł. - Huragan 2:0
Ruch - Lewart 0:5
Hetman - Granit 7:0
Motor II - Tanew 4:0
Start - Tur 1:2
Bug - Orlęta R. 2:1
Tomasovia - Łada 0:3
Janowianka - Lublinianka 1:3

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	17	49	68:6
2	Lewart Lubartów	17	43	48:13
3	Łada Biłgoraj	17	36	47:17
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	17	33	40:22
5	Orlęta Radzyń Podlaski	17	32	39:28
6	Lublinianka Lublin	17	28	36:22
7	Janowianka Janów Lub.	17	28	36:26
8	Motor II Lublin	17	25	30:25
9	Tur Milejów	17	22	30:31
10	Start Krasnystaw	17	21	24:39
11	Bug Hanna	17	18	26:31
12	Orlęta Łuków	17	16	19:37
13	Granit Bychawa	17	16	19:40
14	Ruch Ryki	17	14	25:50
15	Tanew Majdan Stary	17	7	14:50
16	Huragan Międzyrzec Podl.	17	1	10:74

NASTĘPNA KOLEJKA (29.03., godz. 15:00): Bug - Orlęta Ł., (28.03., godz. 14:00): Hetman - Huragan, (28.03., godz. 13:00): Lublinianka - Orlęta R., Lewart - Tomasovia, Granit - Start, Tur - Motor II, Tanew - Ruch, Łada - Janowianka.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Grom - Absolwent 1:1
Orzeł - Kujawiak 4:0
KS Drelów - ŁKS Łazy 1:2
Unia Ż. - Red Sielczyk 1:4
Podlasie II - Sokół 6:0
Victoria - Unia K. 5:0
Az-Bud - Bizon 4:1
Agrotex - Lutnia 2:3

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	17	43	72:21
2	Az-Bud Komarówka Podl.	17	38	64:26
3	Lutnia Piszczac	17	37	55:25
4	Victoria Parczew	17	36	60:26
5	KS Drelów	17	32	55:19
6	Agrotex Milanów	17	30	52:28
7	Orzeł Czemierniki	17	29	45:35
8	Red Sielczyk	17	26	27:32
9	Sokół Adamów	17	22	21:32
10	Unia Żabików	17	20	25:40
11	Unia Krzywda	17	17	18:53
12	Grom Kąkolewnica	17	16	19:38
13	Bizon Jeleniec	17	15	28:51
14	Absolwent Domaszewnica	17	15	26:37
15	ŁKS Łazy	17	9	21:54
16	Kujawiak Stanin	17	3	9:80

NASTĘPNA KOLEJKA (28.03., godz. 14:00): ŁKS Łazy - Orzeł, Unia K. - Podlasie II, (28.03., godz. 16:00): Bizon - Victoria, (29.03., godz. 11:00): Kujawiak - Grom, (29.03., godz. 12:00): Absolwent - Agrotex, (29.03., godz. 14:00): Az-Bud - Lutnia, (29.03., godz. 15:00): Red Sielczyk - KS Drelów, Sokół - Unia Ż.

mp

2:0, które nic nie znaczyło... bolesna lekcja Podlasia

To miał być spokojny mecz i pierwsze zwycięstwo w roku dla drużyny Macieja Oleksiuka. Gdy Podlasie prowadziło już 2:0 na boisku Czarnych Połaniec, wydawało się, że kontroluje wydarzenia. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Spotkanie zakończyło się porażką.



To kolejny mecz, w którym Podlasie wygrywało różnicą dwóch goli i nie potrafiło utrzymać przewagi (fot. Gerard Maksymiuk)

Pierwszy cios nasi zadali w 18. minucie. Po długim wrzucie z autu Dawida Nojeszewskiego piłka krążyła w polu karnym niczym w pinballu. Kolejno głową przedłużali ją Jarosław Kosieradzki, Piotr Urbański i Michał Grochowski. W końcu trafiła pod nogi Jana Mroza, który z bliska nie mógł się pomylić. Dla 22-latka to premierowe trafienie w barwach Podlasia.

Podopieczni Oleksiuka nie zwolnili tempa. Kilka minut później Mróz znów znalazł się w świetnej sytuacji, ale tym razem jego strzał zablokował Michał Smoleń. Gospodarze odpowiedzieli dopiero kilka minut później. Groźna akcja Damiana Bawora i Szymona Szlęka zakończyła się minimalnie niecelnym uderzeniem Sebastiana Dzikowskiego.

Końcówka pierwszej połowy przyniosła prawdziwy rollercoaster. Najpierw, już w doliczonym czasie gry, po akcji Dominika Malugi na 2:0 podwyższył Piotr Urbański. Wydawało się, że to cios zamykający połowę. Nic bardziej mylnego. Chwilę później Czarni wrócili do gry. Po wrzucie z autu i sprytnym rozegraniu piłkę do siatki skierował Adrian Skrzyniak. Zamiast pełnej kontroli, Podlasie schodziło do szatni z niepokojem.

Druga połowa zaczęła się najgorzej, jak mogła. W 54. minucie gospodarze doprowadzili do remisu. Sebastian Dzikowski przejął piłkę i obsłużył Maksymiliana Szadego, który z bliska nie dał szans Oskarowi Jeżowi.

Podlasie próbowało odpowiedzieć. Strzały Tomasza Andrzejuka i Jarosława Kosieradzkiego mogły przywrócić prowadzenie, ale zabrakło skuteczności. Z każdą minutą rosła za to pewność siebie gospodarzy.

W końcówce meczu to Czarni zadali decydujący cios. Po składnej, zespołowej akcji piłka ponownie trafiła do Dzikowskiego, który tym razem się nie pomylił i wyprowadził swoją drużynę na prowadzenie 3:2.

Podlasie rzuciło się jeszcze do odrabiania strat, jednak brakowało dokładności. Gospodarze także mieli swoje okazje, ale wynik nie uległ już zmianie. To spotkanie było bolesnym déjà vu. Bialczanie ponownie roztrwonili prowadzenie 2:0 i zamiast punktów wracają z niczym.

- To był mecz walki, na bardzo trudnym boisku. W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić zdecydowanie wyżej, nawet 4:0, ale nie wykorzystaliśmy sytuacji. Stracona bramka tuż przed przerwą dała rywalom impuls. W drugiej połowie wykorzystali swoje warunki fizyczne i odwrócili losy meczu. My próbowaliśmy, ale biliśmy głową w mur. Teraz skupiamy się na kolejnym spotkaniu - podsumował Kacper Dmitruk.

mp

Czarni Połaniec - Podlasie Biała Podlaska
3:2 (1:2)

Bramki: Skrzyniak 45+3`, Szady 54`, Dzikowski 84` - Mróz 18`, Urbański 45+1`.
Czarni: Chrapusta - Smoleń, Bawor, Skrzyniak, Qarayev, Paszczela, Szlęk, Gaj, Guca (43` Szady), Kierys, Dzikowski.
Podlasie: Jeż - Nojszewski, Mikołajewski, Dmitruk, Maluga, Orzechowski, Andrzejuk, Urbański (72` Kopytov), Mróz (85` Konaszewski), Kosieradzki, Grochowski (75` Kaczyński).
Żółte kartki: Smoleń, Bawor - Nojszewski, Mikołajewski, Andrzejuk, Kosieradzki.
Sędziował: Kozub (Brzesko).

Kolejne mecze na wyjeździe

Przed zespołem dwa kolejne spotkania w delegacji.

Nie będzie łatwo. 28 marca biało-zieloni zmierzą się z Wiślanami Skawina, zaś tydzień później z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

- Jedziemy do Skawiny. To wymagający przeciwnik, ale na spokojnie podchodzimy do tego meczu. Jesteśmy głodni punktów. Mogę obiecać, że będziemy walczyć o każdy metr boiska - mówi Dmitruk.

Orlęta. Szalenie ważne punkty!

Wielka radość w Łukowie. Pierwsze zwycięstwo Orląt w tym roku, a piąte w sezonie.

Po kilku dniach pracy z zespołem swoje chwile chwały ma Maciej Syga, który zastąpił na stanowisku Dariusza Dziewulskiego. Jego podopieczni ograli 2:0 Huragan Międzyrzec Podlaski, który jest najsłabszą ekipą w IV lidze.

Już po niespełna pół godzinie gry miejscowi mieli dwie bramki przewagi. Prowadzenie dał Maksymilian Mućko, który dopadł do piłki, przyjął ją kierunkowo i trafił w prawy róg bramkarza. Młody gracz Orląt huknął z około 20 metrów. Również sprzed pola karnego padł drugi gol. Szymon Mucha otrzymał podanie po zagraniu klatką piersiową od Mateusza Eberta i trafił z woleja. Akcję wrzutem z autu rozpoczął Filip Charczuk.

- W pierwszej połowie kompletnie dominowaliśmy. Udało się nam zrealizować nasze założenia. Szybko objęliśmy prowadzenie, a później podwyższyliśmy. Kolejne fragmenty to wyraźnie mniejsza jakość. Mecz zrobił się szarpany, ale Huragan nie był w stanie nam zagrozić - mówi Maciej Syga.

Dla jego zespołu to bardzo ważne zwycięstwo. - To szalenie ważna wygrana. Pracujemy dalej. Kolejne spotkania pokażą nam, w jakim kierunku zmierzamy. Będziemy mądrzejsi, czy liczymy się w walce o utrzymanie, czy myślimy o następnym sezonie - dodaje.

Orlęta Łuków - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:0

Bramki: Mućko 9`, Mucha 25`.
Orlęta: Żmuda - Bas (90` Woźniak), Borkowski (75` Świerczewski), Prachnio, Rudź, Charczuk (57` Szymecki),



Wielka radość w Łukowie. Pierwsze zwycięstwo Orląt w tym roku, a piąte w sezonie

Ebert, Mućko (65` Jakimiński), Jastrzębski (82` Kłoda), Mucha (78` Bartczak), Jaworski.
Żółta kartka: Mucha.

Z sąsiadem

Przed piłkarzami z Łukowa bardzo ważny mecz.

W niedzielę o godz. 15:00 ekipa Sygi rozpocznie wyjazdowe spotkanie z Bugiem Hanna, który jest w gronie zespołów zainteresowanych utrzymanie w IV lidze.

- Mamy swoje cele i wiadomo, że chcemy gromadzić punkty. Mecz z Bugiem jest o tyle ważny, że jesteśmy sąsiadami w tabeli - mówi szkoleniowiec Łukowian.

mp

III LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Czarni - Podlasie 3:2
Bramki: Skrzyniak 45`, Szady 54`, Dzikowski 84` - Mróz 18`, Urbański 45`.
KSZO - Avia 1:2
Bramki: Gorżuj 55` - Kamiński 55`, Remeniuk 53`.
Pogoń-Sokół - Stal 2:0
Bramki: Chełmecki 52`, Zbroiński 70`.
Siarka - Chełmianka 0:2
Bramki: Tomczyk 50`, Okoniewski 59`.
Wisła II - Star 3:0
Bramki: Kawała 9`, Kościelniak 12`, Tokarczyk 89`.
Cracovia II - Korona II 2:1
Bramki: Dej 45`, Żołądź 90` - Toboła 10`.
Sparta - Sokół 0:1
Bramka: Musik 90` (k).
Wisłoka - Naprzód 0:1
Bramka: Piskorz 73`.
Świdniczanka - Wiślanie 0:1
Bramka: Banik 60`.

MECZ ZALEGŁY
Wisłoka - Cracovia II 1:0
Bramka: Kulon 25`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	23	50	57:27
2	KSZO Ostrowiec Św.	23	48	47:20
3	Chełmianka Chełm	23	48	39:21
4	Star Starachowice	23	43	36:23
5	Wiślanie Skawina	23	43	44:34
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	23	37	43:29
7	Korona II Kielce	23	36	44:39
8	Siarka Tarnobrzeg	23	35	45:33
9	Podlasie Biała Podlaska	23	33	37:36
10	Wisłoka Dębica	23	33	25:21
11	Wisła II Kraków	23	31	48:42
12	Czarni Połaniec	22	30	38:37
13	Naprzód Jędrzejów	22	25	29:39
14	Cracovia II Kraków	23	25	27:45
15	Stal Kraśnik	23	19	28:41
16	Sokół Kolbuszowa	23	18	22:43
17	Świdniczanka Świdnik	23	15	26:51
18	Sparta Kazimierza Wielka	23	7	20:74

NASTĘPNA KOLEJKA (28.03., godz. 15:00): Wiślanie - Podlasie, Star - KSZO, Stal Sparta, Sokół - Wisłoka, Naprzód - Pogoń-Sokół, Korona II - Siarka, Czarni - Wisła II, Chełmianka - Świdniczanka, Avia - Cracovia II.
MECZ ZALEGŁY (25.03.): Naprzód - Czarni.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl b2bbb8c505

Drogi drogowców prowadziły do Rzymu

Dar starosty dla papieża na audiencji

Przedstawiciele środowiska drogowego podczas pielgrzymki do Rzymu uczestniczyli w spotkaniu z Ojcem Świętym Leonem XIV. Przekazali papieżowi w symbolicznym darze od starosty bialskiego Mariusza Filipiuka obraz „Męczeństwo Unitów w Drelowie", który wcześniej został pobłogosławiony przez biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdę.



Fot. Starostwo Powiatowe Biała Podlaska

Podczas audiencji. Przekazanie Ojcu Świętemu Leonowi XIV (obok którego, po prawej, stoi starosta Mariusz Filipiuk) obrazu „Męczeństwo Unitów w Drelowie"



Fot. Starostwo Powiatowe Biała Podlaska

Obraz „Męczeństwo Unitów w Drelowie"wręczony w minionym tygodniu papieżowi Leonowi XIV

Do obrazu została dołączona tabliczka z krótką historią o zastrzeleniu przez wojsko rosyjskie w 1874 roku w Drelowie 13 unitów oraz ze swoistym apelem do Stolicy Apostolskiej „Męczennicy z Pratulina zostali beatyfikowani przez św. Jana Pawła II 6 października 1996 roku. Jednakże męczennicy z Drelowa do dziś nie doczekali się beatyfikacji".

- Podczas audiencji w Watykanie uczestnicy pielgrzymki modlili się w intencji mieszkańców powiatu bialskiego oraz wszystkich osób zaangażowanych w rozwój i utrzymanie dróg. Był to moment refleksji i wdzięczności za możliwość pełnienia służby publicznej – informuje Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej.

Zaznaczył, że udział w pielgrzymce był dla starosty bialskiego Mariusza Filipiuka okazją do reprezentowania mieszkańców powiatu w sercu kościoła katolickiego oraz podkreślenia znaczenia wartości chrześcijańskich w pracy samorządowej.

W pielgrzymce uczestniczyli, reprezentując powiat, obok starosty: radny powiatu Marek Sulima, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Artur Rogulski, burmistrz Janowa Podlaskiego Karol Michałowski i wójt gminy Biała Podlaska Konrad Gąsiorowski. Opiekunem duchowym pielgrzymki był ks. dziekan Leszek Walęciuk, proboszcz Parafii pw. Trójcy Świętej w Połoskach. W składzie delegacji był także wicewojewoda lubelski Andrzej Maj.

W pielgrzymce wzięli udział samorządowcy, przedstawiciele administracji rządowej oraz instytucji odpowiedzialnych za rozwój i utrzymanie dróg.

(pim)

Tragiczna śmierć strażaka OSP. Trwa zbiórka dla żony i czwórki małych dzieci

Nagła śmierć męża, ojca i druha z OSP Śródmieście w Międzyrzecu Podlaskim pozostawiła w żałobie jego najbliższych. Przyjaciele i znajomi zmarłego apelują o wsparcie dla rodziny, która z dnia na dzień straciła poczucie bezpieczeństwa i głównego żywiciela.



Fot. pomagam.pl

Karol Heberczuk zmarł 22 lutego w wieku 38 lat

Śmierć mężczyzny to bolesny cios nie tylko dla jego rodziny, ale również dla otoczenia. Zmarły był zaangażowanym strażakiem w OSP Śródmieście, gdzie niósł pomoc innym. Na co dzień prowadził jednoosobową działalność gospodarczą, na której spoczywał ciężar utrzymania domu. Jego niespodziewane odejście pozostawiło po sobie niewyobrażalny smutek oraz pustkę w sercach osób, które go znały.

Żona zmarłego z dnia na dzień została sama z czwórką dzieci, z których troje jest jeszcze w wieku przedszkolnym. Kobieta dotychczas w pełni poświęcała się wychowaniu pociech oraz prowadzeniu domu, co w obecnej sytuacji całkowicie uniemożliwia jej natychmiastowy i szybki powrót na rynek pracy. Wraz ze śmiercią męża, na barki samotnej matki spadł nie tylko paraliżujący ból po stracie ukochanej osoby, ale również nagłe zderzenie z trudną sytuacją finansową i utratą dotychczasowej stabilności.

Z inicjatywy rodziny, znajomych i ludzi dobrej woli powstała zbiórka, do której szybko zaczęły dołączać również osoby całkowicie obce, poruszone tą trudną historią.

Zebrane pieniądze mają posłużyć w pierwszej kolejności na pokrycie kosztów pogrzebu oraz spłatę zobowiązań finansowych, które pozostały po zmarłym. Nadrzędnym celem jest jednak zdjęcie z barków mamy presji finansowej i zapewnienie rodzinie czasu, aby mogła odnaleźć się w nowej, bolesnej rzeczywistości.

Jak można pomóc?

Choć żadne pieniądze nie ukoją bólu po stracie męża i ojca, wspólnymi siłami możemy sprawić, że rodzina zmarłego strażaka nie zostanie z tym ciężarem sama. Każda, nawet najmniejsza wpłata ma ogromne znaczenie. Osoby, które chcą i mogą wesprzeć rodzinę w tym niezwykle trudnym czasie, mogą to zrobić za pośrednictwem portalu Pomagam.pl (zbiórkę na znajdziecie po wpisaniu w wyszukiwarkę portalu Pomagam.pl hasła „Wsparcie po stracie taty i męża").

Kamil Pulik

IV Liga: Bug Hanna - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (2:0)

Starczyły dwie chwile nieuwagi

W drugim wiosennym meczu Orlęta nie zdołały golami udokumentować przewagi w meczu z waleczną drużyną z Hanny. Wszystko, co złe, wydarzyło się w ciągu czterech minut. Honorowego gola zdobył Krzysztof Cudowski.

Mecz rozgrywany był przy pięknej pogodzie, na urokliwym, położonym w środku lasu stadionie. Mniej fajna była murawa, która utrudniała piłkarzom zgadnięcie, w którą stronę odbije się piłka. Boleśnie przekonał się o tym w 28. minucie Karol Pendel, który minął się z piłką, co wykorzystał Mateusz Chwedoruk. Chwilę później kolejny „kozioł", po którym piłka trafiła w rękę Jakuba Rycaja i sędzia podyktował rzut karny, który na gola zamienił Dawid Borcon.

BIA



Karol Cudowski ambitnie wspomagał pomocników, wracając często po piłkę w okolice środka boiska. Zdobył jedynego gola, ale nie wystarczyło to nawet na jeden punkcik

Trochę w tym wszystkim było pecha, ale też gospodarze zrobili wszystko, co mogli, żeby szczęściu pomóc.

Orlęta, mimo że częściej utrzymywały się przy piłce, nie potrafiły przed przerwą stworzyć klarownych sytuacji.

Marcel nie odkręcił

Trener Dudkiewicz próbował odwrócić losy meczu, delegując do gry niebędącego w pełni sił Marcela Obroślaka. Mimo że boisko nie sprzyjało technicznym popisom i bardziej wyrafinowanej grze, wprowadzonemu do boju pomocnikowi udało się kilka razy dobrze wprowadzić piłkę do strefy przeciwnika, jednak brakowało ostatniego podania, otwierającego drogę do bramki. W 80. minucie było najbliżej zmiany rezultatu, ale efektowny strzał Obroślaka z rzutu wolnego z 26. metrów zatrzymał się w okolicach spojenia słupka z poprzeczką. W 88. minucie po dośrodkowaniu Gustavo Krzysztof Cudowski strzelił gola kontaktowego, ale na wyrównanie zabrakło czasu, w czym duży udział miał, dobrze dysponowany bramkarz gości.

Jest nas o jedną więcej!!!

Jedynym piłkarzem Orląt, który w niedzielę może powiedzieć, że zrobił wszystko, jak trzeba i osiągnął planowany rezultat, był Dominik Rycaj, który wraz ze swoją partnerką Pauliną świętował narodziny córeczki Laury. Najlepsze zagranie sezonu! Wielkie gratulacje! Brawo! Jeszcze jeden! Jeszcze jeden!

Wyjazd do Lublina

Orlęta po niedzielnej porażce znajdują się na piątym miejscu w tabeli. O cztery oczka wyprzedzają swojego kolejnego rywala, czyli Lublinianke. Drużyna z Wieniawy rozpoczęła rundę wiosenną ze zmiennym szczęściem. W pierwszej kolejce przegrała u siebie dość łatwo z Tomasovią, w drugiej na wyjeździe pokonała Janowiankę. Obydwie drużyny o nic szczególnego i wymiernego w tym sezonie już nie walczą, więc decydować będzie dyspozycja dnia. W jesiennym meczu na Warszawskiej padł remis 2:2. Pierwszy gwizdek w sobotę o 13.

Zbigniew Smółko

Bug Hanna - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

2:1 (2:0)

gole: Chwedoruk 28, Borcon 31 (karny) - Cudowski 88
Orlęta: Nowak - Gęca, Borysiuk, Pendel, J. Rycaj, Sawicki (46 Obroślak), Gustavo, Siudaj (59 Warda), K. Rycaj, Morenkov, Cudowski
zółta kartka w Orlętach: Morenkov

eprasa.pl b2bbb8c505

Marysia i Sebastian jadą na Mistrzostwa Europy



Fot. RSCT

Szesnaścioro wojowników, czternaście medali, dwie nominacje do kadry. Sebastian czwarty z lewej, Marysia (z całą wiązką medali) szósta z prawej

Podopieczni trenera Łukasza Ciężkiego z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do na rozegranym w Nowej Rudzie Pucharze Polski zdobyli czternaście medali.

Drugim powodem do radości są dwa powołania do reprezentacji Polski dla Marysi Piekutowskiej i Sebastiana Prokopiuka.

Mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w dniach 12-19 kwietnia w Mariborze na Słowenii.

Oboje znakomicie zapunktowali w Nowej Rudzie. Marysia zdobyła trzy krążki: srebro w indywidualnych walkach juniorek młodszych do 48 kg i w indywidualnych technikach specjalnych juniorek młodszych oraz brąz w układach stopni mistrzowskich. Sebastian cieszył się ze złota w walkach do 55 kg juniorów młodszych i ze srebra w układach stopni mistrzowskich. Na resztę dorobku RSCT złożyły się złoto Marii Wisznickiej w walkach do 65 kg juniorek, srebro Pawła Burczaniuka w walkach do 55 kg juniorów młodszych oraz brązowe krążki Zuzanny Mierkiewicz w walkach do 55 kg seniorek, Jakuba Lecyka w walkach plus 75 juniorów, Pauliny Żurawskiej w walkach juniorek 60 plus, Patryka Sikorskiego w układach stopni mistrzowskich i Adriana Brzozowskiego w walkach juniorów młodszych do 60 kg.

Zbigniew Smółko

Szachiści z „Dwójki" na trzecim miejscu w Polsce



Szachiści SP 2 (z lewej) grali w składzie: Jakub Skrzypczak, Wojciech Jazgarski, Bartłomiej Bącik, Anna Kuszpa

Już awans do krajowego finału był dużym sukcesem. W decydującym turnieju w Pokrzywnej uczestniczyło najlepszych trzynaście drużyn z poszczególnych województw. Mimo że nie byli faworytami, wychowankowie trenera Adama Pękały zajęli znakomite trzecie miejsce.

Radzyniacy nie byli zaliczani do faworytów, startowali dopiero z 9 rankingiem, ale od początku szli „jak po swoje" pokonując na swojej drodze faworyzowane szkoły z: Wrocławia, Poznania, Torunia, Sokółki, Brzozowa i Kartuz oraz remisując z Opolem i Skierniewicami.

- Cała drużyna zagrała fenomenalny turniej i wzniosła się na 100 proc. swoich możliwości. Grali bez żadnych kompleksów, z wiarą we własne, bardzo duże już szachowe umiejętności. „Nie pękali" w trudnych momentach, „gryźli szachownicę" do końca, byli prawdziwą Drużyną. W nagrodę szachowa bogini - Caissa, nagrodziła ich historycznym osiągnięciem – brązowym medalem MP szkół. Dodatkowo najlepszy wynik i złoty medal na 3 szachownicy zdobył Bartłomiej Bącik - komentuje trener Pękała, który wraz ze śp. Pawłem Krasuskim w Radzyńskim Towarzystwie Szachowym wprowadzał młodych szachistów w arkana królewskiej gry.

W Radzyniu grała juniorska liga

Szymon Piątkowski tryumfował, a Wiktor Głowniak był drugi w 7 turnieju Radzyńskiej Ligi Szachowej Juniorów, w której wystartowało 21 zawodników.

Klasyfikacja klas 0-3
1. Szymon Piątkowski 5,5 pkt
2. Wiktor Ochnio 5 pkt
3. Tymoteusz Mysiak 4 pkt

Klasyfikacja klas 4-8:
1. Wiktor Głowniak 5,5 pkt
2. Gabriel Wawrzosek 5 pkt
3. Krzysztof Jakubczyk 5 pkt

Najwyżej sklasyfikowaną zawodniczką w turnieju była Kinga Leszak 3,5 pkt. Kolejny turniej 17 kwietnia.

Zbigniew Smółko

Radzyńscy karatecy walczyli w Staninie



Fot. Raptor facebook

Zawodnicy Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor wywalczyli w swoich kategoriach: srebro Lilianna Nurzyńska brąz Sophie Michalak (kumite) i Aleksandra Jurkowska (wszyscy kumite - walki). Po zaciętych walkach tuż za podium znaleźli się: Kajetan Nurzyński, Franciszek Sawicki, Wojciech Głowniak, Antoni Nurzyński i Filip Jurkowski

W Staninie (powiat łukowski) rozegrano Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Ikigai Cup. Wśród trzystu trzydziestu uczestników z całej byli reprezentanci dwóch klubów działających w powiecie radzyńskim.

Zbigniew Smółko



Fot. Shogun Kai

Klub Shogun Kai reprezentowało siedmioro zawodników. Po kilku godzinach zmagań w walkach w swoich kategoriach wiekowych i wagowych wywalczyli: złoto Marcelina Śledź, srebro Bartosz Oksejuk, brąz Stanisław Kożuch i Jakub Rusiniak. - Dobry start zaliczyła również reszta naszej ekipy trenująca na co dzień w Naszej sekcji w Zabielu, czyli Konstantin DIvac, Oliwier Kolasa i Tymoteusz Wierzchowski, dla których to był debiut w takiej rywalizacji sportowej - podkreśla trener Dawid Tryczyński

Piłkarski terminarz

IV liga
sobota godz. 13
Lublinianka Lublin - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

klasa okręgowa
sobota godz. 14
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
niedziela godz. 11
Kujawiak Stanin - Grom Kąkolewnica
niedziela godz. 12
Absolwent Domaszewnica - LKS Agrotex Milanów
niedziela godz. 14
AZ BUD Komarówka Podlaska - Lutnia Piszczac
niedziela godz. 15
Sokół Adamów - Unia Żabików

Daj procenty sportowcom

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5 procenta swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2025.

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5 procenta swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2025. Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga seniorów i liga wojewódzka juniorów oraz szkolenie młodzieży), w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży), w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Jeżeli chcecie Państwo wspomóc UKS Bystrzyca Borki (piłka nożna, rozgrywki klasy B) - numer KRS 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Jeżeli chcecie Państwo pomóc LKS Orlęta Radzyń Podlaski (drużyna seniorów w IV lidze, szkolenie ok. 200 piłkarzy w grupach młodzieżowych), numer KRS 0000270261, cel szczegółowy LKS ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1653.

Jeżeli chcecie Państwo pomóc klubowi Młodzieżówka (trzy drużyny młodzieżowe), wpiszcie do deklaracji numer KRS 0000270261, cel szczegółowy MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 9498.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

„Jesteście fundamentem naszej małej ojczyzny”

Medal wojewody dla Tomasza Kwaśnego - i „słodki” Dzień Sołtysa



W marcu obchodziliśmy święto lokalnego samorządu – Dzień Sołtysa. Z tej okazji w naszej gminie odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, podziękował liderom sołectw za ich trud, oddanie i serce wkładane w codzienną pracę.

Uroczystość była okazją do podsumowania minionego roku oraz podkreślenia, jak ważna jest rola sołtysa jako łącznika między mieszkańcami a urzędem. - Bardzo się cieszę, że w naszym gronie potrafimy rozmawiać i współpracować. Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, byśmy nie doszli do porozumienia. Nawet jeśli coś wydaje się trudne do zrealizowania, z Państwa strony zawsze słyszę: „spróbujmy”. To niezwykle cenne podejście – mówił.

Gminne sukcesy w Urzędzie Wojewódzkim

Tegoroczny Dzień Sołtysa był wyjątkowy również ze względu na wyróżnienia na szczeblu regionalnym. Wójt z dumą wspomniał o uroczystościach w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie wojewoda lubelski uhonorował kilkunastu sołtysów z całego województwa.



Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda Krzysztof Komorski przekazuje Tomaszowi Kwaśnemu, sołtysowi sołectwa Borki Dyplom z Medalem Wojewody Lubelskiego. Laureaci odznaczeń zostali zarekomendowani przez Związek Gmin Lubelszczyzny

Wśród nagrodzonych znalazł się **sołtys sołectwa Borki, Tomasz Kwaśny,** który otrzymał odznaczenie za działalność, a także imponujący staż pracy – to 31 lat pełnienia tej funkcji. – To szmat czasu i piękny dowód na to, że jeśli kocha się to, co się robi, można wytrwać w służbie społeczności przez dekady. Życzę Tomkowi, ale i Państwu tak niesłabnącej energii – gratulował wójt.

Pełnienie funkcji gospodarza wsi to misja wymagająca cierpliwości, empatii i ogromnego zaangażowania. Dziękujemy za Państwa codzienny trud, za dbanie o wspólne dobro oraz za owocną współpracę w budowaniu silnej i nowoczesnej Gminy
Dziękujemy:
- Elżbiecie Kulenty, sołtys Olszewnicy
- Iwonie Och, sołtys Starej Wsi
- Adamowi Królowi, sołtysowi Wrzosowa
- Łukaszowi Kotowi, sołtysowi Sitna
-Tomaszowi Kwaśnemu, sołtysowi Borki
- Wojciechowi Cieślakowi, sołtysowi Woli Chomejowej
- Łucji Wędroch, sołtys Krasewa
- Sylwii Bąbol, sołtys Maruszewca Starego
- Janinie Karwowskiej, sołtys Tchórzewa
- Alinie Kryjak, sołtys Woli Osowińskiej
- Radosławowi Bącikowi, sołtysowi Nowin
- Dorocie Badurowicz, sołtys Maruszewca Nowego
-Ewie Mateusiak, sołtys Osowna
- Kazimierzowi Michalskiemu, sołtysowi Tchórzewa-Kolonii
- Elżbiecie Skarżyckiej, sołtys Pasmug.

Przyszłość pożarnictwa w dobrych rękach

Z satysfakcją informujemy o wynikach eliminacji gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. 18 marca w progach urzędu witali uczniów ze szkół podstawowych Marcin Czyżak, wójt gminy Borki oraz Danuta Kucio, zastępca wójta, gratulując młodzieży zdobywania wiedzy, którą jest niezwykle cenna w sytuacjach zagrożenia. Poziom tegorocznych zmagań był wysoki, co świadczy o rosnącej świadomości młodego pokolenia w zakresie bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej. Jury w składzie: Ilona Sikorska-Korgol, Mirosław Brzozowski, Tomasz Mitura oraz Dawid Ryndak, po skrupulatnej ocenie prac pisemnych, wyłoniło laureatów, którzy wykazali się imponującą wiedzą teoretyczną i opanowaniem.



Wszyscy uczestnicy zmagań otrzymali z rąk gospodarzy pamiątkowe dyplomy, a dla najlepszych przygotowano atrakcyjne nagrody oraz upominki.
Przed laureatami teraz kolejne wyzwanie – będą godnie reprezentować gminę Borki na szczeblu powiatowym

Do etapu powiatowego zakwalifikowali się:

I grupa wiekowa (Szkoły Podstawowe, klasy I-IV):
1. Wiktor Ochnio - SP Krasew
2. Rafał Rola - ZPO Borki
3. Gabriela Sposób - ZPO Borki
3. Florian Zając - ZPO Wola Osowińska
4. Dawid Kasprzyk - SP Krasew

II grupa wiekowa (Szkoły Podstawowe, klasy V-VIII):
1. Patryk Gruba - SP Tchórzew- Kolonia
2. Maja Leszko - ZPO Wola Osowińska
3. Marcel Mitura - SP Tchórzew - Kolonia
4. Oliwier Samociuk - ZPO Wola Osowińska
5. Magdalena Suska - SP Krasew

Kanalizacja i aplikacja dla mieszkańców ul. Kockiej

Trwają prace przy projekcie „Rozbudowa sieci kanalizacyjnej w miejscowości Wola Osowińska”. Zakres projektu obejmuje budowę sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjno-ciśnieniowej o łącznej długości 992,57 mb. wraz z projektowaną przepompownią ścieków, na potrzeby istniejącej oraz planowanej zabudowy jednorodzinnej. Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Radzyniu Podlaskim.

Wartość całej inwestycji wynosi 673 tys. zł brutto, a finał prac zaplanowano na koniec kwietnia tego roku.

Ponadto w ramach projektu zaplanowano rozwiązania z wykorzystaniem technologii informacyjno - komunikacyjnych (TIK) - system ICT do obsługi klienta. W ramach projektu powstanie aplikacja mobilna i portal mieszkańca. Będzie można: szybko zgłosić awarię, sprawdzać historię zużycia wody, mieć dostęp do faktur online.

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU



Inwestycja o wartości ponad 673 tys. zł jest współfinansowana z Krajowego Planu Odbudowy

Rolnictwo z wizją - byliśmy na Targach Agrotech 2026 w Kielcach

Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej Agrotech w Kielcach to jedno z największych i najbardziej widowiskowych wydarzeń w Europie. W tym roku ponownie wójt gminy Borki Marcin Czyżak zaprosił rolników z gminy Borki na wspólny wyjazd do Kielc.

Gospodarz Agrotechu przez trzy dni z rzędu: 13-14-15 marca stał się polską stolicą innowacji, technologii i regionalnych smaków. Według oficjalnych danych podsumowujących tegoroczną edycję, Targi Agrotech Kielce 2026 odwiedziło blisko 70 000 osób. Wyjazd był doskonałą okazją do integracji i naładowania akumulatorów nowymi pomysłami. Dziękujemy wszystkim rolnikom z gminy Borki za reprezentację naszej gminy, panu wójtowi za ufundowanie wyprawy i już dziś zachęcamy do udziału w wyjeździe na Agro Tech Kielce za rok!



Ekipa Gminy Borki na AGROTECH KIELCE 2026

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

Wyróżnienie za pamięć i odpowiedzialność. Tomasz Mańko z prestiżowym medalem

W Lublinie, podczas międzynarodowej konferencji poświęconej jednemu z najtragiczniejszych rozdziałów historii, doceniono działalność człowieka, który od lat przypomina o pamięci i odpowiedzialności. Tomasz Mańko został uhonorowany Medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego.



Fot. Krzysztof Lampart

Do wręczenia odznaczenia doszło 16 marca w sali koncertowej Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Wydarzenie odbywało się w ramach konferencji „Międzynarodowe Obchody 84. rocznicy Akcji Reinhardt. Historia–Edukacja–Odpowiedzialność"

Do wręczenia odznaczenia doszło 16 marca w sali koncertowej Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Wydarzenie odbywało się w ramach konferencji „Międzynarodowe Obchody 84. rocznicy Akcji Reinhardt. Historia–Edukacja–Odpowiedzialność".

Spotkanie miało na celu upamiętnienie ofiar niemieckiej akcji eksterminacyjnej, w wyniku której zamordowano blisko dwa miliony Żydów z terenów dystryktu lubelskiego w czasie II wojny światowej.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele dyplomacji, parlamentu, Kościoła oraz samorządów. Obecni byli m.in. reprezentanci Izraela i Austrii, parlamentarzyści oraz młodzież szkolna z regionu.

Medal za wieloletnie zaangażowanie

Podczas wydarzenia marszałek województwa Jarosław Stawiarski uhonorował Tomasza Mańko medalem jubileuszowym. Wyróżnienie przyznano za działalność na rzecz upamiętniania historii oraz pielęgnowania dziedzictwa społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie.

To docenienie wieloletniej pracy, która ma wymiar nie tylko historyczny, ale również edukacyjny i społeczny.

Historia, która zobowiązuje

Konferencja nie ograniczyła się do oficjalnych wystąpień. W części merytorycznej głos zabrali eksperci z Polski i zagranicy, którzy przybliżyli uczestnikom kontekst historyczny Akcji Reinhardt oraz jej znaczenie dla współczesnej pamięci.

Spotkanie zakończył występ stypendystów marszałka województwa, który nadał wydarzeniu symboliczny, refleksyjny charakter.

Wyróżnienie dla Tomasza Mańko wpisuje się w szerszy kontekst działań na rzecz zachowania pamięci o trudnej historii regionu. To przypomnienie, że za każdą rocznicą stoją konkretni ludzie: zarówno ofiary, jak i ci, którzy dziś dbają o to, by ich los nie został zapomniany. Taką właśnie osobą jest dr Tomasz Mańko, pastor Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej w Radzyniu.

kb

Uczniowie z Wohynia podbili Londyn

To była lekcja, której nie da się zapomnieć. Uczniowie Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu wrócili z zagranicznej wycieczki, która na długo pozostanie w ich pamięci.



Uczniowie podkreślają, że wyjątkowym momentem był widok panoramy miasta z London Eye oraz spotkanie „na żywo" z miejscami znanymi dotąd jedynie z podręczników, jak Big Ben, Trafalgar Square z kolumną Nelsona, Tower Bridge czy opactwo Westminster

Wyjazd do Londynu odbył się w dniach 3–7 marca w ramach projektu „Z językiem obcym przez świat". W podróży uczniom towarzyszyły nauczycielki Teresa Kowalczyk oraz Renata Korczak.

Program wyjazdu był intensywny i wypełniony najważniejszymi atrakcjami brytyjskiej stolicy. Młodzież odwiedziła m.in. London Eye, London Dungeon, Muzeum Figur Woskowych Madame Tussauds, Muzeum Historii Naturalnej oraz British Museum. Nie zabrakło także spacerów po Chinatown czy wizyty przy najbardziej rozpoznawalnych punktach miasta.

Szczególne wrażenie na uczestnikach zrobił rejs po Tamizie, podczas którego poznawali historię Londynu z zupełnie innej perspektywy. Duże emocje wzbudziła również obserwowana na żywo zmiana warty pod Pałacem Buckingham.

Uczniowie podkreślają, że wyjątkowym momentem był widok panoramy miasta z London Eye oraz spotkanie „na żywo" z miejscami znanymi dotąd jedynie z podręczników, jak Big Ben, Trafalgar Square z kolumną Nelsona, Tower Bridge czy opactwo Westminster.

Wyjazd był nie tylko okazją do zwiedzania, ale także praktycznego kontaktu z językiem angielskim i codziennym życiem w wielkiej metropolii. Uczestnicy zwracają uwagę choćby na podróże londyńskim metrem czy charakterystyczne czerwone, dwupiętrowe autobusy.

kb

Poruszający koncert „Stabat Mater"

W niedzielny wieczór, 15 marca, w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzyniu odbył się II Festiwal „Dźwięki Modlitwy". Wydarzenie przyjęło formę koncertu pasyjnego „Stabat Mater", który zgromadził liczną publiczność i wprowadził uczestników w atmosferę refleksji przed Wielkanocą.



Fot. Mirosław Piasko

W programie znalazły się zarówno klasyczne kompozycje, jak i nowe aranżacje pieśni pasyjnych. Koncert spotkał się z bardzo dobrym odbiorem publiczności, która w skupieniu uczestniczyła w muzycznym wydarzeniu

Na scenie zaprezentowały się połączone chóry: parafialny z Radzynia, Chór Ziemi Łukowskiej oraz chór z parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Towarzyszył im kwartet smyczkowy, a partie solowe wykonała sopranistka Paulina Herman. Całość poprowadził dyrygent i kompozytor Sylwester Juszczyński, autor dwóch utworów przygotowanych specjalnie na to wydarzenie – „Stała Matka" oraz „Stabat Mater".

W programie znalazły się zarówno klasyczne kompozycje, jak i nowe aranżacje pieśni pasyjnych. Koncert spotkał się z bardzo dobrym odbiorem publiczności, która w skupieniu uczestniczyła w muzycznym wydarzeniu.

Wśród obecnych byli przedstawiciele władz samorządowych, w tym członek zarządu powiatu Tomasz Stephan, burmistrz Radzynia Podlaskiego Jakub Jakubowski oraz wójt gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

Koncert był nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale także formą wspólnej modlitwy i refleksji. Dzięki transmisji internetowej w wydarzeniu mogli uczestniczyć również ci, którzy nie mogli pojawić się w świątyni osobiście.

kb

Nocne czuwanie i wyjątkowa pielgrzymka

Grupa wiernych z Radzynia wzięła udział w pielgrzymce na Jasną Górę, która odbyła się 14 marca. Wyjazd zorganizowano pod opieką księdza Grzegorza Góraja, a uczestnikami byli członkowie Apostolatu Matki Bożej Pielgrzymującej oraz sympatycy wspólnoty.

Pielgrzymka rozpoczęła się od Mszy Świętej, podczas której modlono się w intencji uczestników oraz powierzonych spraw. Następnie wierni wzięli udział w Drodze Krzyżowej oraz spotkaniu w bazylice, którego motywem przewodnim było 100-lecie Sióstr Szensztackich.

Jednym z ważniejszych momentów był wieczorny Akatyst, a także nocne czuwanie przed obrazem Matki Bożej. Kulminacją pielgrzymki była Eucharystia sprawowana o północy.

W drodze powrotnej pielgrzymi odwiedzili Niepokalanów, gdzie uczestniczyli w kolejnej Mszy Świętej oraz poznali historię św. Maksymiliana Kolbego, zwiedzając muzeum poświęcone jego życiu. W programie znalazło się także obejrzenie Panoramy Tysiąclecia i Misterium Męki Pańskiej oraz modlitwa w kaplicy wieczystej adoracji.

Do Radzynia wrócili umocnieni duchowo i pełni pozytywnych doświadczeń.

kb

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

„Pikawa” – matematyczne święto z sercem

Z okazji Dnia Liczby Pi w naszym liceum po raz kolejny odbyła się akcja „Pikawa”, zorganizowana przez harcerzy. Tego dnia szkolne korytarze zamieniły się w kameralną kawiarnię – uczniowie i nauczyciele mogli napić się kawy lub herbaty w nietypowej cenie 3,14 zł, nawiązującej do liczby ϖ. Była to doskonała okazja, by na chwilę zwolnić tempo między lekcjami i spędzić czas w przyjaznej atmosferze.



Akcja została przygotowana przez nasze harcerki z 7 Drużyny Starszoharcerskiej „Taka Paka” działającej przy I LO



Drugi raz z rzędu konkurs wygrał Karol Filip (z klasy IV d). Rok temu dostał matematyczne skarpety, w tym koszulkę

406 zł
- zebrali uczniowie podczas akcji Pikawa

Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs na najciekawszy kubek. Uczniowie zaprezentowali wiele oryginalnych i pomysłowych naczyń, a zwycięzcę wyłoniono w drodze głosowania. Najwięcej głosów zdobył Karol Filip, który w nagrodę otrzymał koszulkę o tematyce matematycznej.

„Pikawa” miała także wymiar charytatywny – podczas wydarzenia prowadzono zbiórkę dla Mateusza Drosia. Dzięki zaangażowaniu całej społeczności szkolnej udało się zebrać 406 zł. To wydarzenie pokazało, że można z powodzeniem połączyć dobrą zabawę, integrację oraz realną pomoc dla innych.

Natalia Nowacka

Zwycięstwo w Powiatowym Turnieju Tenisa Stołowego



Zwycięstwo naszych uczniów w Powiatowym Turnieju Tenisa Stołowego

13 marca uczniowie naszego liceum odnieśli sukces, wygrywając VI Powiatowy Turniej Tenisa Stołowego, rozegrany w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Wydarzenie odbyło się pod Honorowym Patronatem Starosty Radzyńskiego, pana Szczepana Niebrzegowskiego.

Naszą szkołę reprezentowali: Aleksandra Wiśniewska, Szymon Mazur, Mikołaj Węgrzyniak oraz Mateusz Głowniak.

Indywidualnie znakomite wyniki osiągnęli Aleksandra Wiśniewska, która zajęła I miejsce w kategorii dziewcząt szkół ponadpodstawowych, oraz Szymon Mazur, zdobywając I miejsce w kategorii chłopców.

Dzięki świetnym występom całej drużyny nasze liceum zajęło również I miejsce w klasyfikacji szkół.

Szymon Gomółka laureatem Olimpiady Solidarności



Szymon Gomółka laureatem Olimpiady Solidarności

Z ogromną radością informujemy, że uczeń klasy trzeciej naszego liceum – Szymon Gomółka – został laureatem etapu wojewódzkiego XI edycji Olimpiady Solidarności i będzie członkiem drużyny reprezentującej województwo lubelskie w ścisłym finale ogólnopolskim. Weźmie również udział w wizycie studyjnej w Gdańsku.

Serdecznie gratulujemy Szymkowi, jego Rodzicom oraz jego Nauczycielce – Pani Beacie Jesionek. Trzymamy kciuki i życzymy kolejnych sukcesów!

Organizatorem ogólnopolskiego konkursu „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii” jest Fundacja Centrum Solidarności z siedzibą w Gdańsku. Konkurs skierowany jest do uczniów klas III i IV liceów oraz IV i V techników z całej Polski.

Sukces Wiktorii Czyżak w ogólnopolskim konkursie recytatorskim



Wiktoria Czyżak

Z ogromną radością informujemy, że Wiktoria Czyżak – uczennica naszego liceum – została laureatką XXVI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego im. Józefa Czechowicza, objętego honorowym patronatem Prezydenta Miasta Lublin oraz Lubelskiego Kuratora Oświaty Tomasza Szabłowskiego.

Wiktoria otrzymała Dyplom Laureata Konkursu, a także zdobyła prestiżową nagrodę „Złotej Strofy” – wyróżnienie finansowe za najciekawszą interpretację wiersza Juliana Tuwima.

Serdecznie gratulujemy Wiktorii tego wyjątkowego osiągnięcia. Podziwiamy jej pasję do poezji oraz niezwykłe umiejętności interpretacyjne, które zachwyciły jury. Życzymy kolejnych, równie spektakularnych sukcesów.

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

Historia ożyła w Pałacu Potockich.

Konstytucja 3 Maja tematem wyjątkowego wydarzenia

Historia, która przestaje być datą z podręcznika i zaczyna opowiadać o ludziach, sporach i decyzjach. Tak wyglądało spotkanie w Pałacu Potockich w Radzyniu. Uczestnicy konferencji poświęconej Konstytucji 3 Maja zobaczyli, że za jednym z najważniejszych dokumentów w dziejach Polski kryje się znacznie więcej niż szkolne uproszczenia.



Fot.Mirosław Piasko

Ważnym elementem spotkania były sylwetki twórców epoki. Przypomniano Ignacego Potockiego jako orędownika nowoczesnej edukacji i reform, a także Tadeusza Kościuszko – nie tylko jako dowódcę, ale konsekwentnego rzecznika wolności i poprawy losu najuboższych



Fot.Mirosław Piasko

Jeszcze przed rozpoczęciem wykładów uczestnicy mogli zobaczyć wystawę przygotowaną przez Wojciecha Kochlewskiego, twórcę serwisu poświęconego pierwodrukom Konstytucji 3 Maja. Ekspozycja pokazywała dokument nie jako symbol, lecz realny tekst funkcjonujący w swojej epoce

Jeszcze przed rozpoczęciem wykładów uczestnicy mogli zobaczyć wystawę przygotowaną przez Wojciecha Kochlewskiego, twórcę serwisu poświęconego pierwodrukom Konstytucji 3 Maja. Ekspozycja pokazywała dokument nie jako symbol, lecz realny tekst funkcjonujący w swojej epoce.

Zwrócono uwagę na często powtarzany mit o „pierwszej konstytucji w Europie". W rzeczywistości wcześniej istniały inne akty o podobnym charakterze. Znacznie ważniejsze od sporu o pierwszeństwo okazuje się jednak to, jak nowoczesnym i odważnym dokumentem była majowa ustawa zasadnicza.

Reformy, które wyprzedzały epokę

W kolejnych wystąpieniach eksperci pokazali, jak przełomowe, ale i niepełne, były rozwiązania przyjęte w 1791 roku.

Mówiono o wprowadzeniu trójpodziału władzy, zniesieniu liberum veto i próbach wzmocnienia państwa. Zwrócono też uwagę na zmiany dotyczące mieszczan oraz pierwsze kroki w kierunku ochrony chłopów. Jednocześnie nie pominięto ograniczeń – utrzymania dominującej roli szlachty, braku pełnych praw politycznych dla innych stanów czy dalszego funkcjonowania pańszczyzny.

To właśnie te sprzeczności stały się jednym z głównych tematów dyskusji.

Wielka polityka i niespełnione szanse

Uczestnicy konferencji mogli też spojrzeć na Konstytucję 3 Maja z perspektywy międzynarodowej. Przypomniano ambitne plany włączenia Rzeczypospolitej do europejskiego systemu handlowego, które jednak rozbiły się o układ sił w Europie.

Nie zabrakło również refleksji nad religijnym wymiarem państwa. Pokazano Rzeczpospolitą jako kraj wielonarodowy i wielowyznaniowy, próbujący łączyć tradycję tolerancji z reformami ustrojowymi, inaczej niż w przypadku bardziej świeckiego modelu amerykańskiego.

Ludzie, którzy chcieli zmienić państwo

Ważnym elementem spotkania były sylwetki twórców epoki. Przypomniano Ignacego Potockiego jako orędownika nowoczesnej edukacji i reform, a także Tadeusza Kościuszko – nie tylko jako dowódcę, ale konsekwentnego rzecznika wolności i poprawy losu najuboższych.



Fot.Mirosław Piasko

Zwrócono uwagę na często powtarzany mit o „pierwszej konstytucji w Europie". W rzeczywistości wcześniej istniały inne akty o podobnym charakterze. Znacznie ważniejsze od sporu o pierwszeństwo okazuje się jednak to, jak nowoczesnym i odważnym dokumentem była majowa ustawa zasadnicza

To właśnie ich idee – jak podkreślano – stanowiły fundament zmian, które miały uratować państwo.

Historia, która buduje

Na zakończenie wybrzmiał lokalny akcent. Podkreślono, że nawet najpiękniejsze miejsce nie ma znaczenia bez ludzi, którzy nadają mu sens: poprzez pamięć, zaangażowanie i budowanie wspólnoty wokół historii.

Wystawę w Pałacu Potockich można oglądać jeszcze tylko do końca marca. I być może zadać sobie pytanie: ile z tamtych idei jest wciąż aktualnych dziś?

kb

Zebrali ponad 170 kilogramów żywności

To konkretna pomoc i realne wsparcie. Uczniowie z Wohynia po raz kolejny pokazali, że młodzież potrafi działać skutecznie, gdy chodzi o pomoc innym.

W piątek i sobotę wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas działającego przy Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu prowadzili zbiórkę żywności w lokalnych sklepach. Akcję wsparły nauczycielki - Elżbieta Korniecka oraz Renata Czeczko.

Efekt? Zebrano aż 171,5 kilograma produktów spożywczych. To żywność, która w najbliższym czasie trafi do osób potrzebujących z terenu gminy.



Zebrane artykuły zostaną wykorzystane do przygotowania paczek, które następnie zostaną rozdysponowane wśród najbardziej potrzebujących mieszkańców. To szczególnie ważne wsparcie w czasach rosnących kosztów życia

Zebrane artykuły zostaną wykorzystane do przygotowania paczek, które następnie zostaną rozdysponowane wśród najbardziej potrzebujących mieszkańców. To szczególnie ważne wsparcie w czasach rosnących kosztów życia.

Organizatorzy nie kryją wdzięczności wobec darczyńców. Jak podkreślają, bez zaangażowania mieszkańców taka akcja nie byłaby możliwa.

kb

Nawet kilka tysięcy złotych wsparcia. Ruszył „Aktywny Samorząd"

Mieszkańcy Radzynia i powiatu mogą skorzystać z kolejnej edycji programu „Aktywny Samorząd". W tym roku wprowadzono szereg zmian, które mają zwiększyć dostępność wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami, szczególnie tych uczących się i studiujących.

Program obejmuje kilka modułów, które odpowiadają na różne potrzeby – od zakupu sprzętu, przez wsparcie edukacyjne, po dostosowanie warunków mieszkaniowych.

W Module I, oprócz dofinansowania sprzętu rehabilitacyjnego, pojawiła się nowa możliwość zakupu wózka wielopozycyjnego. Wnioski w tej części programu można składać do 31 sierpnia 2026 roku.

Moduł II dotyczy wsparcia edukacyjnego. Obejmuje m.in. pomoc w pokryciu kosztów studiów czy materiałów dydaktycznych. W tym roku zwiększono także dofinansowanie kursów prawa jazdy – do 3200 zł dla kategorii B oraz do 4820 zł dla pozostałych kategorii. Nabór wniosków trwa od 1 do 31 marca (semestr letni) oraz od 1 września do 10 października (semestr zimowy).

Nowości pojawiły się również w Module III. Osoby z niepełnosprawnościami mogą uzyskać wsparcie nie tylko na dostosowanie własnego mieszkania, ale także na wynajem lokalu spełniającego wymagania dostępności. Nabór w tej części programu potrwa od 2 kwietnia do 4 grudnia.

Wnioski należy składać wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem Systemu Obsługi Wsparcia. Szczegółowe informacje oraz pomoc można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Radzyniu.

kb

RAD

eprasa.pl b2bbb8c505

ISSN 2451-4330 N 13240

wspólnota regionalna

Nr 12 (1012) 24 marca 2026 r.

24wspolnota.pl Lublin24.pl Lukow24.pl

Kobiecie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia

Koniec procesu matki, która porzuciła noworodka w starej chlewni. **Prokurator chce dla niej surowej kary**

Bardzo krótki był proces Aleksandry K. z Ułęża, oskarżonej o zabójstwo swojego nowo narodzonego synka.

Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności tej tragedii. Prokurator oczekuje, że 31-latka zostanie skazana na długoletnią odsiadkę. Sama oskarżona zabrała głos na ostatniej rozprawie.

Biegli: Noworodek żył

Ustalenia śledczych w tej sprawie są wstrząsające. Nie wchodząca do tej pory w konflikty z prawem, spokojna i wycofana kobieta z Ułęża w pow. ryckim miała się bowiem dopuścić szokującej zbrodni.

Według zebranych dowodów było tak: w nocy z 8 na 9 sierpnia ub.r. Aleksandra K. urodziła poza domem, a kiedy dziecko przestało płakać, 31-latka umieściła je w płóciennej torbie i zaniosła do budynku starej chlewni na terenie dawnej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Ułężu. Przedstawiciele służb znaleźli noworodka 9 sierpnia w późnych godzinach wieczornych. Dziecko było martwe.Przeprowadzono później sekcję zwłok. Biegli stwierdzili jednoznacznie: noworodek żył po urodzeniu i oddychał. Nie byli w stanie jednak ustalić przyczyny zgonu.

Proces za zamkniętymi drzwiami

Prokurator postawił kobiecie zarzut zabójstwa nowo narodzonego dziecka - po zakończonej akcji porodowej nie zapewniła mu odpowiedniej opieki medycznej i porzuciła je w warunkach uniemożliwiających mu samodzielne przeżycie.



Aleksandra K. w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało

Fot.Archiwum

31-latka w czasie śledztwa przyznała się do popełnienia tego czynu. Ustalono, że Aleksandra K. celowo nie udzieliła pomocy dziecku. „Czekała, aż chłopiec umrze" - wskazano w akcie oskarżenia.

Proces mieszkanki Ułęża ruszył w połowie lutego br. Do sali rozpraw z aresztu doprowadzili ją policjanci, kobieta była skuta kajdankami. Miała starannie ułożone w warkocze rude włosy, na pytania sądu odpowiadała cicho, powoli.

Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że w sali rozpraw nie mogli pozostać dziennikarze oraz inni postronni obserwatorzy.

- Ze względu na to, że ujawnione okoliczności mogą godzić w dobre obyczaje i naruszyć interes prywatny - uzasadniła sędzia Barbara Markowska.

Wyraziła skruchę

Proces był wyjątkowo krótki, bo trwał ledwie miesiąc. Najwyraźniej sąd nie ma wątpliwości co do okoliczności zdarzenia. Nie trzeba było także m.in. zadawać dodatkowych pytań biegłym psychiatrom, którzy badali Aleksandrę K. w czasie śledztwa. Specjaliści zastrzegli, że oskarżona w czasie popełnienia przestępstwa miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Przy czym nie jest chora psychicznie.

W mowie końcowej prokurator podkreślił, że oczekuje skazania oskarżonej na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- Obrona natomiast wskazała, iż liczy na łagodny wymiar kary dla oskarżonej. Ona sama w ostatnim słowie wyraziła skruchę i przyznała, że żałuje tego, co się stało - informuje sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wyrok ma zostać ogłoszony w środę, 25 marca. Aleksandrze K. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Piątka na piątek, czyli nasz przegląd tygodnia:

Czarnek to zderzak? Palikot w dębowej jesionce...

Sporo się w ostatnich dniach działo. A co najbardziej przykuło naszą uwagę między 16 a 20 marca? Sprawdźcie.

Czarnek to zderzak?

Wyniki przeprowadzonego dla „Wprost" przez SW Research sondażu musiały lekko ukłuć Przemysława Czarnka. Polacy zapytani, czy polityk faktycznie będzie kandydatem PiS na szefa rządu w 2027 r., odpowiedzieli na zasadzie: „na dwoje babka wróżyła". Reasumując: 32,4 proc. ankietowanych twierdzi, że tak, a 35 proc. uważa, że zostanie zastąpiony u progu właściwej kampanii wyborczej. **Sondaż srondaż.**

Julia i pan piłkarz

Po mediach się rozniosło, że piłkarz Motoru Lublin Herve Matthys, prowadza się po stolicy z aktorką Julią Wieniawą. Czy piękna celebrytka i przystojny obrońca z Belgii tworzą parę? Plotkarskie media nie wiedzą. **Za to uprzejmie donoszą, że Matthys gola jeszcze nie strzelił.**

Palikot w dębowej jesionce

Janusz Palikot promuje w Warszawie ekskluzywne kolacje z nim samym. Aby przyciągnąć klientów zainteresowanych ekskluzywnym żarciem i swoimi gawędami, położył się do trumny. Po czym - pod okiem kamery – „zmartwychwstał" i zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. **Szkoda.**

Przyszła do nich bieda

Pani Nędza zajrzała do lubelskiego Ratusza. Widać to po nagrodach dla urzędników. W 2024 roku poszło na nie 1,9 mln zł, a w ubiegłym roku nędzne 205 tys. zł. Tak, tak, wielokrotnie mniej. **Jeśli ta tendencja się utrzyma, za 2026 rok prezydent potrąci urzędnikom z pensji.**

Węgierski łącznik

W Lublinie balowano na 12. Zjeździe Zbyszków. Uwijali się rekonstruktorzy, były opowieści historyczne, a także obowiązkowa część artystyczna i wiele innych tzw. atrakcji. Wszystkiemu patronował jajcarz nad jajcarze - Zbyszko z Bogdańca. **Pomyśleliśmy o kimś, kto mógłby być prawdziwą atrakcją zjazdu. Ale on do 12 kwietnia nie rusza się z Budapesztu.**

Kinga Borek

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
- KWIACIARNIA
poppyflowers.pl

HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski







REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Natychmiastowa reakcja druhny Gabrieli i jej kolegów

Druhna Gabriela Kopniak natychmiast zareagowała. Wykazała się profesjonalizmem podczas porannej akcji ratunkowej w Milejowie. Dzięki szybkiej reakcji jej oraz jej kolegów udało się uratować życie poszkodowanego. O całej akcji opowiedziała naszej redakcji.



Fot.Archiwum Prywatne druhny Gabrieli Kopniak

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków: „Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów

W sobotę, 21 marca w Milejowie około godziny 9 rano, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem 72-letniego kierowcy, który podróżował samochodem wraz z pasażerką. W trakcie jazdy mężczyzna nagle zasłabł za kierownicą, przez co stracił kontrolę nad pojazdem i zjechał z toru jazdy, uderzając w przydrożną latarnię. Okoliczności zdarzenia wskazują, że przyczyną mogło być nagłe pogorszenie stanu zdrowia kierowcy.

Jedną z pierwszych osób, która zupełnie przypadkowo znalazła się na miejscu była druhna Gabriela Kopniak, która jechała na sobotnie zakupy.

Druhna Gabriela Kopniak szczegółowo relacjonuje wydarzenia:

- Jakub Jarszak był pierwszy na miejscu zdarzenia, wyjął poszkodowanego z samochodu, ja dobiegłam. Oceniliśmy czynności życiowe. Okazało się, że pacjent nie oddycha, nie ma tych czynności życiowych, więc przystąpiliśmy do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Reanimowaliśmy pacjenta na zmianę, po czym przybiegł jeszcze jeden strażak, Michał Bancerz. Następnie we troje prowadziliśmy akcję reanimacyjną. Pacjent miał chyba siłę woli, bo walczył.

Na miejsce przyjechała pierwsza jednostka straży pożarnej OSP Milejów, która dysponowała defibrylatorem AED. Druhna Kopniak opisuje dalsze działania:

- Użyliśmy AED. Weszły już specjalistyczne sprzęty, jak worek ambu, dzięki któremu mogliśmy bardziej skutecznie wentylować pacjenta. Później przyjechała karetka pogotowia i razem z ratownikami pomagaliśmy prowadzić akcję ratunkową. Akcja reanimacyjna trwała długo, natomiast pacjent powrócił do rytmu zatokowego, czyli do takiego, który umożliwiał transport do szpitala. Niestety nie wiemy na ten moment, co się dzieje z mężczyzną, ale liczymy na to, że będzie dobrze.

Druhna podkreśliła też znaczenie przygotowania i współpracy strażaków:

- Strażakiem się jest, a nie bywa. Szkolimy się, również między jednostkami, i wiemy później, że możemy na siebie liczyć i działać tak naprawdę bez słów.

Dzięki natychmiastowej reakcji strażaków życie kierowcy zostało uratowane. Postawa druhów jeszcze raz pokazała, że w sytuacjach kryzysowych profesjonalizm, odwaga i współpraca mogą decydować o ludzkim życiu.

Magdalena Kołcon

Z domu zniknęły pieniądze i biżuteria. Straty aż 80 tys. zł

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie włamania, do którego doszło w miejscowości Wygnanów w gminie Czemierniki (pow. radzyński).

Do zdarzenia doszło 7 marca. Jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu, Piotr Mucha, sprawca dostał się do wnętrza domu po wyłamaniu okna. Następnie dokonał kradzieży pieniędzy oraz biżuterii.

Łączna wartość strat została oszacowana na ponad 80 tysięcy złotych.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku kradzieży z włamaniem. Policja nie ujawnia na tym etapie szczegółów dotyczących sprawcy ani ewentualnych ustaleń śledczych.

Funkcjonariusze apelują o zachowanie ostrożności i odpowiednie zabezpieczanie posesji, szczególnie w przypadku nieobecności domowników.

kb

Z ojcem do szpitala, z policją do celi. Awanturnikowi nie spodobały się zalecenia lekarza

PARCZEW: 27-latek w placówce zdrowotnej wszczął awanturę w stanie nietrzeźwości i groził pracownikom. Mężczyźnie nie spodobała się konsultacja lekarska, a swoją frustrację przelał na personel oraz stojące w pobliżu auto.



Fot.KPP Parczew

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji

Do zdarzenia doszło we wtorek (17 marca), kiedy dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące agresywnego mężczyzny na terenie szpitala w Parczewie. Na miejsce skierowano policjantów patrolówki.

- Jak się okazało, 27-letni mieszkaniec gminy Wisznice wspólnie z ojcem stawił się na konsultację lekarską. W trakcie rozmowy z lekarzem stał się pobudzony i agresywny oraz zaczął demolować pomieszczenie, w którym przebywał. Jakby tego było mało, mężczyzna wybiegł na plac zewnętrzny i zaczął niszczyć zaparkowane w pobliżu auto, dokonując wgnieceń i uszkodzeń karoserii i elementów pojazdu. Jednak po namowie personelu ponownie powrócił go gabinetu, gdzie był wulgarny i groził osobom przebywającym z nim w pomieszczeniu - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Mundurowi próbowali wyjaśnić zaistniałą sytuację. Mężczyzna oznajmił, że nie zgadza się z zaleceniami lekarza, co dało powód do wzburzenia i agresji. W trakcie prowadzonej rozmowy 27-latek po raz kolejny zaczął zachowywać się nadpobudliwie, nie wykonywał poleceń, krzyczał i niszczył przedmioty znajdujące się w gabinecie.

Policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu i doprowadzaniu mężczyzny do jednostki. 27-latek został poddany badaniu stanu trzeźwości z wynikiem pond 2 promili alkoholu w organizmie i osadzony w policyjnej celi. Kiedy wytrzeźwiał, w związku ze złożonym zawiadomieniem usłyszał zarzuty niszczenia mienia na łączną kwotę blisko 2500 zł oraz zarzut zmuszania do odstąpienia od wykonywanych czynności i gróźb w kierunku personelu placówki, do których się przyznał.

Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Zakupy zakończyły się zatrzymaniem 30-latka

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali 30-latka z Lublina poszukiwanego za dokonanie rozboju. Do zatrzymania doszło na parkingu przed jedną z galerii handlowych, gdy mężczyzna wychodził z zakupów.


Fot.KMP Lublin

Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary

Poszukiwany był ścigany zarządzeniem sądu za przestępstwo, którego dopuścił się wspólnie z innym sprawcą w czerwcu 2024 roku. Napastnicy, grożąc pozbawieniem życia pokrzywdzonemu, przewrócili go na ziemię i kopali po całym ciele, zabierając biżuterię oraz portfel z pieniędzmi. Straty oszacowano na 4500 złotych.

Sąd skazał 30-latka na trzy lata pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary.

Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie przypomina, że wszelkie informacje dotyczące osób poszukiwanych można przekazywać bezpośrednio funkcjonariuszom Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób pod numerem telefonu 798 003 676.

Magdalena Kołcon

Wezwała policję do awantury. Chwilę później sama trafiła do celi!

Niecodzienny finał domowej interwencji w gminie Komarówka Podlaska. 40-letnia kobieta, która zgłosiła awanturę z partnerem, zakończyła wieczór w policyjnej celi.

Do zdarzenia doszło 19 marca, kilka minut po godzinie 20. Dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety, która poinformowała, że jej partner wszczął awanturę. Na miejsce natychmiast skierowano patrol.

Jak ustalili funkcjonariusze, między partnerami doszło do sprzeczki, której podłożem były nieporozumienia finansowe. Interwencja przebiegała standardowo – do momentu sprawdzenia danych uczestników zdarzenia w policyjnych systemach.

Wtedy wyszło na jaw, że 40-latka jest osobą poszukiwaną przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Kobieta miała do odbycia zastępczą karę pozbawienia wolności w związku z nieuiszczoną grzywną.

Zamiast zakończyć sprawę na miejscu, funkcjonariusze zatrzymali zgłaszającą. Z domu trafiła bezpośrednio do policyjnej celi, a najbliższe dni spędzi w zakładzie karnym.

Jak podkreślają policjanci, każda interwencja wiąże się z obowiązkiem sprawdzenia uczestników w systemach. W tym przypadku rutynowe działania doprowadziły do zatrzymania osoby poszukiwanej.

kb

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł po połknięciu mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Wyrok w sprawie gehenny tygrysów na granicy.

Fundacja Viva i prokurator chcieli kar dla lekarzy weterynarii

Jest prawomocny wyrok w sprawie, która ponad sześć lat temu elektryzowała Polskę. Losy cierpiących na granicy polsko-białoruskiej tygrysów, nadal budzą spore emocje, o czym można się było przekonać w środę w sali rozpraw. Fundacja Viva i prokurator domagali się ukarania granicznych lekarzy weterynarii. Obrona dowodziła ich niewinności.

Tygrysy utknęły na granicy

Akcja działa się w Koroszczynie w gminie Terespol (pow. bialski) w październiku 2019 roku, kiedy kilkakrotnie nie został wpuszczony do Białorusi transport z dziesięcioma tygrysami transportowanymi z Włoch. Drapieżniki były przewożone do Dagestanu na południu Rosji. Włoscy kierowcy nie mieli białoruskich wiz, a rosyjski kierownik transportu nie dysponował tłumaczonym na rosyjski świadectwem zdrowia zwierząt.

Drapieżniki były transportowane w niedostosowanych do tego warunkach. Nie było dla nich zapasu odpowiedniego jedzenia. Po kilku dniach na granicy jeden z tygrysów padł wskutek niedrożności przewodu pokarmowego po połknięciu drobiowego mięsa kupionego w terespolskim markecie...

Pozostałe dziewięć tygrysów trafiło ostatecznie m.in. do schronisk i ogrodów zoologicznych w Hiszpanii czy Wielkiej Brytanii.

Winni i niewinni w sprawie drapieżników

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej we wrześniu 2025 roku uznał winę trzech obcokrajowców oskarżonych o znęcanie się nad tygrysami. Włoscy kierowcy nie zapewnili tygrysom odpowiedniego transportu, zatem za naruszenie ustawy o ochronie zwierząt Alessio D. i Marco A. zostali skazani na kary po osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Wymierzono im po 4 tys. zł grzywny oraz orzeczono nawiązkę po 8 tys. zł dla Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva.

Upoważniony do zorganizowania transportu Rosjanin Rinat V. został skazany na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 5 tys. zł grzywny i nawiązkę 8 tys. zł na rzecz fundacji Viva. Jednocześnie sąd uniewinnił granicznego lekarza weterynarii w Koroszczynie Jarosława Nestorowicza i jego zastępcę Eugeniusza Karpiuka, oskarżonych m.in. o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych.

Prokurator, Viva i obrońca Rosjanina

Od tego wyroku wpłynęły apelacje. Proces przeprowadzono w środę, 18 marca, w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Prokurator domagał się uchylenia wyroku w zakresie uniewinnienia lekarzy weterynarii i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej. Jego zdaniem sąd pierwszej instancji źle ocenił dowody.



Sędzia Artur Ozimek,
Sąd Okręgowy w Lublinie
To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać



Katarzyna Topczewska
Adwokat, pełnomocnik Fundacji Viva

Taka kara nie jest wychowawcza

Idzie w świat opinia, że za takie znęcanie się nad zwierzętami, po kilkuletnim procesie dostaje się kary w zawieszeniu, które w zasadzie nie będą odczuwalne dla oskarżonych. Do tego kary finansowe równowartości mniej więcej 3 tys. euro oraz wysłanie listu do sądu raz na pół roku. Taka kara nie jest wychowawcza ani dla samych oskarżonych, ani dla społeczeństwa.

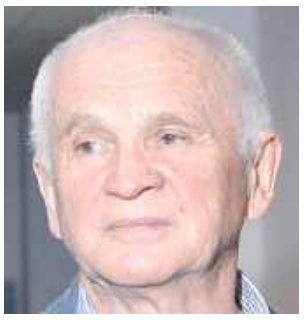

Eugeniusz Karpiuk
zastępca granicznego lekarza weterynarii

Sprawa mocno nadmuchana

Od samego początku uważaliśmy, że jesteśmy niewinni. Uważaliśmy, że to jest sprawa mocno nadmuchana. Robiliśmy wszystko zgodnie z najlepszą wiedzą, prawem i doświadczeniem.

- Transport tygrysów był transportem opóźnionym. Przepisy wynikające z dyrektyw Unii Europejskiej wprost wskazują, że organy powinny wykonać wszystkie czynności w celu poprawy dobrostanu zwierząt, niezależnie od kosztów. Udostępnienie kilku misek z wodą i szlaufa przez oskarżonych na granicy to są te wszystkie czynności? - mówił w środę w sądzie prokurator Andrzej Wójcik.

- Sąd uległ narracji obrońców oskarżonych, że na granicy nic nie można było z tym zrobić. To jest nieprawda - przekonywał prokurator.

O ukaranie lekarzy weterynarii wniosła także Fundacja Viva.

- Kiedy zobaczyliśmy ten transport, zdjęcia klatek, w których zwierzęta były poupychane... Klatek krótszych od długości ciała zwierząt. Nie mogły w nich usiąść, obrócić się, jeść, napić się. One leżały we własnych odchodach. To było oburzające. Pan doktor miał obowiązek zareagować, tym bardziej jako funkcjonariusz publiczny. Tymczasem stwierdził, że stan zwierząt był wręcz zadowalający. A, jak wykazało postępowanie, części z nich nawet nie mógł widzieć, bo nie było do nich dostępu - wytykała adwokat Katarzyna Topczewska, reprezentująca Vivę.

Zarzuciła również rażącą niewspółmierność kary dla skazanych Włochów - Alessio D. i Marco A. oraz Rosjanina - Rinata V. Oczekiwała wymierzenia oskarżonym po półtora roku pozbawienia wolności oraz zakazu wykonywania wszelkich zawodów, które są związane z wykorzystaniem zwierząt na dziesięć lat.

Dwadzieścia sześć rozpraw

Obrońcy uniewinnionych przez bialski sąd lekarzy weterynarii podkreślali, że podczas procesu pierwszej instancji przeprowadzono aż 26 rozpraw i dokładnie zgromadzono dowody.

- Prokurator dosyć szyderczo wspomniał o szlaufie i miskach z wodą. Szkoda, że prokuratura upatruje winy w ludziach, ignorując fakt, iż to system był nieprzygotowany na taką sytuację. Dziś łatwo rzucać oskarżenia będąc po drugiej stronie. Prokurator wie, że podejmując decyzje, waży się racje, bezpieczeństwo publiczne, możliwość dokonania konkretnych czynności - odpierał adwokat Adam Szkodziński, jeden z obrońców lekarzy weterynarii.

Apelację wniósł też adwokat Błażej Więcław, obrońca Rinata V. Domagał się uniewinnienia Rosjanina, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy ponownie do bialskiego sądu. Dowodził, że Rinat V. nie był odpowiedzialny za przypisane mu przestępstwo.

Sąd: To nie był zwykły transport

Decyzja sądu została ogłoszona jeszcze tego samego dnia. Wyrok bialskiego sądu został utrzymany w mocy.

- To nie był zwykły transport. Ogród zoologiczny w Poznaniu absolutnie nie był chętny, by przyjąć wszystkie te zwierzęta. Przecież pierwsza informacja od ogrodu mówiła tylko o dwóch tygrysach. A co zrobić z pozostałymi siedmioma? To nie było do końca tak, że sprawę można było od razu i szybko rozwiązać - uzasadnił sędzia Artur Ozimek i podkreślił, że brak jest podstaw do uznania granicznych lekarzy weterynarii za winnych zarzuconych im czynów.

- Zakres odpowiedzialności Włochów i Rosjanina został prawidłowo ustalony przez sąd pierwszej instancji. Rosjanin, jako główny odpowiadający za przebieg transportu i dobrostan zwierząt, nie zabezpieczył pożywienia ani dokumentów. Kierowcy nie potrafili nawet tych zwierząt napoić - dodał.

Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Śledztwo prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie

Lubelska prokuratura na tropie piramidy finansowej. Zarzut dla... telewizyjnego eksperta od diamentów

Prawie 33 mln zł - na taką kwotę, zdaniem śledczych, miał swoich klientów oszukać Marcin M., 51-letni często udzielający się w mediach ekspert ws. kamieni szlachetnych.

Według zebranych dowodów ludzie powierzali mu ogromne pieniądze, ale obiecanego zwrotu z tych inwestycji już nie było. Poszkodowanych na ten moment jest niemal 200.

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!". Albo: „Firma od trzech lat nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec inwestorów. Nie zwraca kapitału, nie wypłaca odsetek. Nie dostarcza też zamówionych i zapłaconych diamentów" - to niektóre z dziesiątek internetowych komentarzy o firmie, wobec właściciela której śledztwo prowadzi lubelska prokuratura.

Tymczasem sam Marcin M., 51-latek z województwa śląskiego, uchodzi za autorytet w branży kamieni szlachetnych w Polsce. Przynajmniej takie wrażenie można odnieść po publikacjach na jego temat i z jego udziałem w internecie czy innych mediach. W przeprowadzanych z nim wywiadach przybiera ton eksperta. Według niektórych materiałów „od 25 lat edukuje Polaków" w zakresie inwestowania w kamienie szlachetne. Jako ekspert

„Sprzedaje diamenty, których nie posiada", „walczę o zwrot pieniędzy przeszło rok", „kolejne Amber Gold!" - to niektóre z internetowych komentarzy na temat firmy

Marcin M. jako ekspert występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych

występuje w telewizji śniadaniowej, a nawet w telewizjach informacyjnych.

Jego działanie Prokuratura Regionalna w Lublinie określa natomiast piramidą finansową opartą na obrocie kamieniami szlachetnymi. Śledztwo dotyczy zdarzeń z okresu od listopada 2019 do marca 2024 roku, które miały miejsce w różnych lokalizacjach w Polsce - „w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Poznaniu oraz innych ustalonych miejscowościach na terenie kraju" - wskazuje prokuratura.

Marcinowi M. postawiono zarzut oszustwa z zastrzeżeniem, że chodzi o mienie wielkiej wartości. Śledczy twierdzą, że 51-latek wprowadził pokrzywdzonych w błąd „m.in. co do rzeczywistego celu wydatkowania powierzonych aktywów, faktycznego zwiększenia kapitału zakładowego, możliwości terminowego regulowania zobowiązań, a także zamiaru zwrotu wpłaconych środków finansowych i osiągnięcia gwarantowanego w umowie efektu ekonomicznego".

Straty pokrzywdzonych są gigantyczne. Zdaniem prokuratora na ten moment to co najmniej 32,9 mln zł! Lista ludzi, którzy stracili pieniądze na interesach z Marcinem M., jest wyjątkowo długa i liczy aktualnie 192 osoby.

Podejrzany został przesłuchany 12 marca br.- Nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, treści których nie ujawniamy - wskazuje prokurator Beata Syk-Jankowska, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

51-latek nie trafił do aresztu.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 1 mln zł, zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu oraz dozoru policji - zaznacza prokurator Beata Syk-Jankowska.

Marcinowi M. grozi od pięciu do 25 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Dr Maciej Kisiel – lekarz z naszych stron – walczy z guzem mózgu. **Trwa zbiórka na jego leczenie**

Pochodzący z Serokomli lekarz Maciej Kisiel zmaga się z ciężkim nowotworem mózgu – glejakiem wielopostaciowym. W internecie trwa zbiórka na ratowanie jego zdrowia i życia.



Dr Maciej Kisiel zachorował na guza mózgu- glejaka. Uruchomiona została zbiórka na portalu Pomagam.pl o tytule „Wspierajmy Maćka", gdzie gromadzone są środki na dalsze leczenie za granicą

Dr Maciej Kisiel to lekarz chirurg i urolog, który jest związany zarówno z powiatem łukowskim, jak i miastem Biała Podlaska, gdzie z żoną Małgorzatą prowadzi klinikę 2M Clinic.

Doktor Maciej pochodzi z Serokomli.

Ceniony specjalista

Lekarz jest dobrze znany pacjentom z naszego regionu, którzy spotykali go w gabinetach w Białej Podlaskiej, Łukowie, Staninie, Radzyniu. Doktor przez wiele lat był także ordynatorem Oddziału Urologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej. Pacjenci bardzo go cenią, a on stale szkoli się i wprowadza najnowsze procedury lecznicze, aby im ulżyć. Zawsze chciał jak najlepiej pomagać chorym i jak najszybciej polepszyć ich stan zdrowia. Swoją pracę traktował jako prawdziwe powołanie. Jego pacjenci i pacjentki to często osoby chorujące na nowotwory. Zawsze robił wszystko, by im pomóc.

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze w sieci.

Diagnoza: glejak

Od października ubiegłego roku lekarz sam stał się pacjentem, a jego choroba okazała się bardzo poważna.

Informacje o złym stanie zdrowia dr. Macieja pojawiły się w ostatnich dniach w internecie. Bliscy i przyjaciele ogłosili zrzutkę na jego leczenie za granicą. Dotychczasowe leczenie w Polsce już nie wystarczy. Zbiórkę opublikowano na portalu „Pomagam.pl" i nosi tytuł „Wspierajmy Maćka". Cel zbiórki – 1 milion złotych.

Apel przyjaciół

- Nasz przyjaciel, dr Maciek Kisiel, lekarz-urolog, żeglarz, człowiek o ogromnym sercu i niesamowitej energii, zmaga się z jednym z najgroźniejszych nowotworów mózgu – glejakiem wielopostaciowym IV stopnia – piszą organizatorzy pomocy.

- Na początku października 2025 r. Maciek gorzej się poczuł w trakcie przyjmowania pacjentów. Wyniki badań i ostateczna diagnoza wywróciły życie Jego i Jego najbliższych do góry nogami. Przez całe życie Maciek pomagał innym – jako lekarz z powołania ratował życie i zdrowie pacjentów, a przyjaciele, koledzy i znajomi zawsze mogli i mogą liczyć na jego wsparcie i poczucie humoru – opisują.

- Teraz to Maciek potrzebuje pomocy w bardzo kosztownym leczeniu, które przekracza możliwości jego rodziny. Dziś my możemy być dla niego wsparciem tak, jak on zawsze był dla nas. Każda wpłata, nawet najmniejsza ma ogromne znaczenie. Prosimy o wsparcie zbiórki i z całego serca dziękujemy za każdą formę pomocy, dobre słowo i nadzieję, którą dajecie Maćkowi i Jego bliskim – apelują przyjaciele doktora Macieja.

Oddany pacjentom

Lekarz Paweł Wojciuk, prowadzący przychodnię w Stanini, także apeluje o pomoc dla kolegi po fachu.

- Mój przyjaciel oraz szwagier Maciej Kisiel od kilku miesięcy walczy z glejakiem. Wielu z Was zapewne zna Maćka jako wybitnego specjalistę urologa, lekarza bardzo oddanego swoim pacjentom. Może zdarzyło się tak, że pomógł Wam lub Waszym bliskim. Dzisiaj Maciek potrzebuje kosztownej, specjalistycznej terapii za granicą. Kto może - niech pomoże. Małe kwoty też mają znaczenie - napisał Wojciuk na swoich fejsbuku.


Fot. 2M Clinic

- To wspaniały człowiek i wspaniały lekarz. Jestem jego pacjentem. Pomógł mi, kiedy dopadła mnie choroba nowotworowa - takie opinie znajdziemy o doktorze Macieju Kisielu w sieci

Apel żony

O pomoc dla ukochanego męża zwróciła się w swoich mediach społecznościowych żona dr Macieja – także lekarka Małgorzata Konon-Kisiel.

- Mój mąż Maciek bardzo poważnie zachorował... W październiku usłyszeliśmy diagnozę, która wywróciła nasze życie do góry nogami - guz mózgu, glejak wielopostaciowy IV stopnia. Kilka lat temu sama usłyszałam druzgocącą diagnozę i tak niedawno przechodziłam trudną onkologiczną drogę. Teraz życie kolejny raz mówi „sprawdzam"... Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni za każdą formę wsparcia, za obecność, każdą wiadomość, za Wasze serce, przytulenie, za modlitwy i dobre myśli... Z całego serca dziękujemy... – napisała w imieniu swoim i męża.

Liczy się każda kwota

Apelujemy o wsparcie zbiorki na leczenie cenionego lekarza. Liczy się każda kwota, wspólnie możemy zebrać środki na ratowanie zdrowia i życia doktora Macieja Kisiela.

mo

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko wśród dziennikarskiej elity

Wyróżnienia dla dziennikarzy Wspólnoty



Fot. A. Chazewicz

Natalia Račaitis i Zbigniew Smółko zostali zaproszeni na zorganizowaną w warszawskim Campusie Google galę jako nominowani do jednej z najbardziej prestiżowych nagród w mediach lokalnych

W czasie gali Local e-Journalism Awards 2025 znakomita kapituła wskazała najlepsze teksty dziennikarskie opublikowane w niezależnych lokalnych portalach w 2025 roku. Zgłoszono kilkaset artykułów. Wśród nominowanych do prestiżowych nagród znaleźli się dziennikarze Wspólnoty z Biłgoraja i Radzynia Podlaskiego.

Tegoroczna edycja była rekordowa pod względem ilości zgłoszonych materiałów, jak i wyjątkowa ich jakości. Oceniono około 400 tekstów, przyporządkowanych do dziewięciu kategorii, w których nominowano do finału po pięć materiałów. Teksty, zdjęcia i materiały filmowe oceniały największe tuzy polskiego dziennikarstwa: m.in. Cezary Łazarewicz, Zuzanna Dąbrowska, Witold Bereś, Rafał Kalukin. Samą galę poprowadził Krzysztof Skórzyński.

W najbardziej prestiżowej kategorii newsowej w ścisłym finale znalazła się dziennikarka Nowej Gazety Biłgorajskiej Natalia Račaitis za tekst „Pan Franciszek nie żyje. Prosił Nową Gazetę Biłgorajską o pomoc" opublikowany na portalu https://gazetabilgoraj.pl/. Nominację w kategorii „Publicystyka - kultura" otrzymał Zbigniew Smółko za artykuł „Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?" opublikowany na stronie lukow24.pl.

Zbigniew Smółko

R E K L A M A

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO.O.
B.M. DOBROWOLSKIE
✗ skup bydła ✗ dorosłe
✗ byki ✗ skup koni
✗ jałówki
Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/ fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl
Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski



REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Indeks i pasja
Nawigator Edukacyjny

Wynalazki naszej uczelni podbijają świat: Odpalisz silnik... na gazie. Ochrona dla kierowcy i przed pociskami

Lublin: Trzy złote medale, jeden srebrny oraz dwie nagrody specjalne - to bilans wyróżnień, jakie Politechnika Lubelska zdobyła podczas IPITEX 2026, czyli na międzynarodowej wystawie.

IPITEX to Międzynarodowa Wystawa Własności Intelektualnej, Wynalazczości, Innowacji i Technologii, która odbyła się w Bangkoku. Zaprezentowano na niej 3 tys. rozwiązań patentowych z ponad 30 krajów całego świata. W wystawie wzięli udział naukowcy Politechniki Lubelskiej.

Lekarstwo na odpalenie auta na mrozie

Złotym medalem oraz nagrodą specjalną: pucharem NRCT nagrodzono wyzwalacz krystalizacji zasobnika ciepła utajonego, zwłaszcza stosowanego do podgrzewacza parownika gazu LPG. Jego autorami są: dr inż. Michał Jan Gęca, dr inż. Konrad Pietrykowski oraz prof. Łukasz Grabowski.

- Sterownik instalacji gazowej LPG załącza jej działanie dopiero po wstępnym nagrzaniu silnika. Elektrozawór otwiera się dopiero po przekroczeniu temperatury 350C. Oznacza to, że zimą na benzynie trzeba przejechać w mieście nawet 7 km - mówi dr inż. Michał Jan Gęca. - Nasze urządzenie umożliwia rozruch silnika w niskich temperaturach bezpośrednio na gazie.

Złoty medal zdobył również zespół naukowców, który opracował innowacyjne urządzenie do formowania kompozycji polimerowych. W jego skład wchodzą: dr inż. Łukasz Garbacz, prof. Tomasz Klepka, prof. Aneta Tor-Świątek, prof. Tomasz Garbacz oraz mgr inż. Filip Longwic.

- Urządzenie współpracuje z głowicą drukującą 3D i umożliwia wytwarzanie dużych, grubych elementów konstrukcyjnych oraz architektonicznych z tworzyw sztucznych, kompozytów oraz materiałów cementowych - tłumaczy dr inż. Łukasz Garbacz. - Urządzenie jest zamocowane bezpośrednio za dyszą drukującą i porusza się razem z nią w trzech kierunkach, działając na materiał w trakcie nakładania kolejnych warstw. W porównaniu z tradycyjnymi metodami drukowania 3D uzyskaliśmy poprawę właściwości mechanicznych i jakości powierzchni.

Zastosowanie znajduje w transporcie, lotnictwie, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym.

Wynalazek ratujący życie

Złotym i srebrnym medalem wystawy oraz nagrodą specjalną World Invention Intellectual Property Association (WIIPA) nagrodzono natomiast kompozytową konstrukcję przekładkową, opracowaną przez dr. inż. Michała Rogalę oraz prof. Jakuba Gajewskiego.

- Stworzyliśmy lekką warstwową konstrukcję typu sandwich. Jej bazą jest piana aluminowa, wytworzona w procesie odlewania. Na zewnątrz znajdują się okładziny ochraniające konstrukcję przed uderzeniami - wylicza dr inż. Michał Rogala. - Co najciekawsze, warstwy są klejone. W pierwszym rozwiązaniu w kleju znajdują się mikrokapsułki z czynnikiem, który w przypadku uderzenia w strukturę wylewa się, pozwalając na samonaprawę konstrukcji. W drugim czynnik samonaprawiający znajduje się w nanorurkach.

Rozwiązania zaprojektowano z myślą o zastosowaniu w przemyśle motoryzacyjnym, lotniczym, budownictwie specjalistycznym i sektorze obronnym. Może tam absorbować energię mechaniczną np. podczas wypadku samochodowego, ochraniając kierowcę i pasażerów albo w przemyśle obronnym, gdzie może spowalniać lub zatrzymać pociski.

Joanna Niećko

Lubelszczyzna od lat buduje swoją markę jako jeden z najsilniejszych ośrodków akademickich w Polsce. To tutaj tradycja wielkich uniwersytetów harmonijnie łączy się z nowoczesną infrastrukturą badawczą, tworząc unikalny ekosystem dla rozwoju młodych talentów. Potencjał naszych uczelni to nie tylko wysokie miejsca w rankingach czy nowoczesne laboratoria, ale przede wszystkim ludzie, którzy je tworzą.

Na kolejnych stronach znajdą Państwo teksty przybliżające ofertę edukacyjną regionu oraz historie osób, które udowadniają, że z Lubelszczyzny można sięgać po sukcesy o zasięgu ponadlokalnym.

Zapraszamy do lektury i odkrywania miejsca, w którym pasja staje się początkiem wielkiej kariery.

Redakcja

Krzyczy, płacze, wyrywa się - lubelscy studenci zmierzą się z unikalnym robotem. To trzeci taki sprzęt na świecie

Lublin: Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie uruchomiony został humanoidalny robot stomatologiczny do nauki studentów. To pierwszy taki sprzęt w Europie, a zarazem trzeci na świecie.

Pierwszy w Europie, trzeci na świecie

Robot PediaROID to pierwsze tego typu urządzenie w Europie i trzecie na świecie. Uniwersytet Medyczny w Lublinie przekonuje, że posiadanie tego systemu i innych rozwiązań w symulacji stomatologicznej, stawia kształcenie przedkliniczne na kierunku lekarsko-dentystycznym uczelni w czołówce ośrodków dydaktycznych na świecie.

REG



Fot. Screen - umlub.edu.pl

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających

Co potrafi nowy robot?

Potrafi naśladować ruchy obronne: gwałtowne poruszanie głową, rękami i nogami, co uczy studenta pracy w warunkach ograniczonej stabilności. Pozwala też symulować stany emocjonalne: płacz, krzyki, a nawet odruchy wymiotne czy kaszel, co pozwala na naukę zarządzania stresem.

W przeciwieństwie do tradycyjnych, statycznych fantomów, PediaROID jest symulatorem stomatologicznego pacjenta, który odwzorowuje anatomię, ale przede wszystkim zachowania i reakcje dziecka w gabinecie. Robot pozwala na wdrożenie realizmu sytuacyjnego i treningu tzw. „trudnego pacjenta". - Największym wyzwaniem w stomatologii często nie jest sam zabieg, ale opanowanie lęku i ruchliwości pacjenta szczególnie dziecięcego - informuje UM w Lublinie.

Robot pozwala na trening procedur ratujących życie, takich jak np. reakcje na podanie znieczulenia, symulacja wstrząsu anafilaktycznego lub przedawkowania środków znieczulających. Ma monitoring parametrów życiowych. W ten sposób student może obserwować tętno, saturację oraz reakcję źrenic na światło w czasie rzeczywistym.

- Student nabiera biegłości manualnej i uczy się empatii w kontrolowanym środowisku. Dzięki temu pierwszy kontakt z prawdziwym dzieckiem na fotelu stomatologicznym jest znacznie mniej stresujący dla obu stron, co drastycznie zmniejsza ryzyko błędu medycznego i traumy u pacjenta - wyjaśnia uczelnia.

Joanna Niećko

eprasa.pl b2bbb8c505

Lubelskie uczelnie stworzyły inteligentny implant kości. Z... popiołu

LUBLIN: Naukowcy z Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie stworzyli implant kości, który ma pomagać chorym na osteoporozę. Rozwiązanie powoli uwalnia lek, ale robi to tylko wtedy, gdy jest to niezbędne.



Fot. Politechnika Lubelska

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance

- Osteoporoza to choroba metaboliczna, która spowodowana jest przez zaburzenie równowagi między procesami kościotworzenia w tkance kostnej i procesami degradacji kości. W wyniku zaburzenia równowagi kość staje się bardzo krucha i podatna na złamania - tłumaczy profesor Agata Przekora-Kuśmierz z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Lek sam się uwalnia

Osteoporoza nazywana jest też „cichą" chorobą, bo nie towarzyszą jej dolegliwości bólowe. Chory często dowiaduje się o niej dopiero, gdy złamie kość. Choć przez lata uważano ją za problem osób starszych, dziś coraz częściej dotyka także ludzi młodych. Standardem w leczeniu pacjentów jest podawanie leków z grupy bisfosfonianów.

- Leki te są bardzo słabo przyswajalne z przewodu pokarmowego, dlatego potrzebne są ich bardzo duże dawki, a pacjenci muszą przestrzegać bardzo restrykcyjnej diety - zaznacza prof. Przekora-Kuśmierz.

Stąd pomysł na stworzenie inteligentnego implantu kostnego, który uwalniałby lek tylko w miejscu złamania kości i tylko w sytuacji nadmiernej aktywności komórek odpowiedzialnych za jej degradację.

- W wyniku przebiegu osteoporozy dochodzi do obniżenia wartości pH środowiska i właśnie wtedy uwalniana jest substancja lecznicza z implantu - tłumaczy profesor Wojciech Franus prorektor ds. nauki Politechniki Lubelskiej. - Opracowany przez nas implant selektywnie i powoli oddaje odpowiednie porcje leku, dzięki czemu uzyskujemy odpowiednią aktywność i odpowiedni efekt terapeutyczny. Stworzenie implantu nie było łatwe. Dużym wyzwaniem była przeżywalność komórek, które hodowane były na tym implancie. Musieliśmy wykonać mnóstwo różnego rodzaju badań i symulacji, ale zamierzony efekt udało się nam osiągnąć.

W ten sposób powstał implant wykonany z zeolitów, czyli minerałów, które można wytworzyć w laboratorium. Zeolity są powszechnie wykorzystywane w różnych dziedzinach nauki i przemysłu m.in. w modyfikacji asfaltów, usuwaniu zanieczyszczeń z wody.

Wykorzystali materiał odpadowy

- Nasz implant nie powstał w gabinecie lekarskim, ale przy wspólnym stole chemika, biologa i inżyniera. Każda osoba miała tu do odegrania ważną rolę, co gwarantowało powodzenie całego przedsięwzięcia. Naszym celem było to, żeby leczyć nie tylko poprzez medycynę, ale też inżynierię - tłumaczy dr Jakub Matusiak z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. - Ponieważ do zastosowań biomedycznych potrzebujemy materiałów bardzo czystych, nasze materiały są syntezowane w laboratorium. Te, które wykorzystujemy, są otrzymywane... z materiałów odpadowych.

W tym przypadku jest to lotny popiół, który jest odpadem w produkcji energii i ciepła w elektrowniach i elektrociepłowniach wykorzystujących węgiel jako paliwo. Przetwarzany jest on podczas reakcji chemicznych na materiał, który jest wykorzystywany w syntezie czystych zeolitów.

Korzystne dla pacjentów

- Przeprowadziliśmy szereg badań i wiemy już, że te materiały są w pełni bezpieczne i można je z powodzeniem stosować do tworzenia inteligentnego implantu - zaznacza badacz. - Kiedy pH wraca do normy, implant przestaje działać. To bardzo korzystne dla pacjentów, bo długotrwałe stosowanie leków z grupy bisfosfonianów może powodować negatywne skutki zdrowotne.

Implant polimerowo-ceramiczny ma być wszczepiany już po złamaniu i wypełniać będzie ubytek w tkance.

- Stanowić będzie on rodzaj rusztowania dla komórek, które naturalnie występują w kości. Komórki zaczną się dzielić i obrastać nasz implant, a równocześnie w przypadku nadmiernej aktywności komórek degradujących kość – uwalniać będzie się lek, który będzie je inaktywował - tłumaczy prof. Agata Przekora -Kuśmierz.

Projekt wchodzi właśnie w końcowy etap testów. Badania laboratoryjne potwierdziły bezpieczeństwo materiału, a testy komórkowe wykazały, że implant nie tylko nie szkodzi, ale może wspierać regenerację. Do tej pory wynalazek otrzymał jeden patent, a pozostałe osiem wniosków patentowych jest obecnie rozpatrywanych.

- Kolejnym etapem będą badania przedkliniczne. Chcielibyśmy zacząć ich realizację jak najszybciej - zapowiadają naukowcy i dodają, że złożyli do Agencji Badań Medycznych wniosek w ramach konkursu Transmed I na ich sfinansowanie i przygotowanie prototypu do badań klinicznych. - Nasz implant jest nowatorski w skali świata. Sam pomysł związania leku z grupy bisfosfonianów z implantem kostnym nie jest nowy, ale nikt do tej pory nie zrobił tego w taki sposób jak my. W pozostałych pomysłach implant nie reaguje w inteligentny sposób i nie uwalnia leku tylko wtedy, kiedy jest potrzeba.

Joanna Niećko

Czerwone płytki jak rozlane wino. Lubelska studentka finalistką konkursu na przemianę kolosa z lat 60.



Fot. Politechnika Lubelska

Bodegas Vinival to olbrzymi kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu. Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku

LUBLIN: Karolina Kołodziejczyk, studentka architektury Politechniki Lubelskiej, została finalistką międzynarodowego konkursu. Jej projekt rewitalizacji dawnej winiarni znalazł się w gronie najlepszych koncepcji z całego świata.

Bodegas Vinival to kompleks produkcji wina (o pojemności 32 milionów litrów) z lat 60. XX wieku uznany za dziedzictwo kulturowe regionu.

Zdaniem studentki w konkursie istotne było nadanie obiektowi nowych funkcji przy jednoczesnym poszanowaniu jego przemysłowego dziedzictwa oraz uwzględnieniu lokalnego, śródziemnomorskiego kontekstu klimatycznego i kulturowego.

Autorka stworzyła system zbiorników retencyjnych i zamknięty obieg wody wokół głównego budynku. Woda spływa z mostów technicznych do basenów wyłożonych czerwonymi płytkami, co daje efekt „rozlanego wina" nawiązujący do historii miejsca.

- Największym wyzwaniem była dla mnie adaptacja wnętrza dawnej fabryki, gdzie zachowało się wiele ogromnych zbiorników na wino. Niektóre sięgają aż do sklepienia. Największe pozostawiłam na ich miejscach. Mieszczą dziś klatkę schodową i ściankę wspinaczkową, a dawne mosty techniczne prowadzą wodę w stronę basenów. Mniejsze zbiorniki zyskały nowe funkcje, stając się przegrodami, siedziskami czy podwieszanymi instalacjami artystycznymi - tłumaczy projektantka.

W projekcie są też publiczne winnice i gaje pomarańczowe. Nie zabrakło roślin śródziemnomorskich: sosen alpejskich, oliwek, dębów ostrolistnych, eukaliptusów i palm rosnących w otoczeniu lawendy, rozmarynu i oleandra.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Uniwersytet Medyczny w Lublinie wśród najlepszych w kraju. Ważny egzamin zdali niemal wszyscy

Uniwersytet Medyczny w Lublinie znalazł się w czołówce rankingu uczelni medycznych w Polsce po wiosennej sesji Lekarskiego Egzaminu Końcowego 2026. W najnowszym opublikowanym zestawieniu zajął 4. miejsce wśród polskich uczelni medycznych. Osiągnął wynik 161,54 pkt.

- W sesji wiosennej do Lekarskiego Egzaminu Końcowego przystąpiły 672 osoby, a 662 z nich zakończyły go pozytywnym wynikiem - przekazuje uczelnia.

Łącznie w całej Polsce do wiosennego egzaminu LEK 2026 przystąpiło 11 030 osób. Średni krajowy wynik wynosi 157,1 punktu. Przed uczelnią z Lublina znalazły się placówki z Poznania, Krakowa i Opola.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

REKLAMA

Lubelska Akademia WSEI
- edukacja dopasowana do rynku pracy

Szukasz uczelni, która da Ci nie tylko dyplom, ale i realnie przygotuje do wejścia na rynek pracy? Wybierz studia w Lubelskiej Akademii WSEI – Uczelni, która łączy naukę z praktyką, stawia na rozwój i innowacje.

Lubelska Akademia WSEI to Uczelnia z ponad 25-letnią tradycją i doświadczeniem na edukacyjnej mapie Lublina, regionu, Polski, ale i świata. Według najnowszego raportu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest 2. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia niestacjonarne i 8. najczęściej wybieraną uczelnią w Polsce na studia stacjonarne.

- W Lubelskiej Akademii WSEI studenci zdobywają doświadczenie już w trakcie studiów biorąc udział w licznych projektach, warsztatach, praktykach zawodowych. Zdobyta w naszej Akademii wiedza oraz współpraca z pracodawcami sprawiają, że po dyplomie nasi studenci są gotowi do pracy – podkreśla Teresa Bogacka, dr h.c., Prezydent Lubelskiej Akademii WSEI.

Uczelnia od 26 lat buduje pozycję lidera szkolnictwa wyższego w regionie. Pokazują to nie tylko wysokie miejsca w ogólnopolskich rankingach, ale i statystyki – rokrocznie Uczelnia notuje wzrost liczby studentów. Powód? Przygotowując ofertę kierunków studiów Akademia WSEI nie tylko wsłuchuje się, ale i wyprzedza oczekiwania pracodawców.

Akademia WSEI kształci dziś ponad 11 tys. studentów i jest drugą, największą uczelnią w Lublinie. Prowadzi studia **w języku polskim i angielskim na 4 Wydziałach oraz w Filii w Warszawie.**

W swojej ofercie Uczelnia ma ponad 30 kierunków studiów, m.in. Psychologię ze specjalnością Psychoterapia, Pielęgniarstwo, Zarządzanie, Informatykę, Prawo i finanse w biznesie, ale i Sztuczną inteligencję w logistyce i transporcie, Tworzenie gier komputerowych, grafikę i technologie interaktywne, E-biznes: e-marketing & e-commerce, Nowoczesne technologie w biznesie i zarządzaniu czy Diagnostykę sportową & coaching, a także kilkadziesiąt specjalności.

Wśród proponowanych kierunków nie ma kierunków przypadkowych, wszystkie są wypracowane we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym w oparciu o systematyczne badania zapotrzebowań rynku pracy i pracodawców.

Studia w Lublinie i w Filii w Warszawie

Lubelska Akademia WSEI prowadzi Filię w Warszawie. Mieści się ona przy ul. Twardej, ale już jesienią tego roku studenci przeprowadzą się na ul. Kordeckiego, do własnej siedziby Uczelni, gdzie powstaje nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej.

Obecnie Filia Akademii WSEI ma w ofercie studia na kierunkach: Pielęgniarstwo – studia I i II stopnia, Informatyka – studia I stopnia, a w organizacji jest Zarządzanie – studia I stopnia. Dodatkowo, oferuje kilkadziesiąt kierunków studiów podyplomowych, także studia Master of Business Administration (MBA).

Akademia WSEI – wspieramy Twój sukces

Uczelnia prowadzi także Szkołę Doktorską oraz studia podyplomowe, w tym prestiżowe studia MBA. Warto dodać, że studenci Lubelskiej Akademii WSEI mają możliwość połączenia studiów II stopnia ze studiami podyplomowymi, co pozwala na uzyskanie 2 dyplomów w 2 lata.
Akademia WSEI realizuje współpracę z różnymi uniwersytetami z całego świata dzięki czemu



studenci mogą brać udział w programach wymiany studenckiej i zdobywać doświadczenie także poza Polską.

Lubelska Akademia WSEI oferuje także szeroki system wsparcia, w tym doradztwo, pomoc psychologiczną, stypendia oraz mentoring.

Co ważne, w ramach Kampusu Uczelnia dysponuje własną bazą hotelową dla studentów wraz z restauracją i parkingami.

Dołącz do studentów Lubelskiej Akademii WSEI – studiuj praktycznie, nie tylko teoretycznie.

Lubelska Akademia WSEI
Ul. Projektowa 4, 20-209 Lublin
Tel. 81 749 17 77
E-mail: bos@wsei.pl

Filia w Warszawie
Ul. Twarda 14/16, 00-105 Warszawa
Tel. 502 616 408
E-mail: filia.warszawa@wsei.pl
www.wsei.pl



REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Oregano i goździki zamiast syntetycznej chemii?

KUL pracuje nad pachnącym „pogromcą" bakterii dla dzieci

LUBLIN: Oregano, kolendra, tymianek czy goździki - łączy je nie tylko ładny zapach, ale też właściwości antybakteryjne. Studenci KUL pracują nad preparatem przeciw szkodliwym bakteriom, który może poprawić bezpieczeństwo dzieci.



Fot. Tomasz Koryszko/KUL

Produkt ma stać się bezpieczną alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw

Aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze

Studenci z Koła Naukowego Biotechnologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II pracują nad stworzeniem naturalnych biopreparatów do dezynfekcji powierzchni, które dotykają dzieci. Produkt ma stać się alternatywą dla syntetycznych środków chemicznych, chroniąc dzieci przed potencjalnie chorobotwórczymi drobnoustrojami na placach zabaw.

- Staramy się opracować recepturę skutecznego biopreparatu, który będzie zwalczał bakterie, w szczególności te antybiotykooporne, po to, aby środowisko zabawy było bezpieczniejsze dla dzieci - wyjaśnia doktorantka Kinga Ożga, przewodnicząca Koła Naukowego Biotechnologii KUL. - Biopreparaty komponujemy na bazie roślinnych ekstraktów i olejków - dodaje.

Alternatywa dla komercyjnych środków

Dr hab. Ilona Sadok z Katedry Chemii Biomedycznej i Analitycznej Instytutu Nauk Biologicznych KUL, opiekun studenckiego koła biotechnologów, podkreśla, że postawiono na naturalne substancje, które są obecne w roślinach.

- Zależy nam, żeby takie preparaty można było wykonać w domu. Bazujemy więc na tym, co jest dostępne w sklepach, w kuchni. Może wydawać się, że jest to proste zadanie. Ale łatwiej jest sięgnąć po substancje chemiczne, które mają udowodnione silne działanie przeciwbakteryjne, a trudniej znaleźć coś, co jest wokół nas i w mądry sposób to wykorzystać - dodaje dr hab. Ilona Sadok.

Co było inspiracją?

Inspiracją do podjęcia prac nad nowym środkiem były wyniki wcześniejszego projektu badawczego studentów KUL. Analiza czystości mikrobiologicznej ogólnodostępnych placów zabaw wykazała obecność licznych bakterii, które mogą wywoływać choroby. Jak podkreślają autorzy projektu, place zabaw - choć często ogrodzone - są regularnie odwiedzane zwierzęta, co sprzyja zanieczyszczeniu miejsc, w których bawią się dzieci.

- Testujemy zioła i olejki z ziół. Kojarzymy je z kuchni, stosujemy jako przyprawy, napary czy herbaty - to m.in. oregano, kolendra, rozmaryn czy rumianek. My zaś wykorzystujemy ich właściwości nie tylko lecznicze, lecz też antybakteryjne, które pozwalają na sanityzację powierzchni - doprecyzowuje doktorant Arkadiusz Jastrzębski z Koła Naukowego Biotechnologii KUL.

Komercyjnie dostępne preparaty często bywają agresywne. - Pamiętamy z czasów pandemii spryskiwanie rąk stężonym alkoholem i czuliśmy skutki takich zabiegów na naszej skórze. Olejki mają delikatniejsze właściwości i ładniejszy zapach - dodaje.

Sekret działania biopreparatów tkwi w odpowiednich proporcjach ich składników.

Przed naukowcami jeszcze ważny test w warunkach terenowych. Chcą sprawdzić, czy kompozycje działają skutecznie również poza laboratorium.

Joanna Niećko

KUL stawia na sztuczną inteligencję.

Uczelnia powołała Centrum Technologii Cyfrowych

LUBLIN: Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołał Centrum Technologii Cyfrowych. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni - mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski.

Centrum Technologii Cyfrowych zastąpiło dotychczasowy Dział Teleinformatyczny KUL. Zajmował się on bieżącą obsługą i utrzymaniem systemu informatycznego uczelni.

- Trzeba zmienić myślenie o informatyzacji uczelni wyższych i roli usług elektronicznych w codziennej pracy uniwersytetu - wskazuje rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski. - Rolą Centrum jest wprzęgnięcie sztucznej inteligencji w bieżące funkcjonowanie uczelni. Chcemy już nie tylko uczyć w obszarze AI, ale też AI wdrażać w naszą codzienność.

Joanna Niećko

R E K L A M A



Absolwenci UMCS w Lublinie podbijają aplikacje prawnicze.

Uczelnia na 9. miejscu w kraju

LUBLIN: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajął 9. miejsce w kraju pod względem zdawalności egzaminów na aplikacje prawnicze.

UMCS na 9. miejscu w kraju

W 2025 roku do takich egzaminów przystąpiło łącznie 229 osób, a pozytywny wynik uzyskało 165 z nich. To przekłada się na zdawalność na poziomie 72,1 proc.

- Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęli absolwenci studiów stacjonarnych, wśród których zdawalność wyniosła 77,3 proc., przewyższając średnią krajową. To wyraźny awans względem roku poprzedniego. Na szczególne podkreślenie zasługują również wyniki tegorocznych absolwentów Uniwersytetu. W grupie osób, które ukończyły studia w 2025 roku, zdawalność wyniosła aż 83,2 proc. W tej kategorii UMCS uplasował się na wysokim, 7 miejscu w kraju - informuje Katarzyna Skałecka, p.o. rzecznika prasowego UMCS w Lublinie.

Dodała, że analiza wskazuje również na „silną korelację między wynikami egzaminów a ocenami uzyskanymi na dyplomie". Wśród absolwentów z oceną bardzo dobrą zdawalność sięgnęła 90,7 proc., a z oceną dobrą plus – 90,0 proc. - Potwierdza to wysoką jakość kształcenia oraz skuteczność przygotowania studentów do wymagań egzaminacyjnych - zaznacza Katarzyna Skałecka.

Największym zainteresowaniem wśród kandydatów z UMCS cieszyła się aplikacja radcowska. Wybrało ją 141 osób.

Na których uczelniach najlepsze rezultaty?

W 2025 roku do egzaminów prawniczych przystąpili absolwenci z 59 polskich uczelni (28 publicznych i 31 niepublicznych) - czytamy na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Łącznie do egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą w ubiegłym roku przystąpiło 5317 osób. Zdało 3658 osób, czyli 68,8 proc. kandydatów. Spośród 5833 absolwentów wydziałów prawa, którzy ukończyli studia w 2025 r., do egzaminów przystąpiły 2853 osoby. Zainteresowanie absolwentów aplikacjami kolejny rok z rzędu wzrasta i wyniosło 49,2 proc.

- Najlepsze rezultaty osiągnęli, podobnie jak w latach wcześniejszych, absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, spośród których egzamin zdało 88,9 proc. Drugi wynik uzyskali studenci Uniwersytetu Warszawskiego (83,3 proc.), następnie absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego (80,5 proc.) oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (80,4 proc.). Spośród uczelni z mniejszą liczbą studentów najlepsze wyniki osiągnęły osoby, które ukończyły Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie - aż 79,3 proc. spośród nich pozytywnie zdało egzamin - czytamy na stronie MS.

Od 2006 r. do egzaminów na wszystkie aplikacje prawnicze przystąpiło łącznie prawie 172 tys. osób. Wynik pozytywny uzyskało ok. 73 tys. osób - 48 proc. zdających.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Policzyli zarobki absolwentów lubelskich uczelni.

Humanista ma sporo mniej niż inżynier

LUBLIN: Absolwenci lubelskich uczelni zarabiali średnio 5,6 tys. zł brutto miesięcznie, czyli o około 360 zł mniej niż wynosiła średnia ogólnopolska – tak wynika z obliczeń ekspertów Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu.

Lublin na ósmym miejscu

Eksperci Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu, czyli największego ogólnokrajowego programu płatnych staży, przeanalizowali dane pokazujące, ile mogą zarobić absolwenci studiów w Lublinie i jak ich wynagrodzenie kształtuje się na tle danych z całego kraju. Z obliczeń na podstawie danych dla lubelskich uczelni zebranych w ogólnopolskim systemie monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów wynika, że absolwenci, którzy ukończyli studia w 2023 r. (najświeższe dane zebrane w systemie), zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiali średnio 5 579,21 zł brutto ze wszystkich źródeł.

W tym samym czasie średnia dla trzynastu przeanalizowanych aglomeracji wyniosła 5940,46 zł. To o 360 zł więcej. Najwyższe zarobki mieli absolwenci w Warszawie (6750,95 zł), w aglomeracji górnośląsko-zagłębiowskiej (6 343,84 zł) i Białymstoku (6 016,27 zł). Przed Lublinem znaleźli się absolwenci wrocławscy (5 675,99 zł), a za nimi osoby z dyplomami uczelni łódzkich (5 555,77 zł). Na samym końcu stawki uplasował się Rzeszów. Tam absolwenci mogą liczyć na 4 958,44 zł miesięcznej pensji.

- Różnice w zarobkach absolwentów uczelni z różnych miast wynikają z wielu czynników. Trzy najważniejsze to ukończony kierunek, moment rozwoju zawodowego, w którym ktoś decyduje się na studia oraz branże, które działają w danym ośrodku akademickim - mówi Marian Owerko, twórca i szef Programu Kariera, wiceprezes Polskiej Rady Biznesu.

Z kolei średnie zarobki absolwentów z licencjatem nauk humanistycznych wynosiły średnio w Polsce 3 990 zł. Dla porównania ci, którzy studiowali nauki inżynieryjno-techniczne, zarabiali połowę więcej, bo 6 038 złotych.

W zależności od poziomu - studia licencjackie a magisterskie

Wysokość wynagrodzeń absolwentów uczelni w Lublinie różniła się w zależności od ukończonego poziomu. Osoby po studiach licencjackich zaraz po uzyskaniu dyplomu zarabiały średnio 5 051,07 zł brutto. Ci, którzy po licencjacie zdecydowali się na magisterium – 6 212,21 zł brutto. Natomiast absolwenci jednolitych studiów magisterskich mogli liczyć na 5 461,24 zł brutto.

- Nie tylko sam poziom studiów odgrywa tak dużą rolę w przyszłych zarobkach, ale też to, co się na studiach robiło. Szczególnie dotyczy to tych, którzy są na czwartym i piątym roku. Oprócz książek ważne jest też zdobywanie doświadczenia zawodowego. Co ważne, powinno ono dotyczyć tej branży, w której będziemy chcieli pracować w przyszłości. A najlepiej także być blisko związane ze stanowiskami, o których marzymy - tłumaczy szef Programu Kariera.

Migracje między miastami

Trzecim głównym czynnikiem wymienionym przez eksperta są migracje między miastami. Z danych Programu Kariera, w ramach którego można liczyć na staże w całej Polsce, wynika, że studenci niechętnie decydują się podjąć próby zawodowe poza swoim miejsce zamieszkania lub nauki. To, na jaką pracę mogą liczyć na miejscu, wpływa na to, co trafia do ich portfeli.



- W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Kraków to miasto kultury, a zarobki w tym sektorze są relatywnie niskie. Z kolei Bydgoszcz i Toruń to przemysł oraz sektor bezpieczeństwa, które były w niezłej kondycji w okresie post-Covidowym i po agresji Rosji na Ukrainę. Warszawa natomiast to usługi specjalistyczne i firmy międzynarodowe. A pierwsza poważna praca określa przyszłe szanse zawodowe - tłumaczy wiceprezes Polskiej Rady Biznesu, zachęcając, żeby o pracy myśleć w szerszej perspektywie, również geograficznej - wyjaśnia Marian Owerko.

Dodał też, że początek kariery jest bardzo ważny i że jest to jak skok z trampoliny.

- Im mocniej się odbijemy i trampolina będzie lepsza, tym wyżej polecimy. Dlatego warto w okresie studiowania zdobywać doświadczenie i warto zdobywać je w najlepszych firmach, także poza miejscem, gdzie zazwyczaj studiujemy. Doświadczenie zdobyte w najlepszych firmach, których oddziały czasami znajdują się w małych mieścinach, to inwestycja, która zaprocentuje wyższymi gażami, również w Lublinie - podsumowuje Owerko.

Zarobki lubelskich absolwentów

Z danych autorów zestawienia wynika, że np. absolwent Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie zarabia 3641,68 zł, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II - 3767,84 zł, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie - 3917,03 zł, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie - 5525,32 zł, Politechniki Lubelskiej - 4770,30 zł. Dane dotyczą studiów I stopnia. Jest to średnie miesięczne wynagrodzenie absolwentów ze wszystkich źródeł po uzyskaniu dyplomu.

Joanna Niećko

Studenci Politechniki Lubelskiej mają pomysł na usprawnienie pracy ZUS

LUBLIN: Studenci Politechniki Lubelskiej, aby usprawnić pracę ZUS, podnieść komfort pracy urzędników i ułatwić życie petentom, zaprojektowali urządzenie, które wykorzystuje sztuczną inteligencję.

Weronika Poniedziałek, Malwina Sawczuk, Patryk Marek i Natalia Rucińska to studenci inżynierii i analizy danych Politechniki Lubelskiej działający w Kole Naukowym Uczenia Maszynowego ATLAS. Z problemem zgłoszonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zetknęli się podczas grudniowego Hackathonu. Potrzebne okazało się zaprojektowanie rozwiązania wykorzystującego sztuczną inteligencję, które usprawnia proces zgłaszania oraz analizy wypadków przy pracy.

- Dotychczas zgłoszenia często zawierały zbyt krótkie opisy zdarzeń lub miały inne braki. Konieczne było składanie dodatkowych wyjaśnień. Petenci mieli też trudności z prawidłowym opisaniem zdarzenia, bo nie posługują się na co dzień językiem administracyjnym. Nie zawsze wiedzą też, jakie informacje są kluczowe. Z perspektywy ZUS-u skutkuje to dużym nakładem pracy związanym z ręczną analizą dokumentacji oraz wydłużeniem czasu rozpatrywania spraw - tłumaczy Weronika Poniedziałek, studentka IV roku.

I tak powstała aplikacja ATLAS_ZANT. Studenci Politechniki Lubelskiej stworzyli narzędzie złożone z dwóch powiązanych ze sobą elementów. Pierwsze wspiera klientów w procesie zgłoszenia wypadku przy pracy w sposób prosty i zrozumiały, bez konieczności znajomości przepisów. Drugi - wspiera pracowników ZUS-u w analizie zgłoszeń oraz w przygotowaniu decyzji administracyjnej.

- Oba elementy wykorzystują techniki sztucznej inteligencji oraz automatycznego przetwarzania tekstu i dokumentów - dodaje Magdalena Piłat-Rożek, opiekunka koła.

Jak to działa?

Aplikacja jest dostępna z poziomu przeglądarki internetowej i korzysta ze wsparcia AI. Kiedy petent zgłasza wypadek na specjalnie przygotowanym formularzu, system na bieżąco analizuje wprowadzane treści. W razie potrzeby od razu prosi o uzupełnienie lub doprecyzowanie informacji. W drugiej części na podstawie wgranej dokumentacji system identyfikuje i analizuje kluczowe informacje np. opis zdarzenia i dane medyczne. Na ich podstawie aplikacja przedstawiała rekomendację dotyczącą uznania lub braku uznania zdarzenia za wypadek przy pracy oraz generuje kartę wypadku wraz z uzasadnieniem.

- Oczywiście ostateczna decyzja zawsze pozostaje po stronie pracownika, a system pełni jedynie funkcję wspomagającą - podkreślają studenci Politechniki Lubelskiej. - Nasz działający prototyp aplikacji skraca czasu obsługi spraw, ogranicza liczby błędów oraz poprawia informacje przekazywane przez ubezpieczonych. Projekt nie został na razie przeznaczony do wdrożenia. Studenci nie tracą jednak nadziei, że zaproponowane przez nich rozwiązanie będzie mogło być wykorzystane.

Joanna Niećko

REG

R E K L A M A



eprasa.pl b2bbb8c505

Wygrała swoją szansę.

Gabriela Zając nie zamierza się zatrzymywać

Po zwycięstwie w „Szansie na sukces” przed Gabrielą Zając, mieszkance powiatu biłgorajskiego, otworzyły się drzwi do świata wielkiej muzyki. Młoda wokalistka nie tylko udowodniła swój talent na scenie, ale też pokazała, że determinacja i konsekwencja mogą prowadzić do spełnienia marzeń. Dziś rozmawiamy z nią o emocjach po wygranej, muzycznych planach i drodze, która zaprowadziła ją aż do tego momentu.

Czy emocje po wygranej już opadły, czy nadal wszystko wydaje się trochę jak sen?
Gabriela Zając: Emocje trochę opadły. Nadal jest to dla mnie ogromny szok, nie spodziewałam się, że wygram. Dla mnie sam udział i to, że mogłam zobaczyć to wszystko od strony kulis, to już jest bardzo dużo i dziękuję produkcji za taką możliwość.

Jak dziś wspominasz moment ogłoszenia wyników?
Szczerze to większości nie pamiętam, a ogłoszenia wyników praktycznie całkowicie nie. Ale byłam w naprawdę szczęśliwa i wdzięczna. Każdy z uczestników zaprezentował się na bardzo wysokim poziomie.

Na co dzień jesteś uczennicą technikum ekonomicznego. Jak łączysz szkołę z rozwijaniem swojej pasji do śpiewu?
Nie ukrywam, że jest ciężko. Kierunek, na którym jestem, jest dosyć trudny. Bardzo często nie ma mnie w szkole, przez co mam duże zaległości. Ale staram się to systematycznie nadrabiać, bo jednak szkoła też jest ważna. I choć nie planuję przyszłości z rachunkowością, to chciałbym zdać maturę i pójść na studia bardziej w kierunku muzyki. Nauczyciele są bardzo wyrozumiali i również mnie wspierają, za co im bardzo dziękuję.

Czy od zawsze wiedziałaś, że muzyka będzie dla Ciebie tak ważna? Skąd wzięła się u Ciebie miłość do śpiewania?
Jak byłam młodsza, myślałam, że bardziej będę się rozwijać w kierunku tańca, ale jednak życie zadecydowało, że śpiew to jest ta droga. Myślę, że zajęcia taneczne, na które chodziłam, również obecnie pomagają mi na scenie. Pasja do muzyki wzięła się bardzo naturalnie. Od małego bardzo ją czułam. Moje imię też jest z tym powiązanie. Moja siostra wybrała je, oglądając serial, w którym główna bohaterka była piosenkarką i miała na imię właśnie Gabriela. Być może to zwykły zbieg okoliczności, a może znak od losu.

Pamiętasz moment, kiedy pomyślałaś: „chcę robić to na serio”? Skąd pomysł na zgłoszenia się do programu? Czy próbowałaś swoich sił w innych talent show?
Pamiętam. Moment, w którym uświadomiłam sobie, że to mój świat, nastąpił, gdy pierwszy raz zostałam nagrodzona wyróżnieniem na konkursie. Wtedy zrozumiałam, że właśnie to chcę robić w życiu. Próbowałam swoich sił w praktycznie wszystkich możliwych programach wielokrotnie. Niestety wiele razy się nie udało, ale w końcu dostałam szansę i jestem za to ogromnie wdzięczna.



**Gabrysia Zając z Tarnogrodu okazała się najlepsza w odcinku programu „Szansa na sukces”! 16-letnia wokalistka zmierzyła się z utworami Natalii Przybysz i swoim występem przekonała jury, zdobywając zwycięstwo w telewizyjnym show.
Gabrysia Zając ma 16 lat i jest uczennicą drugiej klasy technikum w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju.
Gabrysia Zając podczas odcinka „Szansy na sukces”**

Jakiej muzyki słuchasz na co dzień? Wystąpiłaś w odcinku z Natalią Przybysz, czy jest ona „Twoją” artystką?
Słucham wszystkiego. Choć śpiewam głównie „radiówki”, mój gust muzyczny jest bardzo zróżnicowany. Czasem disco polo, a czasem rap. Myślę, że jak większość moich rówieśników najczęściej jest to rap. Pani Natalia ma bardzo ciężkie i wymagające piosenki. Dość dobrze odnalazłam się w jej repertuarze, ale wymagało to ode mnie dużo czasu i pracy nad każdym szczegółem.

Podczas nagrania pojawił się wątek Twojego zaangażowania w drużynę strażacką - możesz o tym opowiedzieć? Co daje Ci działalność w straży i jak wpływa na Ciebie jako osobę?
Straż pożarna na etapie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przygotowuje nas głównie do kursów. Uczymy się sprzętu, zasad działania przy zdarzeniach oraz jeździmy na zawody strażackie. Przede wszystkim działalność w MDP uczy odpowiedzialności i dyscypliny. Jest to również przydatne w życiu codziennym.

Czy możemy spodziewać się Twoich autorskich utworów?
Jeden z moich autorskich utworów jest już opublikowany. „Dusza” jest na rynku muzycznym prawie dwa lata i można jej posłuchać na wszystkich mediach społecznościowych. Planuję kolejne piosenki. Aktualnie pracujemy nad własnymi utworami z zespołem „Impuls”. Zespół został założony na początku roku, ale naprawdę dajemy z siebie 100 proc. i korzystamy z każdej okazji do wystąpienia.

Na czyje wsparcie możesz liczyć?
Najbardziej mogę liczyć na wsparcie rodziny i przyjaciół. Zawsze ze mną byli, niezależnie od sytuacji i jestem im za to ogromnie wdzięczna. Rodzice jeżdżą ze mną na zajęcia wokalne, siostra była ze mną na castingu do „Szansy na sukces”. Zaangażowanie z ich strony jest bardzo duże. Przyjaciele wspierają, udostępniają posty i po prostu są - bardzo za to dziękuję.

Co powiedziałabyś osobom w Twoim wieku, które też mają swoją pasję, ale boją się ją rozwijać?
Główny problem młodzieży w rozwijaniu pasji polega na tym, że obawiają się opinii innych. Róbcie swoje, niezależnie od tego, co mówią inni. Ludzie zawsze będą komentować. Hejt był, jest i będzie. Jest to nie odłączona część społeczeństwa. Róbcie to, co kochacie i to, co sprawia wam przyjemność. Czerpcie z tego dużo radości. Nie pozwólcie, żeby ktoś wpłynął na wasz rozwój negatywnie. Pewien nauczyciel powiedział mi kiedyś „Każdy ma swoje 5 minut, ale nie wiadomo, kiedy one trwają”, dlatego korzystajcie z każdej możliwej okazji. Życzę wam powodzenia i wytrwałości!

Czego życzyć 16-latce na początku jej kariery muzycznej? Gdzie chciałabyś być za 10 lat?
Aktualnie przede wszystkim powodzenia w finale. Jest to teraz mój główny cel i duża szansa na rozwój na większą skalę. Za 10 lat widzę siebie na największych scenach Polski. Myślę, że jednym z celów muzycznych jest trasa koncertowa. Chcę przekazywać ludziom ważne wartości poprzez muzykę. Jest to przepiękny i prawdziwy język. Przekazem ich uszczęśliwiać oraz dawać motywację. Mam nadzieję, że będę mieć możliwość spełnienia wszystkich swoich marzeń muzycznych.

Dziękujemy za rozmowę i podzielenie się swoją historią oraz emocjami po zwycięstwie. Życzymy dalszych sukcesów i spełnienia wszystkich muzycznych marzeń.
Dziękuję również.

Ewa Zajmała

Hanna Kukuszka z Łęcznej w „The Voice Kids”

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej pojawiła się na scenie jednego z najpopularniejszych programów muzycznych w Polsce. 11-letnia Hanna Kukuszka wystąpiła w pierwszym odcinku nowej edycji programu „The Voice Kids” w TVP2, prezentując swój wokalny talent przed milionami widzów.

W najnowszej edycji programu w rolę trenerów wcielili się popularni artyści polskiej sceny muzycznej - piosenkarka Cleo, producent muzyczny i DJ Tribbs oraz wokalistka Blanka. To oni będą prowadzić młodych uczestników przez kolejne etapy rywalizacji, przygotowując ich do następnych występów.

W pierwszym odcinku programu na scenie pojawiła się również reprezentantka Łęcznej. Dopingowali ją najbliżsi m.in. tata Mariusz i mama Magdalena, ale także Karol Zawrotniak, lider znanego muzycznego zespołu Defis, dla którego Hania jest siostrzenicą. Występ 11-letniej Hanny Kukuszki spodobał się dwóm trenerom Cleo oraz Tribbsowi. Oboje postanowili odwrócić swoje fotele i zaprosić młodą wokalistkę do swoich drużyn. Oboje stoczyli zacięty pojedynek na argumenty, próbując przekonać 11-latkę do dołączenia do ich zespołów. Podkreślano jej świadomość sceniczną oraz kontrolę nad głosem w tak wymagającym utworze.



Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa

Mimo wielkiego uznania dla doświadczenia Cleo Hanna zdecydowała się dołączyć do drużyny Tribbsa. Wybór ten może sugerować, że młoda artystka chce podążać w kierunku nowoczesnych, producenckich brzmień, które są domeną Mikołaja Trybulca i to teraz z nim będzie pracować w kolejnych etapach programu.

gk
REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Karolina Łobacz

w „Mam Talent" usłyszała cztery razy „TAK"

Prawie 15 lat temu swoją przygodę z tańcem rozpoczęła Karolina Łobacz reprezentująca Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament. Do tego, by pójść z tym wszystkim dalej, wystarczyła... instagramowa relacja Julii Wieniawy!



W programie Karolinę wspierali przyjaciele i znajomi oraz rodzice

To od niej zaczęła się telewizyjna przygoda radzynianki.

Szkołę Tańca i Gimnastyki Diament państwo Łobacz prowadzą w czterech powiatach. Jak sami mówią, na ich zajęciach każdy czuje się doceniony, a atmosfera jest jak w rodzinie. - Dzieci mają naprawdę różny poziom. Jednym przygotowanie zaawansowanej figury zajmuje rok, inne po tym czasie są w stanie dopiero zrobić przewrót w przód. Rzecz w tym, żeby każdemu z nich dawać takie same szanse i je cenić - opowiadają trenerzy.

- Trenują u nas dzieci nawet do osiemdziesiątego roku życia - żartują państwo Łobacz. - Oprócz gimnastyki, fit kidu mamy jeszcze i taniec towarzyski, i współczesny, hip-hop, balet. Prowadzimy też zajęcia dla maluszków.

Dlaczego warto zapisać swoje dziecka do szkoły Diament?

- Ważne, by dziecko się ruszało, ono musi coś robić. Bazujemy na ogólnorozwoju. Nie ma bardzo ścisłych wytycznych, tak, jak w niektórych sportach. Nie męczymy na siłę, każde dziecko ma szansę. Mamy świadomość, że są jednostki mocniejsze i słabsze. Starty w zawodach rozwijają dzieci także pod względem emocjonalnym i społecznym. Jak gdzieś pojadą, potrafią się zachować - chwalą zajęcia trenerzy.

- Dzięki takim występom mam znowu wielką nadzieję na to, że dzięki takim ludziom, jak ty, ta kolejna edycja programu Mam Talent rozwali cały system - usłyszała Karolina od jurorki Agnieszki Chylińskiej.

kb

Maja Stawecka z Lubartowa na ekranie TVP 2



Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę

13-letnia Maja Stawecka jest wychowanką PMDK w Lubartowie. Umiejętności wokalne doskonali pod opieką Piotra Grymuzy.

Nie tylko na imprezach organizowanych przez PMDK można ją usłyszeć. Niedawno jej występ podziwiała cała Polska. Maja wystąpiła w show The Voice Kids. Zaśpiewała piosenkę Beyonce „1+1". Maja wystąpiła w etapie przesłuchań w ciemno, kiedy jurorzy nie widzą wykonawców. Zdobyła uznanie dwójki z trojga jurorów programu, którzy odwrócili się do niej z fotelami.

Cleo: Masz fenomenalny głos

- Mi się podobał twój występ. Były momenty, kiedy miałam wrażenie, że możesz być zestresowana, tak czułam. My jesteśmy w stanie rozróżnić momenty, kiedy wynika to po prostu ze stresu. W momencie dużego stresu nie mamy dobrego podparcia, zaczynamy się spinać, a tak naprawdę nasze mięśnie powinny być aktywne, ale nie spięte. W tym momencie, kiedy wchodzi stresik, wtedy się zaciskamy. Kiedy się odwróciłam, zauważyłam, że sobie fajnie poradziłaś z różnymi melizmatami. To było takie twoje, takim smaczkiem nas poczęstowałaś, myślę, że w mojej drużynie spokojnie ten stres opanujemy, bo masz fenomenalny głos, tylko trzeba znaleźć spokój. Zapraszam cię do mojej drużyny - skomentowała występ Mai Cleo, która jest jedną z jurorek programu.

Drugi z jurorów, Tribbs, początkowo myślał, że śpiewa chłopiec, gdy odwrócił się do Mai, był wyraźnie zdziwiony. I to właśnie do jego drużyny dołączyła Lubartowianka.

Piosenka Beyonce nie była jedynym utworem wykonanym przez Maję. Wraz z zespołem, z którym przyjechała do studia, zaśpiewała swoją autorską piosenkę.

mk

Michał Polkowski z Ulana-Majoratu odwrócił wszystkie fotele trenerów w „The Voice Kids"



Michał Polkowski

Uczeń Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie zaprezentował na scenie utwór „Nie ma, nie ma ciebie" Kayah.

Jego interpretacja spotkała się z bardzo entuzjastyczną reakcją jurorów i publiczności, a trenerzy niemal natychmiast zdecydowali się walczyć o młodego wokalistę w swoich drużynach.

Program „The Voice Kids" to jeden z najpopularniejszych muzycznych talent show w Polsce. W etapie przesłuchań w ciemno trenerzy siedzą tyłem do sceny i oceniają wyłącznie głos uczestników. Odwrócenie fotela oznacza chęć przyjęcia uczestnika do swojej drużyny i dalszy udział w programie.

Występ Michała był dużym wydarzeniem dla mieszkańców powiatu radzyńskiego, którzy licznie kibicowali młodemu artyście przed telewizorami i w mediach społecznościowych.

Dla 13-latka z Ulana-Majoratu udział w programie to nie tylko ogromne wyróżnienie, ale także szansa na dalszy rozwój muzyczny i kolejne sceniczne doświadczenia.

kb

Kuba z Puław w Must Be The Music

Jakub Rogala z kolejnym sukcesem. Młody wokalista z Puław wziął udział w programie „Must Be The Music". - Ty jesteś stworzony na to, aby być na scenie - mówił Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów po występie Puławianina.

REG

Kuba śpiewaniem zajmuje się od dziewięciu lat. W przeszłości chłopak należał do szkolnego chóru. Na początku młody wokalista uczęszczał na zajęcia do Michała Matrasa, a później do Zbigniewa Jonaka w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika". Na swoim koncie ma wiele sukcesów w konkursach organizowanych w Polsce i za granicą. W swoim repertuarze ma głównie utwory sprzed kilku dekad. Obecnie studiuje logistykę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.



Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry

Pochodzący z Puław wokalista postanowił zgłosić się do trwającej 13. edycji programu „Must Be The Music". Nagrania z Kubą odbyły się w ubiegłym roku. To był dla niego pierwszy udział w programie talent show. W hali nagrań byli obecni jego rodzice.

Jego ponad 4-minutowy występ został wyemitowany 13 marca na antenie Polsatu. Chwilę wcześniej rozmawiał z jedną z prowadzących - Patricią Kazadi, która zapytała, czym uwiedzie jurorów. Kuba wybrał utwór Fly Me to the Moon - Franka Sinatry.

dk

eprasa.pl b2bbb8c505

wspolnota24.pl

GRUPA WYDAWNICZA

Od prawie **25 lat** tworzymy największą lokalną grupę medialną w regionie.

Wydajemy
12 tygodników
i prowadzimy
17 portali internetowych
w województwach
lubelskim
i mazowieckim.

Jesteśmy zawsze blisko mieszkańców, lokalnych spraw i wydarzeń.

Realizujemy też projekty wideo, takie jak kulinarny program „Lubelskie na Talerzu".

Zasięg wydawnictwa



Wspólnota to lokalne media, którym się ufa

Patrycja Dubicka
tel. **516 019 185**
patrycja.dubicka@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

» OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

» SPRZEDAM DOM

SPRZEDAM dom drewniany o pow. ok. 90 m2 w stanie dobrym do niewielkiego remontu na działce 24 ary. Cichostów Kolonia 45. Cena do uzgodnienia Tel. 692 171 673

SPRZEDAM dom w zabudowie szeregowej z garażem, Malarskiego 26 Puławy, 156 m2, strych o pow. 60 m2, 2,5 a działki. Atrakcyjna okolica. Cena 1,3 mln zł. Tel. 726 668 238

SPRZEDAM DOM BLIŹNIAK PLUS WARSZTAT SAMOCHODOWY ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ Tel. 511 925 566

» SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM 3pokojowe mieszkanie 63m2 na 3 piętrze, przy ul. 3 maja 51 Cena do uzgodnienia Tel. 660 108 546

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie 50 m2, Biłgoraj os. Ogrody. II p, 2 pokoje, osobna kuchnia, parking po obu stronach bloku, długi balkon, pełna własność Tel. 609 304 827

» SPRZEDAM DZIAŁKĘ, POLE, GOSPODARSTWO

SPRZEDAM działkę pod budowę 24 ary, blisko drogi, uzbrojona Cichostów 45 Tel. 692 171 673

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 18 arów, cena 145 tys. do uzg. w Woli Sernickiej. Tel. 81 743 52 30 kom. 500 697 320

SPRZEDAM Działkę przy obwodnicy Poniatowskiego Biłgoraj, gotowa do uprawy, wraz z nowym tunelem Tel. 504 096 450

SPRZEDAM działkę budowlaną w Jasionce 12ary,działka jest położona przy drodze cena 75tys zł Tel. 514 504 783

SPRZEDAM działkę rolno-budowlana o pow 30ar blisko rzeka i las-okolice Kocka-wiecej informacji pod nr tel Tel. 667799205

DZIAŁKA budowlana Szczekarków, gm. Lubartów. 1700m2. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM 2 działki budowlane po 30 arów przy lesie w miejscowości Glinny Stok cena do uzgodnienia Tel. 606 978 978

DZIAŁKA budowlana 1030m2. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE RZECZYCA Tel. 506 832 111

» MAM DO WYNAJĘCIA, WYDZIERŻAWIENIA

WYNAJMĘ mieszkanie ponad 40 m kwadratowych dla osób pracujących lub uczących się (dla max 2 osób). Kaucja. Blisko dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod magazyn lub pod działalność gospodarczą w Biłgoraju ok 300 metrów kwadratowych. Dobra cena, dobra lokalizacja, blisko dworca. Pomieszczenia ogrzewane. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ powierzchnię pod działalność biurową w Biłgoraju ok 40 m kwadratowych. Dobra cena. Niedaleka odległość od dworca. Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ salę szkoleniową kompletnie wyposażoną w dobrej cenie (monitor interaktywny, stoliki, krzesła, warnik, czajnik, serwis kawowy itp.) Tel. 500 359 031

WYNAJMĘ lokal usługowo - handlowy o powierzchni 40 m2, stan idealny, dostępny od zaraz. Róg ul. Zabielskiej - Wyszyńskiego Radzyń Podlaski. więcej informacji pod Tel. 601 194 394

WYNAJMĘ dom murowany, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż. Preferuję wynajem osobom starszym. Okolice Radzynia. Tel. 57 298 12 68

» KUPIĘ

KUPIĘ garaż murowany w Radzyniu Podlaskim. Tel. 729 917 601

KUPIĘ POLĘ ŁĄKĘ NIEUŻYTKI W OKOLICACH ŁUKOWA ROZWAŻĘ INNĄ LOKALIZACJĘ MASZ COŚ CIEKAWEGO DZWOŃ Tel. 515 545 174

MOTORYZACJA

» AUDI

SPRZEDAM SAMOCHÓD AUDI A4 B7 2008 ROK KOMBI STAN BARDZO DOBRY Tel. 660 820 045

» FORD

SPRZEDAM AUTO FORD FOCUS; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» MERCEDES

MERCEDES kombi czarny E320CDI rok 2007 przebieg302000km bezwypadkowy,garażowany st.b.dobry cena 26,500 zł Parczew Tel. 604 779 576

» MITSCHUBISHI

ASX 2012r, benzyna, 97200 km, pierwszy właściciel, bezwypadkowy, dwa komplety kół. Badanie techniczne do 28.X.2026. Tel. 668 039 368

» OPEL

SPRZEDAM OPEL MERIVA; BIAŁA PODLASKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» SKODA

SPRZEDAM AUTO MARKI SKODA; CENA 1000ZŁ; BIAŁA PODLASKA Tel. 602 571 846

» TOYOTA

SPRZEDAM TOYOTA AVENSIS 2.0 kombi, diesel, 2013rok, przebieg 253tys., czarny metalik. Łuków Tel. 603 780 331

» VOLKSWAGEN

SPRZEDAM Volkswagen Passat FL 1,8t. Benzyna- Gaz. Rok 2003 Tel. 508 096 676

» MOTOCYKLE/ SKUTERY

SUZUKI Intruder 800 1996r. Po serwisie, 41000 km przebiegu. Szczekarków. 11500zł. Tel. 789 244 885

» ROWERY

SPRZEDAM rower młodzieżowy czerwony firmy Autor. Lubartów. Tel. 507 290 604

ROWER Romet Panda 1, dla dziewczynki, stan bardzo dobry, kupiony w ubiegłym roku. Kolor biały, koła 24. Tel. 723 375 466

» CZĘŚCI

SPRZEDAM 2 nowe amortyzatory do mercedesa 410 i niektóre czxęści do mercedesa 124 tylna ława do mercedesa 124 Tel. 604 544 479

SPRZEDAM silnik do poloneza Tel. 669 599 193

SPRZEDAM fotele do busa, resory do busa, bagażnik na 3, 4 rowery Tel. 504 173 243

SPRZEDAM koła opony zimowe 185x65x14. Osie z wozu konnego. Kamionka. Cena do uzgodn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM opony letnie 4 szt. Michelin Pilot Sport 3 roz. 235/ 45/ w dobrym stanie. Cena 350 zł kpl do neg. okolice Adamowa Tel. 604 891 618

» INNE

SUBARU Forester, diesel, 2016r. 42000zł - do uzgodn. Tel. 789 244 885

SPRZEDAM AUTO TRABANT; BIAŁA PODLAKA; CENA 1000ZŁ Tel. 602 571 846

» KUPIĘ

KUPIĘ każde auto do 15000 zł, stare motocykle. Tel. 57 707 99 99

KUPIĘ każdą starą Toyotę do 2005r benzyna , diesel oraz starego Mercedesa w każdym stanie odbiór lawetą. Płatność gotówką najlepsze ceny Tel. 503 816 616

KUPIĘ przyczepę campingową lub towarową z dokumentami jak i bez. W każdym stanie i stare motocykle. Tel. 511 925 566

KUPIĘ KAŻDY MOTOCYKL MOTOROWER WSK MZ JAWA WFM SHL IŻ NIEPR SIMSON KOMAR MOTORYNKA ITD ORAZ STARE AUTA I CZĘŚCI MASZ PYTANIA DZWOŃ Tel. 511 925 566

KAŻDE auto osobowe, dostawcze, ciężarowe, kłady, motocykle, motorowery w każdym stanie technicznym. Masz pytania dzwoń Tel. 511 925 566

KUPIĘ skodę fabię lub peugeota 208 benzyna z polskiego salonu z małym przebiegiem do 15000 zł Tel. 667 937 729

ROLNICZE

» SPRZĘT

KUPIĘ WSZYSTKIE CIĄGNIKI, PRASY, ŁADOWARKI, PRZYCZEPY, KOMBAJNY, MASZYNY, CASE, DEUTZ-FAHR, RENAULT, SAME, ZETOR, URSUS, PRONAR, MTZ, T25, SIPMA, KRONE i inne także uszkodzone Tel. 665 207 084

KUPIĘ C330, T25 lub inny może być do remontu lub bez prawa rejestracji i sprzęt rolniczy: glebogryzarka, talerzówka, przyczepa, rozsiewacz RCW, motyl, gniotownik, kopaczka, sadzarka Tel. 516 496 134

KUPIĘ C-330. T-25 kombajn Anna lub inne, może być do remontu i bez prawa rejestracji, przyczepę wywrotkę oraz każdy sprzęt rolniczy, rozsiewacz motyl, dobrze zapłacę gotówka od ręki Tel. 57 692 22 46

SPRZEDAM siewnik zbożowy. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM przyczepę, kombajn do kukurydzy jedno rządkowy, słoma w kostkach i belach, siano w belach i kostkach tel. 503644396 Tel. 503 644 396

SPRZEDAM Rozsiewacz nawozu dwutalerzowy cena 2600 zł Turobin Tel. 506 039 408

SPRZEDAM silnik elektryczny 11 kW wysokoobrotowy, wyłącznik + kabel, mieszalnik pasz 1000 kg stan db mało używany Tel. 515 680 093

SPRZEDAM talerzówkę 3 m z wałkiem strunowym, stan b.db Tel. 609 078 023

SPRZEDAM siewnik Poznaniak 2.7m, rozrzutnik obornika czarna białostocka, C330, sadzarka, opryskiwacz 400L biardzki, kosiarka rotacyjna 1.65m jak nowa. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik T-25 P 1986 r z kabiną Cena 15,5 tys zł do uzgodnienia. ok Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM Pług 3 skibowy Unia-Grudziąc, odkładnie śrubowe 45. Cena do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM nowy pielaczo-obsypnik ciągnikowy trójka.Cyców. Cena 999 zł Tel. 507 690 115

SPRZEDAM ciągnik rolniczy International 633 z ładowaczem. Ciągnik po przeglądzie technicznym. Okolice Kocka. TEL.530065300 Tel. 53 006 53 00

SPRZEDAM Ciągnik URSUS C360 3-P, rok 1988 i Ursus C330 w bardzo dobrym stanie. Okolice Parczew, cena do uzgodnienia. Tel. 501 417 269

SPRZEDAM sprzęt rolniczy: pługi 3, kultywator 13 zębów z wałkiem, brony 5, kosiarka rotacyjna, zgrabiarka 7 gwiazdowa, wóz do ciągnika, siewnik do zboża, opryskiwacz 400 l. Ustrzesz Tel. 508 326 934

KULTYWATOR 2.10 I 2.70; PŁUGI 3 I 2; PAJĄK DO SIANA; OBSYPNIK 3; KOMBAJN ZBOŻOWY „SAMPO"; SIANO I SŁOMA W KOSTKACH; PRASA KOSTKA POLSKA Tel. 502 243 030

OBSYPNIK TRÓJKA FABRYCZNY CENA 650ZŁ Tel. 502 243 030

SPRZEDAM rozbijak do pokosów, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, kopaczka do ziemniaków, kombajn Bizon, C360,C330, talerzówki: 18,16,28 talerzy. agregat przedsiewny. Przyczepa 6 tonowa Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik poznaniak, pługi 2,3,4 taśmociąg do obornika, sortownik do ziemniaków, rozrzutnik obornika, brony, kombajn Anna, owijarkę, agregat pościerniskowy, Cyklop Tel. 667 799 205

SPRZEDAM siewnik zbożowy Poznaniak, opryskiwacz 400 l z nową pompą, przetrząsarko-zgrabiarka 7 gwiazdowa cena do uzgodnienia Tel. 502 770 341

SPRZEDAM przekładnię kątową do rozrzunika obornika cena 300 zł Tel. 502 398 044

SPRZEDAM 3 siewniki zrobione z 2 konnych stan bardzo dobry, lejek do nawozu, pługi obrotowe 2-ki i 3-ki, traktorek do koszenia MTD 12,5 KW. Okolice Radzynia Tel. 600 119 470

ŚRUTOWNIK bijakowy z silnikiem 7,5 kW, opryskiwacz Biarcki 400l potrójne końcówki, siewnik do nawozów lejek, worki Big Bag pojemność 1 tona, siewnik poznaniak. Tel. 512 222 087

STIHL 260, Nowa łuparka do drzewa 15 ton ucisku. Nowy stół jesion lity. Heblarka Jaroma 1997 rok. Pługi dwójki grudziądzkie. Silnik 11KW na wózku Tel. 502 187 499

SPRZEDAM siewnik poznaniak przekładnia olejowa szer. 2,70 m w oryginale, stan bdb; sadzarka i obsypnik do ziemniaków, wialnia do zboża, pług dwuskibowy. Tel. 507 738 584

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1972. Serniki, gm. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 666 071 105

SPRZEDAM traktor Ferguson 1949r, benzyna. Szczekarków, gm. Lubartów. Tel. 789 244 885

TALEŻÓWKA, pługi dwójki, rozsiewacz nawozów, owijarka do bel. Tel. 505 071 250

SPRZEDAM pług 2 skibowy (grudziądz) siewnik lejek strumyk 400 Tel. 503 313 845

PŁUGI 4 x 40 zrywalne, agregat, siewnik i kabina do komabjna Tel. 661 899 344

SPRZEDAM rozsiewacz nawozu, siewnik meprozet 17, kopaczka ciągnikowa, opony C330 tył, wóz na drewnianych kołach odrestaurowany. Tel. 509 832 339

SPRZEDAM ciągnik rolniczy Władimirec T 25, rozsiewacz motyl Tel. 516 249 403

SPRZEDAM: bale 4 calowe sosnowe ok 2 m3 suche długość 5,2 m cena do uzgodnienia. Krajzega metalowa bez silnika cena do uzgodnienia. Osowno 41 gm Borki Tel. 81 857 40 23 lub 691 256 291

BECZKOWÓZ 4500l-9800zl, rozrzutnik jednoosiowy 3400, przyczepa jednoosiowa 4000, pługi 4 -2000. Tel. 515 519 200

CIĄGNIK T-25 A rok prod. 1986 r, z kabiną. Cena 15 500 zł. Okolice Garwolina Tel. 664 939 148

SPRZEDAM siewnik Bomet 3m , agregat uprawowy Bomet 2,7m , pługi 4 skiby wysokie, brona talerzowa 28 talerzy hydraulicznie składana, opryskiwacz 400l. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM piłę spalinową Husgvarna 450. Do remontu, brak wolnych obrotów. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM glebogryzarkę Vega VT-56 Loncin, poj. silnika 196cm3, nowa, na gwarancji. Kunów. 2000zł. Tel. 505 063 459

SPRZEDAM lejek do nawozów, cena 500 zł, opryskiwacz ciągnikowy, 12m lance, cena 500 zł. Lubartów. Tel. 608 310 138

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI, KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA

Dojeżdżamy i wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj: 503-816-616

Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

» PŁODY ROLNE

MARCHEW gruba - 1 zł, ziemniak odpadowy - 0,50 zł, ziemniak sadzeniak „owacja" - 1 zł Tel. 609 080 630

SPRZEDAM pszenżyto,owies Nawigator na siew , gorczycę na poplon oraz pszenicę na mąkę. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM mąkę pszenną bezglutenową i wysokobiałkową - obie dobre do gotowania i pieczenia. Samokląski Tel. 506 196 863

SPRZEDAM owies,odmiana Bingo, materiał siewny, rok po centrali. Michów Tel. 695 223 628

SPRZEDAM słomę i siano w belach . Słomę 30 szt i siano ok 40 szt. Cena do uzgodnienia Tel. 73 032 58 37

SPRZEDAM: GORCZYCĘ 800 KG, GRYKĘ 200 KG. Cena do uzgodnienia. Podgłębokie Tel. 603 117 303

SPRZEDAM: owies ok. 8 ton cena 700 zł tona, pszenżyto 4 tony cena 700 zł tona, siano w rolkach ok 100 szt, łubin niebieski ok 1 tony powiat radzyński Tel. 661 619 723

SPRZEDAM owiesm obsypnik do ziemniaków na 5 radlic i taśmociąg do obornika cena do uzgodnienia okolice Parczewa Tel. 669 768 425

SPRZEDAM siano w kostkach (I i II pokos). Kąkolewnica Tel. 513 676 382

SPRZEDAM zboże mieszankę jęczmień z owsem oraz słomę i siano w kulach 120 Tel. 693 730 190

SPRZEDAM siano w belach Łuniew 13 Tel. 501 512 058

SPRZEDAM Owies Cena 50 zł / 100 kg . Siano w belach 100 zł / szt. Krasew Tel. 505 424 216

SPRZEDAM siano Przegaliny Duże. Tel. 504 891 104

SPRZEDAM siano w belach. Cena 120 zł do uzg Branica S. Tel. 513 682 511

SPRZEDAM słomę bele 45 szt i siano bele 22 szt suche Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM owies i jęczmień na siew Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM pszenicę jarą gm. Nowodwór pow. Ryki Tel. 600 677 903

SPRZEDAM ziemniaki jadalne oraz do sadzenia odmiana Jurek, Soraja, Belaroza. Cena 0,5/kg Wola Chomejowa Tel. 503 845 536

SPRZEDAM ziemniaki jadalne żółte i białe. Duże i średnie oraz sprzedam słomę. Cena 15 za worek 15kg. Stanin Tel. 515 197 854

SPRZEDAM. Pszenica na siew, owies siewny, kukurydza, makuch lniany, rzepakowy, siano pierwszy skos. Tel. 725 077 442

SPRZEDAM suchą deskę sosnową, sezonowaną. Lubartów. Tel. 504 024 645

SPRZEDAM siano w kostkach, owies, ziemniaki sadzeniaki. Starościn. Tel. 727 510 935

SPRZEDAM drzewo olszynowe, porąbane, wysuszone. Kozłówka. 450zł/m3. Tel. 601 540 726

SPRZEDAM facelię i nostrzyk biały oraz pszczoły - ramka Dadant i Warszawski poszerzony. Cena 15 i 20 zł/ kg do uzg Borki Tel. 798 487 719

» INNE

SPRZEDAM SIANO I SŁOMĘ W KOSTKACH LUB BELACH; CIELAKI; PRASA KOSTKA POLSKA Z244 LUB NA CZĘŚCI; WC NA BUDOWĘ DREWNIANE UŻYWANE TANIO Tel. 502 243 030

SPRZEDAM Drzwi dębowe, wejściowe prawe , wałek do heblarki, blaty metalowe Biłgoraj Tel. 53 555 13 85

ODDAM za darmo sadzonki świerka i tui, Lubartów Tel. 885 886 398

SPRZEDAM PSZCZOŁY Z ULAMI LUB BEZ. RAMKA WARSZAWSKA ZWYKŁA I POSZERZANA. KOWALA DRUGA. CENA OD 400ZŁTEL. 693042808 Tel. 693 042 808

SPRZEDAM sadzonki malin letnich i jesiennych, jeżyna bezkolcowa, porzeczka czarna, cena do uzg. Ryki. Tel. 664 366 193

SPRZEDAM sianokiszonkę, 40 bel. Kupię prosięta rasy Diurok. Jeleniec, Gm. Stain. Tel. 507 771 427

SPRZEDAM sosny różnej wielkości i objętości (czyszczenie działki budowlanej) ok. 40szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę,ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijarkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę talerzówkę prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN,ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

ZAKUPIĘ każdą ilość gałązek brzozowych (rózg). Tel. 609 710 412

.KUPIE w rozsądnej cenie używany zbiornik do mleka o poj. 200-1000l. Tel. 601 051 417

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM PROSIĘTA OKOLICE MIĘDZYRZECA PODLASKIEGO Tel. 789 254 754

SPRZEDAM pszczoły z ulami lub bez, ule warszawskie zwykłe, rodziny na 12 ramkach. cena do uzgodnienia Zabiele 55, Radzyń Podl Tel. 518 655 912

SPRZEDAM zarybienie do stawu karp amur lin tołpyga karaś pospolity i srebrzysty płoć wzdręga złota karp koi sandacz sum szczupak okoń miętus i inne. Gospodarstwo Rybackie Tel. 669 926 255

SPRZEDAM pszczoły z ulami, ul warszawski zwykły. Tel. 665 503 783

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM króle olbrzym belgijski samce+samicewaga 7-8kg cena do uzgodnienia Ndzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski dorosłe oraz kury kochinki białe 2 pary i przepiórki cena do uzgodnienia Gródek szlachecki Tel. 665 764 484

SPRZEDAM szczeniaki owczarka niemieckiego z linii użytkowej. Odrobaczone, szczepione, książeczki zdrowia. Do odbioru po 15 kwietnia. Tel. 504 954 374

SPRZEDAM pszczoły warszawskie zwykłe z ulami lub bez (ule na 3 rodziny). Lubartów. Tel. 504 652 071

SPRZEDAM owczarka niemieckiego (pies) długowłosego z rodowodem.Wiek 2,5 r. 850 zł. Łuków Tel. 600 035 040

HOBBY, SPORT, REKREACJA

SPRZEDAM rower młodzieżowy mało używany w dobrym stanie cena 300 zł Parczew Tel. 604 544 479

SPRZEDAM 2 damki niemiwckie 28 cali cena do uzgodnienia, Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

ART. DZIECIĘCE

SPRZEDAM rowerek średniej wielkości, dla dziecka 9-10 lat. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 516 836 738

PRACA

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym (między innymi prac porządkowych) z zakwaterowaniem. Radzyń- okolice. Bliższe informację pod nr Tel. 57 298 12 68

USŁUGI

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

BUDOWA, REMONT

MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

USŁUGI budowlane od a do z, dachy, ocieplenia poddaszy, wykończenia wnętrz, trudne przebudowy, solidnie woj . lubelskie Tel. 663 633 165

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszenia Tel. 504 195 361

SPRZEDAM PARKIET BUKOWY O WYMIARACH 7x40 CM GRUBOŚĆ 22mm, ILOŚĆ 28m2. CENA 30 ZŁ m2 tel. 507114046 Tel. 507 114 046

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

MALOWANIE i mycie elewacji Tel. 722 722 404

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

USŁUGI remontowo budowlane,wykończanie wnętrz,pokrycia dachowe,elewacje,domki drewniane,karton gips ,płytki,całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

USŁUGI koparką, wywrotką, glebogryzarką, rębakiem, lawetą, prace ziemne, wywóz gruzu, żwir, piasek, ziemia, torf. Wycinka drzew Tel. 505 833 308

BUDOWA domów garaży kurników posadzki przemysłowe. Tanio wolne terminy 2026 Tel. 507 632 051

TOWARZYSKIE

POZNAM panią do miłych, dyskretnych spotkań Lubartów, Ostrów Lubelski Tel. 609 899 940

INNE

BLACHARSTWO samochodowe, mechanika. Wolne terminy Tel. 501 723 551

DESECZKI JESIONOWE NA ŁAWKI ORAZ DESECZKI NA BUDĘ DLA PSA.CENA DO UZGODNIENIA.OPOLE LUBELSKIE. Tel. 53 514 39 97

SERWIS

NAPRAWA ciągników rolniczych,instalacji elektrycznych,skrzynie biegów wszystkie marki+radzieckie bez komputera+skutery,lakierowanie z dojazdem do 100km okolice Parczewa Tel. 792 943 318

DOM

MEBLE

SPRZEDAM regał pokojowy o wymiarach 3x2,10m z szafą oraz dwa fotele i ławę. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 114 046

SPRZEDAM WERSALKĘ, ŁAWĘ I DWA FOTELE . CENA DO UZGODNIENIA. TEL. 507114046 Tel. 507 114 046



SPRZEDAM 2 witryny, komoda, lustro, 8 krzeseł, duży stół, komoda duża i komoda pod telewizor i sprzęt RTV. Cena 7000 zł odbiór własny z Radzynia Podl z poziomu 0 stan bardzo dobry Tel. 501 500 239

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe Tel. 504 173 243

SPRZEDAM meble pokojowe 2 słypki i komoda niska pod tv kolor biały połysk wstawki czarne cena 350zł do negocjacji Glinny stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM stół dębowy, okrągły. Wym. 110cm, po rozłożeniu 160cm. 480zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM meble młodzieżowe 250zł. Biurko 100zł. Lubartów. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM blat do mebli kuchennych. 170zł. Tel. 660 232 085

AGD

SPRZEDAM LODÓWKĘ HAJER, PRALKĘ AUTOMATYCZNĄ POLSKĄ, TYPU LUNA 384E. CENA DO UZGODNIENIA TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki,1 ze stali kwasoodornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł,blaszany podwójny nowy 80x60cm cena 100zł,żeliwny pojedyńczy nowy 50x40 cena 100zł Tel. 604 544 479

PŁYTA gazowa 4 palniki oraz pralka Frania. Tel. 503 650 709

SPRZEDAM pralkę automat oraz wagę odważnikową 300 kg. Okolice Wojcieszkowa Tel. 884 891 137

SPRZEDAM kuchnię indukcyjna z okapem. 280zł. Zlewozmywak dwukomorowy z szafką. 150zł. Tel. 660 232 085

SPRZEDAM przepływowy ogrzewacz wody 3,5kw. Nowy z gwarancją. Lubartów. 180zł. Tel. 781 990 599

URZĄDZENIA

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeżny meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

KUPIE sprężarkę do użytku gospodarczego, małej wielkości. W rozsądnej cenie. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM bojler elektryczny z podłączeniem do c.o. i wężownicy. 450zł. Tel. 660 232 085

MATERIAŁY BUDOWLANE

DWUCALAK I CALÓWKA DĘBOWA; DRZEWO OPAŁOWE Tel. 880 999 232

SPRZEDAM deski półtorówki dł. 1,26m, suche, równe ok. 60szt. Deski dębowe, suche, calówki, ok. 20szt. Bale sosnowe grub. 6cm, ok. 10szt. Tel. 53 447 49 85

INNE

SPRZEDAM 3 słupy elektryczne 10 metrowe każdy. Cena 999 zł. w całości do negocjacji. Cyców Tel. 507 690 115

SPRZEDAM budę dla psa. Tel. 669 599 193

SPRZEDAM pompę do brudnej wody silnik 4 kw Cena 600 zł Biłgoraj Tel. 725 218 043

SPRZEDAM elektrody „czwórki" ER146, tzw. różowe, ok. 120szt. Lubartów. Tel. 53 447 49 85

SPRZEDAM kołdrę wełnianą, nową, produkcji węgierskiej. Lubartów. 200zł. Tel. 516 836 738

SPRZEDAM bramę garażową lekko uszkodzoną. Lubartów. Tel. 504 061 250

KUPIĘ

KUPIĘ DRZWI ZEWNĘTRZNE I OKNA PLASTIKOWE Z DEMONTAŻU. Tel. 886 147 955

MATRYMONIALNE

PANIĄ z Puław (z Górnej Niwy), byłą nauczycielkę proszę o kontakt na tel. 883 240 394 Tel. 883 240 394

EMERYT pozna samotną, wysoką niepalącą Panią wiek 55 - 70 lat Tel. 519 816 843

PANI 60 plus pozna pana bez nałogu do stałego związku, dzwonić po południu. Tel. 501 936 685

ROZMAITOŚCI

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRZYNKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

KWIETNIK z drutu żebrowanego, żółty, na 4 kwiaty, c. 50 zł. Lubartów. Dzwonić po 17 Tel. 513 355 417

SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dodrodrew.pl FB dobrodrew

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592

✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA

✓ DESZCZOWNIE ✓ ODWODNIENIA

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO
od 8 do 21
514-299-106

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla od 1000 zł/t

Brykiet drzewny RUF od 1300 zł/t

Pellet od 1500 zł/t

DOSTĘPNY CAŁY CZAS

504 458 111
www.zradzynia.pl



W ofercie folia stretch i bale do budowy domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

SZAMBA
PROSTOKĄTNE
6 m³, 8 m³, 10 m³
Z ATESTEM



Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

DRZEWO/ Drewno opałowe METRY z dostawą do domu. Grab, Dąb, Brzoza, Olcha, Sosna Parczew Tel. 502 320 264 Tel. 502 320 264

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory,lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki,krajzegi,silniki,motoreduktory, imadła używane z Niemiec.Łuków ul.Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

FIRMA PHU „Zieliński" Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS.Cennik:

-grab	270	zł
-dąb	250	zł
-brzoza	240	zł
-olcha	230	zł
-sosna	200	zł

-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

GARNEK kamienny, 5 l, brązowy, cena 150 zł, Lubartów. Dzwonić po 17. Tel. 513 355 417

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM kwiaty monstery. Cena 100 zł Radzyń Podlaski Tel. 516 700 204

SPRZEDAM rębak do gałęzi i przyczepę jednoosiową do skrzyniopalet Tel. 508 504 903

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE
(ważny do 30 . 03. 2026 r.)

Dotyczy sprzadaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: ..... treść: .....

.....

.....

Cena .....miejscowość ..... tel.: .....

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

REG

eprasa.pl b2bbb8c505

Politechnika Lubelska ukarana. Ma oddać pieniądze studentom, ale zapowiada „walkę”

LUBLIN: Łącznie blisko 3 miliony złotych - tyle wynoszą kary dla dwóch uczelni, w tym Politechniki Lubelskiej. To efekt ustaleń i decyzji prezesa UOKiK. Uczelnia z Lublina wydała oświadczenie.

Kary dla dwóch uczelni

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zamieścił informację dotyczącą kar dla Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu SWPS w Warszawie - uczelnia niepubliczna z siedzibą w Warszawie, utworzona jako Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej.

- Przed nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym i nauce obowiązywał przepis gwarantujący studentom niezmienność ustalonych opłat za studia. Od momentu przyjęcia na studia aż do ich ukończenia uczelnia nie mogła podnosić czesnego ani wprowadzać nowych opłat dla danego rocznika. Tak było do września 2023 r. Od roku akademickiego 2023/2024 w życie weszły nowe przepisy, które pozwalają podnieść czesne raz w roku, maksymalnie o poziom inflacji ogłoszony przez GUS - informuje UOKiK.

Prezes UOKiK ustalił, że studenci obu uczelni mieli podwyższane czesne w latach, gdy porządek prawny na to nie pozwalał. Część umów zawartych wtedy ze studentami nadal obowiązuje. Szef Urzędu nakazał zaniechanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Nakazał także zwrot niesłusznie pobranych opłat. Uczelnie mają oddać studentom różnicę między wpłaconym czesnym a kwotami obowiązującymi w chwili podpisania umowy.

„W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki”

Umowy z uczelniami zawierane są raz, a dokładniej - jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Obowiązują do zakończenia cyklu kształcenia. Zazwyczaj jest to kilka semestrów nauki. Wysokość czesnego powinna być ustalona przed rozpoczęciem rekrutacji. Chodzi o to, by kandydaci wiedzieli, jakie koszty wiążą się z wybranym kierunkiem i mogli porównać oferty różnych uczelni. Dla osób, które zaczęły naukę w roku akademickim 2023/2024 opłaty mogą się zmienić na zasadach określonych w przepisach. Raz w roku, nie więcej niż o wskaźnik inflacji. Studenci wcześniejszych lat nie powinni być objęci podwyżkami. Obowiązują ich kwoty znane podczas podpisywania umowy z uczelnią.

Tymczasem - jak ustalił prezes UOKiK - część studentów Politechniki Lubelskiej, która rozpoczęła pierwszy rok studiów niestacjonarnych w latach akademickich 2021/2022 oraz 2022/2023, była obciążana za kolejne semestry opłatami wyższymi niż te, które obowiązywały, gdy zawierali umowę. Różnice wynosiły kilkaset złotych za semestr. Przykładowo na kierunku Zarządzanie czesne za III i IV semestr wzrosło po roku od przyjęcia na studia z 1750 zł do 2300 zł.

- W płatnej formie edukacji cena gra kluczową rolę. Dla osób zawierających umowę z uczelnią niezbędna jest wiedza o tym, jakie są warunki odpłatności za studia, które pozwolą im na uzyskanie planowanego tytułu zawodowego. W ubiegłych latach prawo nie pozwalało na podwyżki. Mimo to czesne rosło dla tysięcy studentów Uniwersytetu SWPS i części uczących się na niestacjonarnych kierunkach Politechniki Lubelskiej. Niektórzy z nich nadal mogą ponosić koszty związane z tą praktyką - mówi Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Ile wynoszą kary?

Za naruszanie zbiorowych interesów konsumentów prezes Urzędu nałożył na warszawską uczelnię karę w wysokości 2 075 000 zł. Praktyka uczelni dotyczyła czterech roczników większości kierunków i lat studiów I i II stopnia, w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz jednolitych studiów magisterskich.

- W przypadku Politechniki Lubelskiej podwyżek doświadczyły dwa roczniki części kierunków niestacjonarnych, a nałożona kara to 921 000 zł - informuje UOKiK.

Zgodnie z decyzjami szefa Urzędu - obie uczelnie powinny zwrócić studentom niesłusznie pobrane opłaty.

Decyzje nie są prawomocne. Przysługuje od nich odwołanie do sądu.

Politechnika Lubelska reaguje

Politechnika Lubelska odniosła się do sprawy w oświadczeniu. Wynika z niego, że przygotowuje odwołanie od decyzji prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Uczelnia podkreśla, że w przypadku studentów kontynuujących kształcenie na kolejnych latach, opłaty nie były podnoszone. Oznacza to, że przez cały okres studiów ponosili oni koszty w stałej, niezmiennej wysokości - czytamy w oświadczeniu.

Joanna Niećko

Seniorzy na celowniku oszustów

93-latka straciła 10 tysięcy złotych, natomiast inna seniorka wykazała się czujnością i uniknęła utraty oszczędności.

Nieznany mężczyzna zadzwonił na telefon stacjonarny 93-latki, podając się za lekarza. Poinformował ją, że jej synowa jest ciężko chora i pilnie potrzebuje kosztownego leczenia. Kobieta, będąc pod silną presją emocjonalną, uwierzyła w tę historię. Przekazała informacje o swoich oszczędnościach, a następnie oddała 10 tysięcy złotych osobie, która zgłosiła się po pieniądze.

W podobnej sytuacji znalazła się 86-letnia mieszkanka Kraśnika. Również odebrała telefon od rzekomego lekarza, który informował o konieczności natychmiastowego leczenia bliskiej osoby za granicą. Tym razem seniorka zachowała jednak zimną krew. Zaczęła zadawać pytania, nabrała podejrzeń i ostatecznie przerwała rozmowę, dzięki czemu nie straciła pieniędzy.

W przypadku podobnych sytuacji należy natychmiast się rozłączyć i skontaktować z bliskimi w celu potwierdzenia informacji. W razie wątpliwości należy zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Magdalena Kołcon

Polska mapa szpitali onkologicznych. Pacjenci ocenili placówki na Lubelszczyźnie. Jak wypadły?

LUBLIN: Onkofundacja Alivia opublikowała wyniki niezależnego rankingu placówek onkologicznych w Polsce oraz w poszczególnych województwach. W zestawieniu znalazło się kilka ośrodków z Lubelszczyzny.

Z rankingu powstaje baza opinii

Portal Alivia Onkomapa gromadzi doświadczenia pacjentów onkologicznych oraz ich bliskich, umożliwiając ocenę placówek i lekarzy. W ten sposób powstaje baza opinii dotyczących leczenia onkologicznego. W corocznym rankingu oceniono ośrodki, które realizują w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia co najmniej dwie z trzech procedur: chemioterapię, radioterapię lub chirurgię onkologiczną. Pod uwagę wzięto placówki, które zebrały minimum 150 opinii pacjentów i ich bliskich.

Zestawienie powstało na podstawie tysięcy opinii pacjentów i ich bliskich zamieszczonych w serwisie Alivia Onkomapa. W 2025 roku użytkownicy dodali łącznie 3373 oceny – w tym 1410 dla placówek oraz 1963 dla lekarzy. Oceniono łącznie 118 szpitali onkologicznych.

Pierwsze miejsce w skali całego kraju zajęło Uniwersyteckie Centrum Kliniczne im. prof. K. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, które otrzymało ocenę 4,8 od 540 głosujących. Na drugim miejscu znalazło się Białostockie Centrum Onkologii. Podium rankingu ogólnopolskiego zamknął natomiast Mazowiecki Szpital Onkologiczny w Wieliszewie, który otrzymał ocenę 4,7 od 888 pacjentów.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy organizacji leczenia.

- W komentarzach często pojawiają się informacje o długim czasie oczekiwania pod gabinetami, opóźnieniach w podawaniu chemioterapii czy przyjmowaniu pacjentów niezgodnie z wyznaczonymi godzinami wizyt. Chorzy zwracają też uwagę na brak jasno określonych godzin przyjęć, co dodatkowo utrudnia planowanie leczenia i zwiększa stres związany z terapią - informuje fundacja.

Szpitale z Lubelszczyzny w rankingu

Ranking przyjaznych szpitali onkologicznych w Polsce stworzony przez Onkofundację Alivia dostępny jest na portalu Alivia Onkomapa. Na liście można znaleźć też ośrodki z województwa lubelskiego. Są wśród nich - kolejno od najwyżej ocenianego:

NU-MED Centrum Diagnostyki ii Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. (ocena 5.0),

Zamojski Szpital Niepubliczny (4.7),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (4.5),

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie (4.1), Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie (4.0),

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli w Lublinie (4.0),

Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu (4.0).

Na liście pojawił się również Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie, ale nie ma żadnych ocen.

Ze szpitali w Lublinie najwięcej ocen ma póki co (stan na 20 marca ok. godz. 12), bo ponad 370 ma COZL. Część z nich jest z komentarzami internautów.

- Wspaniała organizacja, najwyższy profesjonalizm personelu, świetna opieka i wysoki standard pod względem wyposażenia. Szpital na najwyższym poziomie! - pisze jeden z komentujących.

- Personel życzliwy, pomocny, doradzi - czytamy w kolejnym komentarzu.

- Profesjonalny personel, miła atmosfera, duży komfort pobytu, przyzwoite posiłki, nowoczesny sprzęt i metody leczenia - uważa jeszcze inny internauta.

Joanna Niećko

REG

Dużo za szybko. A nowe przepisy surowe



fot Policja Białska

Policja apeluje o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń prędkości, przypominając, że nadmierna prędkość nadal należy do głównych przyczyn wypadków drogowych

Od 3 marca obowiązują nowe przepisy, które pozwalają policjantom zatrzymywać prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w obszarze zabudowanym, lecz także poza nim, na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych. W ciągu ostatnich dwóch tygodni funkcjonariusze bialskiej drogówki zatrzymali uprawnienia dziewięciu kierowcom, z czego trzech straciło je już na podstawie nowych regulacji.

W sześciu przypadkach do kontroli doszło w terenie zabudowanym. W miejscowości Werchliś policjanci zatrzymali do kontroli 25-letnią kierującą Citroenem, która przekroczyła dozwoloną prędkość o 59 km/h, jadąc 109 km/h. Kobieta otrzymała mandat w wysokości 1500 zł oraz 13 punktów karnych.

Trzej kierowcy stracili uprawnienia poza terenem zabudowanym. W Klonownicy Plac policjanci zatrzymali 28-latka kierującego Audi, który popełnił wykroczenie w warunkach recydywy – przekroczył dozwoloną prędkość po raz drugi w ciągu dwóch lat. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 3000 zł oraz otrzymał 13 punktów karnych. Podobnie 25-letni kierowca Seata w Chotyłowie przekroczył dozwoloną prędkość o 85 km/h, co również skutkowało wysokim mandatem i punktami karnymi.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl b2bbb8c505

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXXIII

Krupnik – złoty skarb polskiej kuchni

Same proste składniki, przepis prosty jak co poniektóry polityk, smaków, aromatów i kolorów mnóstwo, głodny nikt znad talerza nie wstanie. Jeść można kilka dni. Łaskawi Państwo, w pogoni za egzotycznymi smakami, kuchnią nowoczesną i odkrywczą zatrzymajmy się na chwilę i zachwyćmy arcypolskim krupnikiem.

Najpierw **wywar.** Są tu dwie szkoły w narodzie. Ci, którzy bardziej cenią sobie delikatność, dbają o liczenie kalorii, zaczną robotę od umieszczenia w garnku kurzych udek albo skrzydełek, zalania ich zimną wodą i gotowania. Jeżeli mamy dostęp do uczciwych, wyhodowanych na wsi, takich drepczących po podwórku – to ok. Ze sklepowymi – szkoda czasu. Ja z reguły używam **wędzonych żeberek**, które dzielę na dwie części. **Na jednej** z nich, zbierając starannie szumowiny, **gotuję wywar**. Potem **wyjmuję te wyeksploatowane**, które oddały cały swój smak i wkładam w ich miejsce **świeżą porcję**, która potem, obrana z kości, trafi do talerzy. Do tego potarte albo pokrojone drobniutko **marchewka, pietruszka i kawałki selera**. Dla koloru również obraną i przypaloną nad palnikiem gazowym **główkę cebuli**, którą pod koniec gotowania wyjmiemy.



Nie obędzie się bez **liścia laurowego, ziela angielskiego, pieprzu ziołowego**. Z solą ostrożnie – pamiętamy o żeberkach... Pozwalamy tak, na małym ogniu, pracować **co najmniej godzinę**. Po tym czasie dodajemy **pokrojone w kostkę ziemniaki**. Kiedy i one zmiękną (zajmuje to około kwadransa) dodajemy kluczowy składnik: **kaszę**. Zwykle jest to **zwykła kasza jęczmienna albo kasza tzw. perłowa**. Nie jest zrobiona z pereł – to też jęczmienna, tyle że wypolerowana. Zachęcam w tej materii do eksperymentowania – jadłem pyszne krupniki z pęczakiem albo niepaloną kaszą gryczaną. A z czasem można wypracować swoją autorską mieszankę. Gotujemy razem, aż wszystko będzie przyjemnie miękkie, czyli jeszcze z pół godziny.

2 litry wody
kilogram wędzonych żeberek
2 marchewki
pietruszka
pół selera
cebula
ziele angielskie, liść laurowy, pieprz ziołowy, sól, opcjonalnie lubczyk i gałka muszkatołowa
3 ziemniaki
100 gramów kaszy jęczmiennej
koperek

W zasadzie każdy kucharz ma swoją magiczną recepturę na krupnik, która czyni go wyjątkowym, niepowtarzalnym. Moją fantazją kulinarną jest dodanie odrobiny **lubczyku** (może być w postaci przyprawy typu magi, ale tylko tej oryginalnej...) i, pod samo koniec gotowania, nieco **potartej świeżo gałki muszkatołowej**. **Świetnym, acz może nieoczywistym dodatkiem, jest dodanie do gotowania opłukanych i posiekanych kurzych żołądków, które dodadzą całości wyraźnie mięsnego smaku.**

Na wydaniu posypuję talerz **świeżo posiekanym koperkiem i pietruszką**. Ilekroć biorę się za gotowanie krupniku, od razu projektuję podwójną porcję – jeszcze lepszy jest odgrzewany na drugi dzień.

Zbigniew Smółko



Niemal tradycyjnie przed Wielkanocą proszony jestem o przypomnienie przepisu na suszony schab w ziołach. Proszę: Bierzemy kawałek ok. 1 kg. Odcinamy wszelkie przetłuszczenia i błony. Płuczemy w zimnej wodzie i osuszamy papierowym ręcznikiem. Po czym - tu może pewne zaskoczenie: porządnie, grubo obsypujemy... cukrem! Do lodówki na dobę, odwracamy po 12 godzinach.
Następnego dnia płuczemy, wycieramy i powtarzamy zabieg, tyle że z solą.
Potem znowu wyjmujemy, spłukujemy sól i teraz dodajemy przyprawy. Jakie? A jakie ci serce i wyobraźnia dyktują. Ja najchętniej używam grubo mielonego pieprzu z kolendrą, ale jest też pieprz ziołowy, czosnek, majeranek...
Następnego dnia przychodzi kluczowy moment. Zaczynamy suszenie. Pakuję mięso w siatkę wędliniarską (a jak nie mam, to po cichu podbieram żonie pończochę...). Obwiązuję sznurkiem, żeby zachować kształt i wieszam w przewiewnym miejscu, na przykład w kuchennym oknie. Raz na jakiś czas odwracam do góry nogami, bo chcę, żeby wysuszenie było równomierne. Jeżeli kawałek mięsa nie jest zbyt duży, tydzień powinien wystarczyć. Dokładnie tak samo możemy postąpić z polędwiczką, boczkiem, a nawet podgardlem

KRZYŻÓWKA

Bogaci graczy gie³dowych		Wolny na murawie	Æwiartka dla muzyka		¯eliwny kr¹¿ek w p³ycie kuchennej		Szlam na dnie rzeki	Dawna bita droga	Fabryka ¿elaza			Spec od roœlin		0,2 g pere³		Sk³adnik etyliny
Zdobniczy element					Imiê Pickford	12			Elektroda z minusem	Pani z Hawany			17				
£otr, kanalia	13			11		Eksploatuje statek				9					Spis towaru w sklepie		Cappuccino z piank¹
Pomieszczenie w piwnicy									Zarasta jeziora						3		
						Weneckie w œcianie		23	Remont	8	Bogini Pallas		21	22			
Lubelska dzielnica		Du¿y, soczysty owoc	Darowanie winy		Szwedzki port											Major lub kapitan	
BHP w firmie					Nawis œnie¿ny		1			7	Jest na szpulce		Dzida, lanca	6			
... Kultury i Nauki					4	Bo¿ek mi³oœci	Niepotrzebnie sieje pop³och			24							
							Wyp³acany porywaczom										
18	16			Ci¹gnik z Czech		5		20		Obraz cerkiewny	19						Sieæ na ryby
Waluta Turcji							Brzeg ³awy					Brytyjski "grosz"					
Po³aæ		15									14			2			
		10		Droga freza						G³ownia szabli							
Pociecha dziadka	Od³o¿ony na potem						Uchodzi z sykiem					Mobilizuje obronê					

1	2	3	4	5	6

7	8	9	10

11	12	13	14

15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

REG

eprasa.pl b2bbb8c505